GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 8 września 2026 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 209.11308, 1

Nakład 31 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych

Polska

Czarne chmury nad Wiplerem

Politycy Konfederacji domagają się „pełnej transparentności i listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto". Ale sami głosowali za prezydenckim wetem w tej sprawie, a teraz mają problem z Przemysławem Wiplerem. ▶ 6

Ekonomia

Zajrzeli do pomp ciepła

FOT. SHUTTERSTOCK

Poprawnie zainstalowane pompy sprawdzają się w każdych warunkach – bez względu na mrozy czy wiek budynku. Właśnie ukazały się nowe badania na temat tych urządzeń. ▶ 12

Sport

Nowa twarz José Mourinho

FOT. REUTERS/PABLO MORANO

– Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – mówi o José Mourinho były działacz Barcelony Toni Freixa. Media w Hiszpanii podkreślają głęboką przemianę, jaka zaszła w portugalskim szkoleniowcu Realu Madryt, ale niektórzy wciąż widzą w nim bombę z opóźnionym zapłonem. ▶ 26

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X

Wybory w Saksonii-Anhalcie

Miażdżące zwycięstwo AfD

AfD odniosła największe zwycięstwo w historii wyborów do landtagu, zdobywając 43,8 proc. głosów. **Dla chadeków to druzgocąca klęska, która może uderzyć w kanclerza Friedricha Merza.**

Michał Kokot

KORESPONDENCJA Z MAGDEBURGA

Szał radości eksplodował wśród zwolenników AfD w niedzielę wieczorem, gdy ogłoszono wyniki exit poll. – Napisaliśmy historię, wyborcy opowiedzieli się za zmianą – mówił Ulrich Siegmund, kandydat partii na premiera Saksonii-Anhaltu.

Po zliczeniu wyników okazało się, że AfD zdobyła 43,8 proc. głosów, czyli 23 pkt proc. więcej niż przed pięcioma laty. Rządząca od 24 lat landem CDU poniosła wyborczą katastrofę, zdobywając ledwie 17,2 proc., blisko 20 pkt proc. mniej niż w poprzednich wyborach. SPD dostała 9,3 proc. (więcej o 0,9 pkt proc. w porównaniu z 2021 rokiem), Zieloni 8,9 proc. (więcej o 3 pkt), Lewica 8,6 (mniej o 2,4 pkt). Do landtagu wszedł również Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW), zdobywając 5,3 proc.

Frekwencja była bardzo wysoka i wyniosła 77,8 proc. (w 2021 roku było 60,3 proc.).

Nastroje w sztabie CDU były w niedzielę wieczorem ponure. – Jest jasne, że życzyliśmy sobie lepszego wyniku. Gratuluję zwycięzcy, AfD jest najsilniejszą siłą w landtagu, będziemy musieli sobie z tym poradzić – mówił Sven Schulze, szef chadeków i obecny premier w Saksonii-Anhalcie. Następnie pospiesznie wyszedł z sali.

– Jesteśmy w głębokim szoku. Nie spodziewaliśmy się porażki na taką skalę. Oczywiście musimy ten wynik zaakceptować, bo takie są zasady naszej demokracji – powiedział wczoraj na konferencji prasowej kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Pogratulował zwycięzcom i dodał, że ten wynik „będzie miał wpływ na sytuację międzynarodową". Przyznał też, że Niemcom potrzebne są gruntowne reformy. I zapowiedział, że CDU je przeprowadzi.

Partia Sahry Wagenknecht zapowiedziała wczoraj, że będzie forsować niezależnego kandydata na premiera

Czy AfD utworzy rząd?

Wczoraj w Berlinie na konferencji prasowej szefostwo AfD – Alice Weidel i Tino Chrupalla – oraz Ulrich Siegmund podkreślali, że wygrali wybory w Saksonii-Anhalcie wbrew politykom głównych partii i mediom, które były im nieprzychylne. – Wyborcy powiedzieli wyraźnie, co o tym sądzą. Dostaliśmy od nich kontrakt na rządzenie – stwierdził Siegmund.

Najważniejsza kwestia dotyczy teraz scenariuszy powyborczych. AfD wygrała wybory, ale nie zdobyła większości w landtagu. Do obsadzenia w nim są 83 mandaty, partia dostała 39. W grę wchodzi więc koalicja AfD z jedną z partii lub koalicja wszystkich przeciwko AfD. Drugi wariant będzie trudny do przeprowadzenia ze względu na to, że chadecy musieliby się ułożyć z Lewicą, a tego zabrania im uchwała partyjna sprzed kilku lat stwierdzająca, że Lewica jest spadkobierczynią komunistycznej partii SED w NRD.

Teoretycznie istnieje możliwość cichego sojuszu CDU-SPD-Zieloni z Lewicą jak w sąsiedniej Turyngii. Tam Lewica popiera niektóre z ważniejszych uchwał koalicji i głosuje razem z nią. Taka współpraca jednak jest obarczona niepewnością i dużym ryzykiem.

Również Siegmund podkreślał wczoraj, że zależy mu na „stabilnej większości": poparciu całej frakcji lub pojedynczych deputowanych do landtagu. Większość AfD mogłaby dać partia Sahry Wagenknecht (BSW). Obydwie łączy prorosyjskość, sprzeciw wobec migracji i pomysł na politykę socjalną. Taka koalicja mogłaby być groźna dla Niemiec. Gdyby rządziła, politycy obydwu partii, którzy nie czynią tajemnicy z tego, że blisko im do Kremla, uzyskaliby dostęp do informacji zastrzeżonych zbieranych przez policję i służby specjalne.

BSW zapowiedziała jednak wczoraj, że będzie forsować niezależnego kandydata na premiera. Miałby nim być autorytet ze świata kultury lub np. Kościoła. AfD zapewnia zaś, że chce rozmawiać ze wszystkimi partiami. ●

• Więcej ▶ 4-5

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Warszawa

POŻEGNANIE LEGENDY III RP

– Jeszcze niedawno spotykaliśmy się na uroczystościach 35-lecia odrodzonego Senatu. Dziś żegnamy jednego z ojców założycieli III Rzeczpospolitej – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska, marszałkini Senatu, na wczorajszych uroczystościach pogrzebowych Andrzeja Wielowieyskiego. W Falenicy w Warszawie kawalera Orderu Orła Białego żegnało mnóstwo osób. ● **Karolina Najda**

• Więcej ▶ Wyborcza.pl

eprasa.pl 70a4ba1b20

Wojciech Maziarski

Hierarchia wartości

Obóz nacjonalistyczny podniósł krzyk w sprawie przygotowanej przez rząd ustawy o asystencji osobistej dla niepełnosprawnych. A to dlatego, że asystentami pomagającymi niepełnosprawnym w różnych codziennych czynnościach mogliby być cudzoziemcy. Czyli w praktyce głównie obywatele, a właściwie obywatelki Ukrainy, bo to one stanowią w Polsce największą grupę obcokrajowców i najczęściej wykonują prace pielęgniarek, opiekunek, pomocy domowych itd.

Nacjonalistyczna prawica wysuwa bzdurne zastrzeżenia, mówiąc – jak poseł Konfederacji Witold Tumanowicz – o „presji na sprowadzanie siły roboczej z zagranicy" i pytając, „czy rząd w ogóle analizował zagrożenia związane z wykonywaniem pracy asystentów przez cudzoziemców, chociażby jeśli chodzi o komunikację".

W tym chórze nie zabrakło głosu prezydenta Karola Nawrockiego, który konsekwentnie puszcza oko do elektoratu skrajnej prawicy. Przedstawiciel jego kancelarii Zbigniew Bogucki zapowiedział wniesienie poprawki „ograniczającej katalog cudzoziemców" uprawnionych do zatrudnienia w charakterze asystentów. Mogliby być nimi tylko ci, którzy posiadają prawo stałego pobytu w Polsce.

Nacjonaliści bez przerwy powołują się na dobro polskich rodzin, lecz w praktyce kierują się swoimi ideologicznymi obsesjami i godzą w interes tychże rodzin

Nacjonaliści bez przerwy powołują się na dobro polskich rodzin, lecz w praktyce kierują się swoimi ideologicznymi obsesjami i godzą w interes tychże rodzin. W sytuacji pogłębiającego się kryzysu demograficznego i nasilającego się braku rąk do pracy wprowadzanie barier w zatrudnianiu imigranckich asystentów, opiekunów czy innych pracowników jest działalnością po prostu szkodzącą Polakom.

Nic w tym jednak zaskakującego – nacjonaliści zawsze przedkładali swoiście rozumiany interes Narodu (tego pisanego wielką literą) nad dobro konkretnych ludzi. Na początku lat 90. ideologię tę dobrze wyraził katolicki polityk Henryk Goryszewski, wypowiadając słynne zdanie: „Nieważne, czy Polska będzie biedna, czy bogata, ważne, żeby była katolicka".

Tę samą hierarchię wartości wyznaje dziś narodowa prawica. Robert Winnicki, były poseł Konfederacji, oświadczył w 2019 r., że „żadne problemy na rynku pracy, skądinąd poważne i trudne, nie mogą przesłonić nam faktu, że zachowanie spójności kulturowej, etnicznej oraz religijnej jest najważniejszym wyzwaniem dla naszego narodu". A Krzysztof Bosak poparł go, dodając, że jeśli brakuje rąk do pracy, to „powinno się spowolnić tworzenie miejsc pracy, póki nie urodzi się więcej dzieci".

Tak oto interes Polski i jej społeczeństwa rozumieją przedstawiciele obozu nacjonalistycznego, którzy po ostatnich wyborach zyskali reprezentację w Pałacu Prezydenckim: nieważne, czy polscy niepełnosprawni będą mieli pomoc i opiekę, ważne, żeby nie wpuścić Ukraińców. ●

Andrzej rysuje

Warszawa
Roboty przed resortem cyfryzacji

FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wczorajsza demonstracja przed Ministerstwem Cyfryzacji, by wprowadzono zasady regulujące współpracę robotów oraz ludzi. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

45,5

TYSIĄCA

Tyle informacji o możliwych nieprawidłowościach podatkowych dostała w I półroczu tego roku Krajowa Administracja Skarbowa. To o ponad 20 proc. więcej niż rok wcześniej.

Więcej ▶ Next.gazeta.pl

Historyczny sukces rakiety Spectrum
Europa ma nową drogę na orbitę

Niemiecka rakieta Spectrum za drugim podejściem osiągnęła orbitę i umieściła na niej pierwsze satelity. To historyczny sukces firmy Isar Aerospace i ważny krok w staraniach Europy o niezależny dostęp do kosmosu.

Spectrum wystartowała w sobotę wieczorem z kosmodromu Andøya na północy Norwegii. Nieco ponad 7 min później jej drugi stopień znalazł się na orbicie okołoziemskiej. Po kolejnym uruchomieniu silnika rakieta skorygowała orbitę i wypuściła przewożone satelity.

Był to pierwszy udany start orbitalny z Europy Zachodniej. Do tej pory europejskie rakiety startowały z kosmodromu w Gujanie Francuskiej. Misja nosiła nazwę „Onward and Upward" (czyli naprzód i coraz wyżej). Spectrum wyniosła nad Ziemię pięć niewielkich satelitów CubeSat oraz eksperyment technologiczny wybrany w niemieckim konkursie dla uczelni i start-upów. Firma poinformowała, że wszystkie zaplanowane etapy lotu, w tym rozdzielenie stopni, uruchomienie drugiego stopnia, osiągnięcie orbity i uwolnienie ładunków, przebiegły zgodnie z planem.

To duża poprawa w porównaniu z pierwszym lotem Spectrum. W marcu ubiegłego roku ta sama rakieta oderwała się od stanowiska w Andøya, ale po kilkudziesięciu sekundach straciła kontrolę i runęła do morza. Dochodzenie wykazało później, że awarię zapoczątkowało niezamierzone otwarcie jednego z zaworów, co sprawiło, że rakieta straciła możliwość kontroli swojej orientacji.

Sobotni sukces ma znaczenie większe niż możliwości jednej niewielkiej rakiety. Europa próbuje odrobić ogromne zaległości wobec Stanów Zjednoczonych i Chin. Amerykański rynek został zdominowany przez prywatne firmy, przede wszystkim SpaceX, które latają często i tanio. Chiny również gwałtownie rozwijają zarówno państwowe, jak i prywatne rakiety. Europa tymczasem przez kilka lat miała poważny problem nawet z zapewnieniem sobie własnego, regularnego dostępu do orbity.

• **Rakieta Spectrum tuż przed startem z kosmodromu Andøya na północy Norwegii** FOT. ISAR AEROSPACE

Po zakończeniu współpracy z Rosją i wycofaniu Ariane 5 Europejczycy musieli do części swoich misji wynajmować amerykańskie Falcony 9. Nowe rakiety Ariane 6 i Vega-C już latają, ale ESA chce oprócz nich stworzyć konkurencyjny rynek prywatnych przewoźników.

Chodzi nie tylko o ceny, lecz także o suwerenność: możliwość wynoszenia własnych satelitów komunikacyjnych, obserwacyjnych czy wojskowych bez oglądania się na Waszyngton, Moskwę czy kogokolwiek innego.

Dlatego zaledwie kilka dni temu Isar Aerospace dostała od ESA kontrakt wart 197,8 mln euro w ramach European Launcher Challenge. W ramach tego programu agencja wspiera kilka konkurujących prywatnych firm, u których chce potem zamawiać usługi. Spectrum jako pierwsza z uczestniczących w konkursie rakiet zaliczyła najważniejszy egzamin – dotarła na orbitę. ● **Piotr Cieśliński**

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

- **INGA IWASIÓW** znalazła klucz, który otwiera świat. O jej nowej powieści „Tobiasz i wielki liść" – książce o emeryturze, samotności, końcu pewnego świata i… króliku, który niespodziewanie wypełnia pustkę
- **ARTUR DOMOSŁAWSKI** o legendarnym reporterze i „Operacji Masakra". Pióro, pistolet i srebrnolistne topole, czyli o tym, dlaczego niektóre reportaże stają się legendami
- Dlaczego jesteśmy coraz bardziej zmęczeni i czy książki o wypaleniu naprawdę pomagają z niego wyjść?
- Spotkanie Książkowego Klubu Książki, przegląd jesiennych nowości, kryminały i powieści z dreszczykiem oraz książki dla młodszych czytelników.

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 70a4ba1b20

AfD wygrywa w Saksonii-Anhalt

Poważne ostrzeżenie dla niemieckiej demokracji

Skrajnie prawicowa AfD jest o krok od rządzenia. Jeśli stworzy koalicję z Sojuszem Sahry Wagenknecht, Niemcy będą miały dwie prorosyjskie partie u władzy w Saksonii-Anhalt.

Michał Kokot

Zwycięstwo Alternatywy dla Niemiec nad pozostałymi partiami w Niemczech jest bez precedensu w najnowszej historii kraju. Po przeliczeniu wszystkich głosów AfD dostała 43,8 proc. i 39 mandatów w 83-osobowym landtagu w Saksonii-Anhalt. Do bezwzględnej większości zabrakło jej trzech mandatów.

Rządząca od 24 lat landem chadecja dostała tylko 17,2 proc. głosów, blisko 20 pkt proc. mniej niż podczas poprzednich wyborów przed pięcioma laty. Socjaldemokraci odnotowali 9,3 proc., Zieloni 8,9 proc., a Lewica 8,6 proc.

Ostatnią partią, która weszła do landtagu, jest Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW). Partia wprawdzie dostała tylko 5,3 proc. głosów i prześlizgnęła się przez próg wyborczy, ale to jej trzech deputowanych zdecyduje o tym, kto przejmie władzę w Saksonii-Anhalt. Może to być skomplikowana konstelacja CDU-SPD-Zieloni-Lewica-BSW lub koalicja AfD-BSW.

Koalicja wszystkich przeciwko AfD będzie trudna do przeprowadzenia nie tylko ze względu na różnice programowe partii, ale przede wszystkim opór chadeków do współpracy z Lewicą (zabrania im tego uchwała, mówiąca o tym, że Lewica jest spadkobierczynią komunistycznej partii SED w NRD).

AfD wygrywa, rywale daleko w tyle

Czy w takim razie Saksonia-Anhalt skazana jest na koalicję skrajnie prawicowych i lewicowych populistów? BSW oficjalnie mówi na razie o kandydacie niezależnym, który mógłby stanąć na czele nowego rządu. Niewykluczone jednak, że to przymiarki pod rozmowy koalicyjne. Partia uchodzi za chwiejną, w sąsiedniej Turyngii dopiero co doszło do jej rozłamu, gdyż za wszelką cenę chciała pozostać u władzy.

Być może BSW nie wejdzie formalnie do rządu z AfD, ale będzie tolerować jego funkcjonowanie i popierać przy najważniejszych głosowaniach. Jeśli tak by się stało, u władzy znalazłyby się dwie otwarcie prorosyjskie partie, które z przyjaźni wobec Kremla nie czynią żadnej tajemnicy. Ludzie AfD regularnie jeżdżą do Moskwy i Sankt Petersburga, spotykając się z ludźmi Putina. BSW chce zakończenia wojny w Ukrainie na warunkach Rosji. W kampanii wyborczej opowiadała się za wznowieniem interesów z Rosją i otwarciem gazociągu Nord Stream, który przysłużyłby się niemieckiej gospodarce.

Siegmund, który prowadził konfrontacyjną kampanię, wczoraj przedstawiał się jako człowiek dialogu i pokoju. Opowiadał o rzekomych reporterach telewizji publicznej (ZDF), którzy mieli sobie z nim robić zdjęcia, i członkach Antify podających mu ręce w geście zgody podczas kampanii.

AfD najchętniej zawarłaby koalicję z chadekami, czego wczoraj nie kryła przewodnicząca AfD Alice Weidel. W tym kuszeniu kryje się jednak pułapka, zastawiona na kanclerza Friedricha Merza. Gdyby dał zielone światło na taką koalicję, złamałby własne postanowienie o zakazie współpracy z AfD i kordonie sanitarnym wokół tej partii.

Osłabiłoby to jeszcze bardziej jego i tak nienajlepszą pozycję w partii, po tym, jak przed wyborami w 2025 roku zapewniał, że nie będzie zadłużał kraju, a zaraz po nich postanowił zaciągnąć bilionowy dług. AfD nie marnuje żadnej okazji, by przypominać o tym Niemcom.

Kłopot w tym, że decyzja chadeków w Saksonii-Anhalt mogłaby zapaść za plecami kanclerza. W Niemczech, które są krajem federalnym, partie w każdym kraju związkowym mają silne pozycje. Szef partii może wywierać jedynie nacisk na nie, by podjęły określoną decyzję.

Nie udało się to w 2020 roku Annegret Kramp-Karrenbauer, ówczesnej szefowej partii. Nie zdołała powstrzymać chadeków przed głosowaniem razem z AfD w sprawie nowego premiera w landtagu w Turyngii. Zapłaciła wtedy za to stanowiskiem.

Merz ma znacznie silniejszą pozycję od Kramp-Karrenbauer, ale wśród chadeków w Saksonii-Anhalt są zwolennicy koalicji z AfD. Chcą tego zresztą sami wyborcy, co pokazują wyniki exit poll instytut Infratest Dimap, które dość dokładnie przewidział rezultat wyborów.

Według niego aż 67 proc. wyborców w Saksonii-Anhalt uważa kordon sanitarny wokół AfD za niepotrzebny. Twierdzi tak też 57 proc. wyborców CDU (tylko 35 proc. jest za jego utrzymaniem).

Niezależnie od tego, jaką decyzję podejmą chadecy w Saksonii-Anhalt, może to uderzyć w poparcie CDU i dalsze notowania Merza. Te już i tak są niskie. Obecnie w całym kraju CDU popiera jedynie 21 proc. obywateli, na AfD chce głosować 27 proc.

– CDU już nigdy nie wygra żadnych wyborów. Ich poparcie będzie tylko spadać. Chcemy wygrać następne wybory do Bundestagu i stworzyć rząd – zapowiedziała wczoraj Weidel, deklarując, że jej partia zdobędzie wtedy ponad 40 proc. w całym kraju.

Klęska CDU to porażka zachodnich partii

W niedzielę wyborcy w Saksonii-Anhalt pokazali głównym partiom politycznym żółtą kartkę. Największą cenę zapłacili za to chadecy. Wyborcy wystawili rachunek nie tylko partii, ale i samemu Merzowi. Kampania koncentrowała się bowiem wokół tematów ponadregionalnych: wysokich cen benzyny i energii, polityki migracyjnej, reformy emerytalnej.

AfD obiecywała wyborcom gruszki na wierzbie – od przyspieszenia deportacji od pierwszego dnia rządów w Saksonii-Anhalt po niższe ceny paliw. Ani nie ma takich kompetencji, ani nie znajdzie na to pieniędzy w budżecie, wynoszącym ledwie 15 mld euro.

W kampanii jednak AfD dała wyborcom coś, czego ani Merz, ani CDU i inne partie nie były w stanie im dać: poczucia przynależności do wspólnoty. Partia przekonywała, że mogą być dumni z tego, iż są Niemcami, a także że pochodzą z dawnej NRD. Przejażdżki NRD-owskim motocyklem Simson Ulricha Siegmunda, który być może będzie teraz pierwszym premierem z AfD, miały więcej niż tylko symboliczne znaczenie obliczone na retrowspominki mieszkańców w podeszłym wieku.

Wreszcie wyborcy nie musieli się wstydzić tego, że pochodzą z dawnej NRD, o której Niemcy z Zachodu mówili im od upadku muru berlińskiego, że była wypaczeniem historii. Że oznaczała wyłącznie dyktaturę i lata niedoboru, dziwne słownictwo i tanie gusta.

Klęska CDU w Saksonii-Anhalt to porażka zachodnich partii, które Niemcom zostały po upadku muru berlińskiego narzucone z zewnątrz. Podobnie zresztą jak członkowie pozostałych elit: sędziów, urzędników, profesorów, którzy przyjechali na tereny dawnej NRD, bo można było łatwo zrobić kariery na niezagospodarowanej po upadku muru ziemi.

Lekcja z Saksonii-Anhalt to przestroga dla Niemców znana z Polski i Węgier: oddalenie się od wyborców grozi dojściem do władzy prawicowych populistów. A ci, gdy raz przejmą władzę, zrobią wszystko, by jej już nie oddać. ●

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

AfD wygrywa w Saksonii-Anhalt

Komentarze po wyborach

Trzęsienie ziemi

Po sukcesie skrajnie prawicowej partii Alternatywa dla Niemiec w wyborach w Saksonii-Anhalt mnożą się komentarze mediów i polityków. Sensacja jest duża, bo jeśli AfD uda się utworzyć rząd, po raz pierwszy skrajna prawica będzie rządzić w jednym z landów.

Prezydent USA Donald Trump, choć wstrzymał się od komentarza, opublikował wyniki wyborów na swoim profilu w Truth Social.

Benjamin Haddad, francuski minister do spraw Europy, nazwał wynik głosowania „poważnym momentem w Europie". „Musimy z pokorą wysłuchać gniewu, obaw i lęków ludzi i na nie odpowiedzieć. Ale nacjonalizm i ksenofobia nigdy nie będą rozwiązaniem. Nie możemy zapominać o naszej historii" – dodał w serwisie X.

Wynik chwali Sarah Knafo, skrajnie prawicowa francuska europarlamentarzystka. „Historyczne zwycięstwo AfD w Saksonii-Anhalcie. Ten wynik ma tylko jedną przyczynę. Jedną. 50 lat celowej bezczynności w sprawach, które ludzie uważają za egzystencjalne".

Polski premier Donald Tusk nie szczędził gorzkich słów po sukcesie niemieckiej skrajnej prawicy. „W Polsce tylko idioci albo zdrajcy mogą się cieszyć z triumfu AfD w Niemczech" – skwitował na X. – „Trochę się ich nazbierało w Konfederacjach i PiS".

Zwycięstwo AfD podoba się w Moskwie. Doradca i wysłannik Władimira Putina Kirył Dmitriew stwierdził, że to „historyczne zwycięstwo pragmatycznej AfD". Wcześniej nazwał ugrupowanie „partią nadziei i rozsądku, współpracy, prawdy i nadziei dla Niemiec".

Elon Musk, właściciel X i Tesli, napisał w serwisie X, pod postem szefowej AfD Alice Weidel gratulującej Ulrichowi Siegmundowi, liderowi AfD i kandydatowi na premiera w Saksonii-Anhalt: „Gut gemacht!" („Dobrze zrobione!"). Siegmund podziękował Muskowi. „Dziękuję za twoje wsparcie, a także za jasną i niezwykle ważną perspektywę na polityczne wydarzenia naszych czasów. Cieszyłbym się z silnej i konstruktywnej współpracy".

Sensacyjne wyniki głosowania w niemieckim landzie komentują światowe media. „Zwycięstwo skrajnej prawicy to sygnał dla Europy, da nowe siły prawicowym partiom liczącym w przyszłym roku na wygraną w wyborach w Europie" – zauważa „New York Times".

„Gdy w niedzielę skrajnie prawicowa partia odniosła zdecydowane zwycięstwo w niewielkim landzie we wschodnich Niemczech, oddźwięk można było odczuć od Downing Street w Londynie po Pałac Elizejski w Paryżu. Rzadko wynik wyborów regionalnych uważa się za mający znaczenie dla losu demokracji w Europie – czytamy w dzienniku. – Nie dotyczyło to byle jakiego kraju europejskiego, chodziło o Niemcy, kraj, który od czasu koszmaru nazizmu nieustannie izolował skrajnie prawicowe partie. Przy czym nie jest to jedynie dziwaczny wyjątek, lecz raczej kolejny krok w stałym, trwającym dekadę marszu, który zbliżył skrajną prawicę coraz bardziej do punktu zwrotnego władzy w Europie" – ostrzega „New York Times".

„W czasie gdy w całej Europie w przyszłym roku planowane są wybory, uderzający sukces Alternatywy dla Niemiec może być zwiastunem dalszych zwycięstw skrajnej prawicy, a także wzorcem tego, jak je zorganizować. Jej populistyczne, antyimigranckie przesłanie brzmi, jak przesłania nacjonalistów w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech i Hiszpanii" – dodaje.

„Sejsmiczne", „społeczno-polityczne trzęsienie ziemi", „przełomowy moment dla Niemiec" – tak analitycy polityczni i media opisują oszałamiające zwycięstwo antyimigranckiej partii AfD w niedzielnych wyborach lokalnych w Niemczech. Czy to przesada? – pyta stacja BBC.

„Saksonia-Anhalt jest jednym z najmniejszych spośród 16 landów. Jak znaczące mogą być jej nastroje polityczne, zwłaszcza że AfD nieznacznie nie zdołała zdobyć bezwzględnej większości? Odpowiedź: brzmi: bardzo znaczące. Choć głosowanie było regionalne, wpływa na cały kraj. Lawinowe zwycięstwo AfD nakłada jeszcze większą presję na centrowy rząd koalicyjny w Berlinie. Może się okazać gwoździem do politycznej trumny głęboko niepopularnego konserwatywnego kanclerza Niemiec, Friedricha Merza – zauważa BBC. – Te polityczne problemy dodatkowo osłabią i rozproszą Niemcy, najpotężniejszego gracza UE w czasie kryzysu na kontynencie – gdy Europa zmaga się z powstrzymaniem rosyjskiej agresji, celnymi kaprysami Donalda Trumpa i gospodarczym zagrożeniem ze strony Chin" – dodaje.

„Wynik w Saksonii-Anhalcie wywołuje też głęboką refleksję w całych Niemczech, gdzie nazistowska przeszłość wciąż rzuca wielki cień. Jest to pierwsze wybitne zwycięstwo wyborcze mocno prawicowej partii narodowej od czasu upadku III Rzeszy w 1945 r. Wygląda na to, że niemiecki główny nurt polityczny zawiódł wyborców. Co zrobi teraz największa pojedyncza gospodarka Europy i jej najludniejsze państwo, nie licząc Rosji?" – zastanawiają się dziennikarze BBC. Na stronie czytamy: „Wyborcy w Europie czują się zagubieni i rozczarowani partiami, które popierali wielokrotnie przez dziesięciolecia. Zerkanie w prawo lub w lewo w czasie wyborów nie oznacza, że nagle stali się ekstremistami. Hasło kampanii AfD brzmiało optymistycznie: „Wszystko jest możliwe!". Plus obietnica, że Niemcy znów poczują dumę ze swojego kraju. Dziś ludzie wydają się coraz bardziej skłonni dać im szansę". ●

Marta Urzędowska

Rosja może zacierać ręce

Populiści u władzy tylko pogarszają sytuację

Wieliński

Trudno nie myśleć o historii, gdy widzi się młodego działacza Alternatywy dla Niemiec (AfD), który po ogłoszeniu miażdżącego zwycięstwa tej partii w wyborach do landtagu uniósł – stojąc przed kamerą – rękę w geście nazistowskiego pozdrowienia. Marsz Adolfa Hitlera po władzę w Niemczech też zaczął się od lokalnego sukcesu. W 1930 roku jego partia NSDAP weszła do rządu w Turyngii. A dalej już poszło. Paraleli między partią nazistowską a AfD jest sporo. Działacze Alternatywy, rekrutujący się z neonazistowskich środowisk, zresztą celowo nawiązują do nazistowskiej spuścizny. Chcą być dumni z osiągnięć dziadków służących w Wehrmachcie czy SS, pomniki wystawiane ofiarom III Rzeszy uważają za hańbiące Niemcy. Czy AfD z Saksonii-Anhalt zacznie spektakularny marsz po władzę w całych Niemczech?

Historia – na szczęście – nie powtarza się, tylko rymuje. Dzisiejsze Niemcy nie są kopią Republiki Weimarskiej, demokracja i praworządność ma tu wielu obrońców. Niemieckie społeczeństwo obywatelskie wie, z kim się konfrontuje i jaka jest stawka. Szok, jakim był wynik wyborów do landtagu Saksonii-Anhalt (44 proc. dla AfD, 17 proc. dla CDU), powinien je zmobilizować. I dać politykom partii demokratycznych sporo do myślenia, jeśli chodzi o programy, zaangażowanie, ponadpartyjną współpracę. Niemcy są w kryzysie nie z powodu AfD. To AfD wyrosła na kryzysie, którego inne partie nie potrafiły ugasić. Niemieckie państwo socjalne wymaga reformy, by nadążyć za społecznymi, w tym demograficznymi, zmianami, niemiecka gospodarka potrzebuje innowacji, by utrzymać się w światowej czołówce, infrastruktura w Niemczech potrzebuje inwestycji, bo się rozpada. To ponadpartyjne wyzwania. Następne wybory nie będą dotyczyć tego, czy Niemcy głosują na prawicę czy lewicę. Będą wyborami za lub przeciw porządkowi świata, który prezentuje AfD.

Mimo potężnego wyborczego sukcesu Alternatywy mówienie o początku brunatnej fali w Niemczech jest jednak ciągle przesadą. Saksonia-Anhalt nie jest reprezentatywnym przykładem. To jedna z najbardziej zaniedbanych części wschodnich Niemiec – nie da się jej w żaden sposób porównać do jakiegokolwiek regionu bujnie rozwijającej się Polski. Land boryka się z demograficzną katastrofą: największym w dawnej NRD wyludnieniem i zestarzeniem społeczeństwa, na to nakłada się słaba gospodarka, wykluczenie społeczne, bieda. To negatywne skutki zjednoczenia Niemiec. Przez 36 lat mieszkańcy landu ufali, że ich narastające problemy rozwiążą politycy z wielkich partii. Zawiedli po kolei chadecy, socjaldemokraci, postkomuniści. Teraz działacze AfD uwiedli wyborców populizmem.

Partia będzie musiała stworzyć rząd. Nie ma większości, nie ma zdolności koalicyjnych, może liczyć jedynie na tolerowanie przez otwarcie prorosyjski Blok Sary Wagenknecht. To na starcie nowy rząd osłabia. Jest też jasne, że taka władza problemów landu nie rozwiąże. Z doświadczeń – także polskich – wynika, że populiści u władzy tylko pogarszają sytuację.

Spodziewam się, że AfD pójdzie drogą obraną przez polski PiS jesienią 2015 r. Nieudolność będzie przykrywać nagonkami na obcych, sąsiadów (w tym na Polaków), Unię Europejską. Spodziewam się też gorszących napaści na dziennikarzy i sędziów. Działające w landzie media publiczne znajdą się pod wielką presją. Tak jak organizacje pozarządowe i szkolnictwo. Mówi się o zmianach w podręcznikach szkolnych, czas bicia się w piersi za niemieckie zbrodnie popełniane podczas drugiej wojny światowej ma się skończyć. Zacznie się czas wspierania przez land skrajnie prawicowych stowarzyszeń. I obrzydliwych wypowiedzi polityków AfD, którzy uznają, że skoro rządzą, to wolno im wszystko.

To będzie trudny czas dla niemieckiej demokracji. Nie można już teraz zakładać, że tę próbę demokracja w Niemczech przegra.

Niemcy są w kryzysie nie z powodu AfD. To AfD wyrosła na kryzysie, którego inne partie nie potrafiły ugasić. Niemieckie państwo socjalne wymaga reformy

Rosja i tak może jednak zacierać ręce. Alternatywa dla Niemiec jest owocem trwającej od 2014 r. – czyli od początku rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie – rosyjskiej operacji specjalnej. Jest efektem kampanii dezinformacji i rozsiewania apokaliptycznych nastrojów, poprzez platformy społecznościowe, rozmieszczonych w całym kraju agentów i pożytecznych idiotów, wierzących, że Władymir Putin pragnie dla świata pokoju, a Rosja – jak kiedyś Związek Radziecki – jest krajem powszechnego szczęścia i dobrobytu. Alternatywa dla Niemiec od lat jest pod rosyjskim parasolem, jej politycy jeździli do Rosji i byli przez Rosję finansowani. Odwdzięczali się, wyciągając z niemieckich ministerstw – w trybie poselskich interpelacji – poufne dane o bezpieczeństwie państwa.

Powiedzieć, że Niemcy zbyt długo tolerowali mieszanie Rosji w ich polityce, to nie powiedzieć nic. Nie zapominajmy, że niewiele brakowało, by łączący po dnie Bałtyku Niemcy i Rosję gazociąg Nord Stream 2 został uruchomiony w przededniu wybuchu pełnoskalowej wojny z Ukrainą. Po niedawnym nieudanym rosyjskim zamachu na lotnisko w Lipsku, gdzie wypełniony materiałem wybuchowym dron uderzył w zaparkowany tam ukraiński samolot transportowy (nie eksplodował, bo zawiódł w nim zapalnik), Niemcy nie mogą mieć żadnych wątpliwości co do rosyjskich zamiarów.

Ważne, by ta wiedza szybko dotarła do wyborców. ●

Bartosz T. Wieliński

Radość w AfD po niedzielnych wynikach exit poll

FOT. PAP/ EPA/FILIP SINGER

eprasa.pl 70a4ba1b20

Czarne chmury nad Wiplerem

Politycy Konfederacji domagają się „pełnej transparentności i listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto”. Ale sami głosowali za prezydenckim wetem w tej sprawie, a teraz mają problem z Przemysławem Wiplerem.

Tomasz Nyczka

• **Przemysław Wipler** FOT. MACIEJ WASILEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prokurator generalny i minister sprawiedliwości Waldemar Żurek poinformował w Sejmie, że w sprawie dotyczącej giełdy kryptowalut Zondacrypto nastąpił przełom. Na współpracę ze śledczymi miał pójść Przemysław Kral, były szef giełdy, która okazała się finansową piramidą. Liczy na złagodzenie kary i status małego świadka koronnego.

Jeden z badanych przez prokuraturę wątków dotyczy powiązań posła Konfederacji Przemysława Wiplera z Zondacrypto.

W oświadczeniu prokuratora generalnego czytamy, że „w oparciu o zabezpieczony w sprawie materiał dowodowy prokuratura weryfikuje informacje, uzyskane w trakcie postępowania dotyczące możliwości popełnienia przestępstw w związku z finansowaniem przez Zondacrypto (...) fundacji Przemysława Wiplera oraz innych osób z nim współdziałających, w związku z prowadzonym procesem legislacyjnym dotyczącym rynku kryptowalut”.

Pieniądze dla fundacji posła Konfederacji

W kwietniu tego roku premier Donald Tusk ujawnił ustalenia ABW na temat rynku kryptowalut. Mówił, że Zondacrypto wpłaciła 450 tys. zł na fundację Instytut Polski Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry. Z tych pieniędzy sfinansowano obronę posła PiS Dariusza Mateckiego i ks. Michała Olszewskiego, oskarżonych w aferze Funduszu Sprawiedliwości.

Premier powiedział też, że ze spółki Expo Fair Service House, należącej do prezesa Zondacrypto Przemysława Krala, przekazano 70 tys. euro do fundacji Dobry Rząd posła Przemysława Wiplera. Pieniądze przelano na przełomie października i listopada 2025 roku, przed głosowaniem prezydenckiego weta w Sejmie.

W „Wyborczej” pisaliśmy o tym, że Przemysław Wipler promował Zondacrypto z trybuny sejmowej i w studiach telewizyjnych.

Po wypowiedzi Tuska, Wipler opublikował oświadczenie. Stwierdził w nim, że sugestie premiera, iż działalność jego fundacji miała związek z prezydenckim wetem do ustawy o rynku kryptowalut „są absurdalne i stanowią insynuację naruszającą jego dobre imię”.

Przekonywał, że z nikim z Kancelarii Prezydenta nie prowadził rozmów w sprawie ustawy o kryptowalutach. Bronił się, że jego fundacja świadczyła usługi na rzecz Expo Fair Service House, które ograniczały się do prac analitycznych. A one „nie miały najmniejszego związku” z legislacją tej ustawy.

Zapowiedział, że podejmie wobec premiera kroki prawne.

Wipler zapewnia, że nie pracował nad ustawą

Podobne oświadczenie Przemysław Wipler opublikował po najnowszym komunikacie prokuratury. Wipler pisze, że „na żadnym etapie nie uczestniczył w sposób proaktywny w procesie legislacyjnym, poza tym, że głosował na sali plenarnej zgodnie z oficjalnym stanowiskiem klubu parlamentarnego”. Doprecyzował również, że „stanowisko klubu parlamentarnego w tej sprawie zostało ustalone bez jego udziału i niezależnie od niego”.

Poseł Konfederacji informuje również, że „nie zgłaszał poprawek do tej ustawy na żadnym etapie i nie brał udziału w konsultowaniu poprawek zgłaszanych przez innych posłów”.

Swoje oświadczenie podsumowuje stwierdzeniem, że „nigdy nie kontaktował się z przedstawicielami Kancelarii Prezydenta w sprawie tej ustawy”.

– Co się o tej sprawie u was mówi? – pytam posła Konfederacji.

– W Ruchu Narodowym mają tego dość, bo to cały czas wraca, i się do nich przykleja. A teraz jeszcze sprawa fundacji Wiplera znalazła się w komunikacie prokuratury – mówi polityk.

Dodaje, że zrobiło się poważnie, bo od kilkunastu dni afera Zondacrypto rozgrzewa polską opinię publiczną, są kolejne aresztowania, pojawiają się nowe wątki. – Zależy, jakie będą dalsze ruchy i ustalenia prokuratury. Ale nad Przemkiem zbierają się czarne chmury – zaznacza.

Inny polityk tego ugrupowania jest przekonany, że dla ratowania wizerunku Nowej Nadziei, prezes Mentzen poświęciłby Wiplera. Tak jak wcześniej nie wahał się rozstać z Ewą Zajączkowską-Hernik, gwiazdą Konfederacji, którą najpierw marginalizował w partii, później pozbawił funkcji szefowej okręgu podwarszawskiego, a na koniec usunął – z Nowej Nadziei. Wipler też ma partyjną funkcję – jest prezesem okręgu warszawskiego Nowej Nadziei.

Konfederacja jest teraz na etapie układania list przed wyborami, dzieli jedynki między Ruch Narodowy i Nową Nadzieję. Wiadomo, że z puli Nowej Nadziei jedną z jedynek na pewno miałby być Przemysław Wipler.

Poseł Konfederacji: – Niestety, ta sprawa przed wyborami obciąża nie tylko jego, ale i całą Konfederację.

Krzysztof Bosak: Mam skrajnie negatywną opinię

Narodowcy nie ukrywają, że ta sprawa ich wkurza. – Nie rozmawialiśmy o tym, bo nawet nie wiedziałem, że powołana przez niego fundacja miała jakiekolwiek kontakty biznesowe z jedną ze spółek kontrolowanych przez pana Krala. Wyraziłem swoją skrajnie negatywną opinię wobec tego rodzaju kontaktów – mówił we wtorek w Kanale Zero Krzysztof Bosak, wicemarszałek Sejmu (Ruch Narodowy).

Zdaniem Bosaka, „jeżeli ktoś chciał dotrzeć do informacji, że Zonda ma podejrzane powiązania, to na pewno, nawet na podstawie analizy źródeł prasowych, miał taką możliwość”.

Bosak dodał również, że „utrzymuje swoją krytyczną ocenę tego rodzaju kontaktów, czy transakcji, natomiast nie twierdzi, że były one zawierane przy obecnym stanie świadomości”.

Pytany o odpowiedzialność polityczną Wiplera w związku z jego relacjami z rynkiem kryptowalut, Bosak stwierdził: – Przemysława Wiplera do Konfederacji zaprosił na nasze listy Sławomir Mentzen.

Uważam, że to Sławomir Mentzen powinien odbyć z Przemkiem Wiplerem szorstką, męską rozmowę na temat biznesu i polityki, granic i zasad. Przemek zna moje zdanie.

Przemysław Wipler promował Zondacrypto z trybuny sejmowej i w studiach telewizyjnych

Przypomnijmy, że już w kwietniu, gdy Tusk wymienił fundację Wiplera na konferencji prasowej, Ruch Narodowy odcinał się od niego, a jeden z narodowców mówił nam tak: – Wizerunkowo źle to wygląda. Po, co będąc posłem, zajmować się takimi fundacjami – zaznaczali wtedy przedstawiciele RN.

Mentzen twierdzi, że nic nie wiedział

Lider Nowej Nadziei Sławomir Mentzen o odpowiedzialności Wiplera mówił w najnowszym odcinku swojego programu „Mentzen grilluje”.

– Przyznaję, że nie wiem, co się dokładnie wydarzyło. O samym fakcie, że Wipler wziął na swoją fundację pieniądze od jakiejś tam spółki Krala, dowiedziałem się na tej konferencji prasowej, na której Donald Tusk, łamiąc prawo, to ujawnił. Nie byłem wcześniej o tym poinformowany – powiedział.

Dalej stwierdził: – Jeżeli doszło tam do jakiegoś przestępstwa – mam nadzieję, że nie – to niech wyjaśniają to już odpowiednie służby. Chciałbym, żeby ta sprawa była możliwie jawna, transparentna, jasna, żeby nikt nie miał absolutnie żadnych wątpliwości.

Wyjaśnił jednak, że Wiplera „nie było w procesie pracy nad poprawkami do ustawy” o kryptowalutach. – Nie wiem, co dokładnie Kral miał w głowie, kiedy postanowił płacić jakieś pieniądze Wiplerowi – stwierdził.

Konfederacja nie chciała ustawy o kryptowalutach

Mentzen przekonywał też, że w sprawie kryptowalut Konfederacja ma czyste ręce. Przekonywał: – Naszym celem było to, żeby jak najłatwiej zakładało się w Polsce polskie firmy. I to było w całkowitej sprzeczności z tym, czego oczekiwała Zonda jako firma zagraniczna.

Na swoim kanale polityk stwierdził także, że „Kral współpracuje z rządem Tuskiem”: – Jeżeli dobrze rozumiem, prokuratura chce trochę lekką ręką machnąć na to, że on oszukał ludzi, byle tylko doniósł na przeciwników politycznych obecnego rządu.

Również w ubiegłym politycy Konfederacji postanowili wystąpić w roli tych, którym zależy na pełnym wyjaśnieniu afery z kryptowalutami. W związku z tym zorganizowali w Sejmie konferencję prasową.

– Konfederacja mówi jasno: potrzebna jest pełna transparentność. Nie może być tak, że opinia publiczna musi bazować na strzępkach informacji, jeszcze poddawanych interpretacji takich ludzi jak Roman Giertych – stwierdził Michał Wawer z Konfederacji. I zażądał „pełnej listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto do polityków, do organizacji pozarządowych, firm, przedsiębiorstw działających na rynku”.

Tyle że gdy rząd proponował rozwiązania, które mają uregulować rynek kryptowalut, politycy Konfedaracji byli przeciwko i zagłosowali za prezydenckim wetem.

Sejm w piątek 4 września znów nie ozucił prezydenckiego weta do rządowej ustawy regulującej rynek kryptowalut. Przeciwko odrzuceniu weta głosowało PiS (141 posłów) i Konfederacja (15 posłów) oraz Rozwój Plus (38 posłów). ●

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

AI w rekrutacji: kandydaci chętnie korzystają, gdy widzą realną korzyść

AI, która ocenia i decyduje o naszych szansach na pracę? Na to kandydaci patrzą z rezerwą. Znacznie większą otwartość budzi technologia, która pomaga – oszczędza czas i ułatwia poruszanie się po rynku pracy.

6 na 10 Polaków stwierdza, że przychylniejszym okiem spojrzą na firmę deklarującą, że ostateczną decyzję o zatrudnieniu zawsze podejmuje człowiek. Tylko 13 proc. przyjęłoby pozytywnie informację, że rozmowę kwalifikacyjną w danej firmie prowadzi AI. Tak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Pracuj.pl.

Czy to znaczy, że osoby poszukujące pracy raczej nie ufają sztucznej inteligencji? To zbyt daleko idący wniosek. To samo badanie pokazuje, że duża część Polaków nie ma nic przeciwko wykorzystywaniu AI w rekrutacji, ale ważne jest dla nich to, w jaki sposób firmy używają tego rodzaju narzędzi. Akceptują zaangażowanie AI głównie do pisania ogłoszeń (58 proc.) oraz sporządzania wstępnego wyboru CV według konkretnych kryteriów, kluczowych dla danego pracodawcy (42 proc.). Jeszcze jedna interesująca rzecz – aż 43 proc. kandydatów chętniej wyśle CV na ofertę pracy, jeśli potencjalny pracodawca sfinansuje im szkolenia z AI.

AI może skutecznie wspierać rekruterów w zadaniach powtarzalnych czy analizie dużej liczby aplikacji. Czym innym jest jednak wsparcie człowieka przez technologię, a czym innym powierzenie AI wyboru kandydata. Wraz z automatyzacją rekrutacji coraz ważniejsza staje się więc zasada human in the loop. Technologia może usprawniać proces, ale odpowiedzialność za decyzję powinna pozostać po stronie człowieka. To istotne także z perspektywy zaufania kandydatów i ich doświadczeń z pracodawcą. – mówi Elżbieta Flasińska, Dyrektorka HR w Grupie Pracuj S.A.

Z AI już korzystamy na potęgę

Osoby poszukujące pracy chcą widzieć korzyści wynikające z wykorzystania sztucznej inteligencji w procesie rekrutacji. Chętnie wykorzystują więc wsparcie AI w analizowaniu ofert, opracowywaniu dokumentów czy przygotowaniach do rozmowy z rekruterem.

Świetnie obrazuje to wspomniane badanie. W ciągu ostatnich 24 miesięcy kandydaci dość często sięgali po narzędzia oparte na AI. Do czego? Prawie co druga osoba poszukująca pracy wykorzystała AI do sporządzenia swojego CV, 30 proc. z badanych do przygotowania się do rozmowy rekrutacyjnej, a 18 proc. do wykonania zadań rekrutacyjnych.

Ostatnie dwa lata to czas intensywnego wzrostu popularności sztucznej inteligencji, a jednocześnie dopiero początek jej powszechnej dostępności. Można się spodziewać, że w najbliższej przyszłości będziemy sięgać jeszcze częściej po tego rodzaju narzędzia.

Dane Pracuj.pl pokazują, że kandydaci są otwarci na wykorzystanie AI także na etapie przygotowania do rekrutacji. 48 proc. badanych chciałoby skorzystać z narzędzia generującego przykładowe pytania kwalifikacyjne dopasowane do konkretnej oferty, a kolejne 34 proc. najpierw chciałoby je przetestować. To pokazuje, że największą wartość mogą mieć rozwiązania AI tworzone z myślą o konkretnym kontekście rekrutacyjnym, a nie narzędzia ogólnego zastosowania. Właśnie w tym kierunku rozwijamy funkcje dostępne w Pracuj.pl – tak, aby technologia pomagała kandydatom nie tylko przygotować dokumenty aplikacyjne, ale również lepiej przygotować się do samego procesu rekrutacji. – dodaje Elżbieta Flasińska.

Z profesjonalnym, bezpłatnym narzędziem może być jeszcze łatwiej

A gdyby mieć do dyspozycji wsparcie AI podczas poszukiwania pracy? Od początku do końca? To nie jest wizja jak z filmu science fiction. Pracuj.pl już teraz udostępnia użytkownikom Asystenta AI, pełnego bezpłatnych funkcji, które kandydaci mogą wykorzystać w szukaniu pracy. Przykładem jest Tryb AI, czyli narzędzie, które pozwala w prostych słowach i potocznym językiem opisać swoje doświadczenie i równie krótko opisać jaką pracę chcemy znaleźć.

Oto uproszczony przykład: „Mam 5 lat doświadczenia w obsłudze klienta, wykształcenie humanistyczne i szukam pracy blisko centrum Warszawy w firmie z branży IT". Wystarczy to powiedzieć lub napisać. To dużo łatwiejsze i przede wszystkim szybsze niż żmudne „przeklikiwanie się" przez filtry na stronie internetowej. Jeśli mówimy spokojnie i w zwykłym tempie, wypowiedzenie tych dwóch zdań zajmie 3-4 sekundy. Co dalej? Po chwili otrzymujemy listę ofert pracy najlepiej dopasowanych do naszych wymagań.

Asystent AI udostępniany przez Pracuj.pl ma też inne ciekawe i przydatne funkcje. Jakie?

- Może pomóc w przygotowaniu do rozmowy kwalifikacyjnej. Jak to wygląda? Po złożeniu aplikacji generuje przykładowe pytania rekrutacyjne dopasowane do oferty pracy. Dzięki temu łatwiej wyobrazić sobie, jak może przebiegać taka rozmowa i czego się po niej spodziewać. Z takim przygotowaniem człowiek na pewno mniej się stresuje.
- Warto tu podkreślić, że prawie połowa osób badanych przez Pracuj.pl chciałaby skorzystać z narzędzi AI generujących przykładowe pytania kwalifikacyjne dopasowane do konkretnej oferty.
- Kreator CV udostępniony przez Pracuj.pl pomaga również szybko stworzyć profesjonalne CV. Wspiera użytkowników w opisywaniu doświadczenia, obowiązków i kompetencji, ułatwiając przygotowanie dokumentów aplikacyjnych.
- Jeszcze inna przydatna funkcja to FitScore – pokazuje poziom dopasowania profilu kandydata do oferty pracy. To oczywiście ułatwia dobór ogłoszeń najlepiej odpowiadających doświadczeniu, kompetencjom oraz oczekiwaniom kandydata.
- Następna ciekawa funkcja to AI Q&A do oferty pracy. O co tu chodzi? Na podstawie treści ogłoszenia i profilu pracodawcy sztuczna inteligencja generuje najczęściej zadawane pytania. To pomaga szybko zrozumieć najważniejsze informacje o stanowisku i organizacji.

Różne opisane powyżej funkcje Asystenta AI nie są po prostu gadżetami. Pracuj.pl podchodzi do wsparcia kandydata kompleksowo, pomagając mu na każdym etapie: od intencji dotyczącej poszukiwań nowego miejsca pracy, przez przygotowanie CV, aż po rozmowę kwalifikacyjną. Sprawiają, że poszczególne etapy przebiegają sprawniej i w sposób bardziej przyjazny dla użytkowników. Asystent AI od Pracuj.pl jest stale rozwijany, a jego możliwości będą sukcesywnie poszerzane o kolejne funkcje.

– Technologie będą się zmieniać, podobnie jak sposób, w jaki wykorzystujemy AI w poszukiwaniu pracy i rekrutacji. Niezależnie od tego, jak zaawansowane staną się narzędzia, w centrum tych procesów nadal pozostaje człowiek – jego potrzeby, decyzje i doświadczenia. W Pracuj.pl od lat obserwujemy rynek z perspektywy zarówno kandydatów, jak i pracodawców. Łączymy tę wiedzę z danymi i na tej podstawie rozwijamy rozwiązania AI odpowiadające na konkretne potrzeby użytkowników. Technologia ma przede wszystkim pomagać ludziom lepiej poruszać się po rynku pracy – i w tym kierunku chcemy ją rozwijać. – mówi Elżbieta Flasińska.

Badanie na zlecenie Pracuj.pl, przeprowadzone w sierpniu 2026 r. przez ARC Rynek i Opinia na grupie 1506 pracujących Polaków.

eprasa.pl 70a4ba1b20

Zbiórka na koncesję

W niedzielny wieczór TV Republika ogłosiła, że **dzięki wpłatom widzów stacji udało się zebrać 2 mln zł** na roczną ratę koncesji na nadawanie.

Agnieszka Kublik

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Termin przelania 1 785 216,10 zł na konto Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji minął 1 września. Do tego dochodzi opłata prolongacyjna – 258 504 oraz odsetki za brak tej opłaty – to kolejne 400 tys. zł.

Republika rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na opłacenie rocznej raty 1 września wieczorem.

W środę Krajowa Rada potwierdziła, że przelew nie przyszedł. Rada ustaliła, że jeśli pieniądze nie wpłyną, stacja dostanie wezwanie do zapłaty.

TV Republika zaczęła intensywnie walczyć o wpłaty, pokazywała na antenie kod QR do zbiórki. W niedzielę straszyła, że „skarbówka zajmie się ich kontami i że w tym tygodniu stracą koncesję".

Gdy stacja apelowała o kolejne wpłaty, na pasku można było przeczytać, że „medialni konfidenci Tuska chcą zniszczyć Republikę". Wcześniej – że trzeba zebrać całą kwotę, by „Tusk nie był w siódmym niebie".

A gdy w niedzielę TV Republika zebrała 2 mln zł, ogłosiła na pasku, że „Tusk przegrał decydującą bitwę, Republika będzie nadal nadawać".

To manipulacja. Premier nie decyduje, czy jakaś telewizja może nadawać. Koncesje wydaje KRRiT, a nadawca zobowiązuje się do opłacenia koncesji w rocznych ratach.

Przed rokiem stacja nie opłaciła koncesji na czas, dopiero w kwietniu tego roku zapłaciła całość. Nie poniosła za to żadnych konsekwencji.

Sprawa koncesji w sądzie administracyjnym

Gdyby teraz nie zapłaciła kolejnej raty, to KRRiT musiałaby wszcząć postępowanie egzekucyjne, co nie oznacza, że stacja straciłaby koncesję.

Ale sprawa TV Republika jest w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, bo Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił koncesję. Sąd uznał, że przyznana stacji latem 2024 r. koncesja została wydana ze złamaniem ustawy medialnej. Chodziło właśnie o pieniądze na funkcjonowanie, stacja nie pokazała dowodów, że ma na to kasę, a to ustawowy warunek przyznania koncesji.

Za koncesją dla TV Republika głosowało czworo członków Rady, wszyscy z rekomendacji obozu PiS: Maciej Świrski, Agnieszka Glapiak, Marzena Paczuska i Hanna Karp. Od głosu wstrzymał się wtedy tylko prof. Kowalski, bo departament ekonomiczny KRRiT miał zastrzeżenia, czy stacja dysponuje wystarczającymi środkami do uruchomienia stacji.

Nieustające zbiórki Republiki

Jak teraz już wiadomo, TV Republika rzeczywiście nie ma pieniędzy na funkcjonowanie, żyje właśnie z darowizn od widzów. Niedawno szef stacji Tomasz Sakiewicz zbierał na transmisję obchodów 46. rocznicy porozumień sierpniowych. Prosił o 150 tys. zł: „Jeśli nie chcemy oddać przekazu Solidarności w łapy mediów, w których rządzą różnego typu układy, co byłoby śmiechem historii, to my musimy zrobić porządną realizację. Na to trzeba wydać bardzo dużo pieniędzy, Stacja nie ma innych pieniędzy niż te, które zarobi, a jest je bardzo trudno zarobić. Jeśli chcemy mieć dobrą transmisję, to prosimy państwa o pomoc, bo bez tego nie zrobimy".

Zbierali na systemy oświetlenia, kamery, wóz transmisyjny. Niedawno szefowie stacji proponowali widzom zegarek „Nowrocky". Podczas specjalnego programu informacyjnego o rosyjskiej rakiecie, która spadła w Polsce, na ekranie widniał kod QR kierujący bezpośrednio do oferty. KRRiT kary nie wymierzyła, choć to jawne złamanie prawa. ●

Gdy stacja apelowała o kolejne wpłaty, na pasku można było przeczytać, że „medialni konfidenci Tuska chcą zniszczyć Republikę"

Afera Zondacrypto: kolejny areszt

Prokuratorzy zakończyli w poniedziałek przesłuchanie zatrzymanego Romana Ż., znajomego zaginionego założyciela giełdy kryptowalut Sylwestra Suszka. Do sądu w Katowicach ma być skierowany wniosek o jego aresztowanie.

Roman Ż. ps. „Rudy" został zatrzymany w sobotę późnym popołudniem. Namierzono go w powiecie cieszyńskim, służby ustaliły, że ma wykupiony bilet na lot do Chin.

– Do zatrzymania doszło w związku z uzasadnioną obawą ucieczki Romana Ż. – powiedziała prokurator Anna Adamiak, rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego. Kryminalni przeszukali dom „Rudego" w Bytomiu. Według śledczych znaleziono tam wartościowe przedmioty oraz dokumentację dotyczącą upadłej giełdy kryptowalut Zondacrypto (wcześniej BitBay).

Roman Ż. nie przyznał się do stawianych zarzutów

W niedzielę i poniedziałek Roman Ż. składał jako podejrzany wielogodzinne wyjaśnienia w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej. To ta jednostka prowadzi śledztwo w sprawie zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela BitBaya, finansowania giełdy kryptowalut, a także nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu i doprowadzenia kilku tysięcy klientów do utraty co najmniej 350 mln zł.

W poniedziałek śledczy zdecydowali, że skierują wniosek o jego aresztowanie. – Mojemu klientowi przedstawiono dwa zarzuty, do których się nie przyznał i złożył wyjaśnienia – powiedział mecenas Błażej Gazda, obrońca Romana Ż.

„Rudy" jest podejrzany o udział w grupie przestępczej i oszustwo, chodzi o czasy przed przekształceniem BitBaya w Zondacrypto.

Obrońca Ż. przyznał, że jego klient miał lecieć do Chin na spotkanie biznesowe, ale zaznaczył, iż miał wykupiony bilet powrotny do Polski.

„Rudy" miał zainwestować w giełdę kryptowalut

Roman Ż. był blisko związany z założycielami BitBaya: Sylwestrem Suszkiem, Mateuszem Bajerem i Jackiem Rogóżem. Przez jakiś czas był w związku z siostrą Bajera, para ma syna. Dodatkowo „Rudy" miał zainwestować w giełdę kryptowalut. Jego przedstawicielem w spółce był Marek K., karany w przeszłości za udział w porwaniu biznesmena z Tychów, który został potem zamordowany.

– W swojej działalności „Rudy" cały czas lewarował tym, że ma związki z giełdą kryptowalut. Lubił też podkreślać znajomość z Suszkiem, który wtedy zachowywał się, jakby był królem życia – mówi osoba znająca kulisy sprawy.

W październiku 2019 r. Ż. został ojcem chrzestnym syna Suszka. Na imprezie w katowickiej restauracji Patio Park był także Przemysław Kral, wtedy dyrektor pionu prawnego, oraz Marian W. ps. „Maniek". To biznesmen z branży paliwowej, który był wtedy podejrzany o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą i oszustwa paliwowe idące w setki milionów złotych.

„Maniek" jest jedyną osobą, której przedstawiono zarzut związany z uprowadzeniem Suszka. Nie został jednak aresztowany. ●

Marcin Pietraszewski

Zaczął się proces gen. Szymczyka

W poniedziałek odbyła się pierwsza rozprawa w procesie byłego komendanta policji Jarosława Szymczyka. Chodzi o odpalenie przez niego granatnika.

Był komendant policji Jarosław Szymczyk pojawił się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Mokotowa pięć minut przed rozpoczęciem rozprawy. Nie odpowiedział na pytanie, czy przyzna się do winy i czy będzie dziś składał wyjaśnienia.

Pierwsza rozprawa w sprawie wybuchu

Dziennikarze nie zostali wpuszczeni na salę rozpraw, bo proces odbywa się w trybie niejawnym. Przed godziną 11. Szymczyk wszedł na salę rozpraw.

• **Jarosław Szymczyk w drodze na rozprawę** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przed salą zebrało się bardzo wielu dziennikarzy. Wszyscy czekali, aż generał wyjdzie z sądu.

Przed godz. 15 do dziennikarzy wyszła prokurator Aleksandra Piasta-Pokrzywa z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która poinformowała, że proces się rozpoczął.

– Akt oskarżenia został odczytany, rozpoczęto postępowanie sądowe. Będzie wyznaczony kolejny termin, na razie nie jest on znany – podkreśliła.

Proces odbywa się w trybie niejawnym, dlatego prokuratorka nie podała nawet informacji, czy Szymczyk składał wyjaśnienia.

– Treść wyjaśnień nie jest jawna. Pierwsza rozprawa trwała długo, wnioski możecie państwo wyciągnąć – powiedziała.

Proces jest niejawny z uwagi, jak się wyraziła, na bezpieczeństwo państwa. – W obecnej sytuacji w państwie, kiedy mamy do czynienia z działaniami dywersyjnymi, zapadła decyzja o tym trybie – powiedziała pani prokurator.

Rozprawa trwała cztery godziny. Generałowi Szymczykowi grozi kara nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności. Co istotne, prokurator podkreśliła, że były komendant stracił status pokrzywdzonego w sprawie.

Sam Szymczyk po wyjściu z sali sądowej odmówił rozmowy z dziennikarzami, nie chciał odpowiadać na ich pytania.

– Proces jest tajny, wszystko co miałem do powiedzenia, powiedziałem sądowi – powiedział tylko.

O co oskarżony jest Szymczyk

Prokuratura oskarżyła byłego komendanta głównego policji o to, że odbezpieczył przywieziony z Kijowa granatnik, co umożliwiło oddanie z niego strzału. Do wybuchu w Komendzie Głównej Policji doszło w grudniu 2022 roku.

Prokuratura utrzymuje, że były komendant główny zwolnił zabezpieczenie granatnika RGW-90, a następnie doprowadził do jego wystrzału, który spowodował uszkodzenie budynku Komendy Głównej Policji i stwarzał zagrożenie wybuchem pocisku zawierającego ładunek wybuchowy w postaci oktogenu. Do eksplozji ładunku nie doszło z uwagi na nieuzbrojenie się pocisku. Komendant został w tym zdarzeniu niegroźnie ranny w ucho.

Szymczyka oskarżono o przewiezienie granatnika RGW-90 do Polski z Ukrainy bez zgłoszenia tego funkcjonariuszom Służby Celno-Skarbowej podczas kontroli na drogowym przejściu granicznym w Dorohusku. Generał został ponadto oskarżony o posiadanie granatnika bez wymaganej koncesji. ●

Magda Roszkowska

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Wojewoda
Warmińsko-Mazurski

WIN-I.747.3.10.2026 Olsztyn, 3 września 2026 r.

Obwieszczenie o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3, ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199 ze zmianami)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna z dnia 02.09.2026 r. (data wpływu: 02.09.2026r.), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: **„Budowa linii 400 kV Gdańsk Błonia – Olsztyn Mątki na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w zakresie przebudowy infrastruktury kolidującej”.**

Przedmiotowa inwestycja położona będzie w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie elbląskim w gminach: Gronowo Elbląskie, Markusy, Rychliki, w powiecie olsztyńskim w gminie Świątki oraz w powiecie ostródzkim w gminach Miłakowo i Morąg na następujących działkach ewidencyjnych o numerach i księgach wieczystych:

Powiat elbląski:

Gmina Gronowo Elbląskie (280403_2):

– **Obręb nr 0004 Gronowo Elbląskie**: 136 (EL1E/00115625/9), 139/1 (EL1E/00005440/4), 147 (EL1E/00031597/0), 223/2 (EL1E/00062994/9);

– **Obręb nr 0014 Różany**: 105 (EL1E/00054277/8), 106 (EL1E/00089477/4), 110 (EL1E/00007315/3), 112 (EL1E/00089477/4), 116 (EL1E/00093775/4), 61 (EL1E/00034349/8);

Gmina Markusy (280404_2):

– **Obręb nr 0008 Markusy**: 241 (EL1E/00076364/5), 30 (EL1E/00065549/6), 33 (EL1E/00003348/5), 47 (EL1E/00087507/0), 48 (EL1E/00095703/3), 49 (EL1E/00102246/4), 51 (EL1E/00003349/2), 58 (EL1E/00003349/2);

– **Obręb nr 0009 Nowe Dolno**: 154/3 (EL1E/00095936/5), 154/4 (EL1E/00009328/1), 154/5 (EL1E/00095936/5), 154/6 (EL1E/00095936/5), 154/7 (EL1E/00095936/5), 154/8 (EL1E/00095936/5), 155/3 (EL1E/00071997/6), 155/4 (EL1E/00071997/6), 155/7 (EL1E/00113245/7), 155/8 (EL1E/00020223/8), 172/7 (EL1E/00089348/1);

– **Obręb nr 0012 Stankowo**: 29 (EL1E/00089352/2), 30/11 (EL1E/00089352/2), 41/2 (EL1E/00071996/9);

Gmina Rychliki (280408_2):

– **Obręb nr 0004 Jelonki:** 948 (EL1E/00057516/7);

Powiat olsztyński:

Gmina Świątki (281412_2):

– **Obręb nr 0002 Garzewo**: 182/2 (OL1O/00077733/0), 2/3 (OL1O/00021690/9), 28/7 (OL1O/00063376/8), 4/1 (OL1O/00063376/8);

Powiat ostródzki:

Gmina Miłakowo (281506_5):

– **Obręb nr 0003 Książnik**: 268/1 (EL2O/00030109/3), 269/1 (EL2O/00030110/3);

Gmina Morąg (281508_5):

– **Obręb nr 0024 Strużyna**: 3091/1 (EL2O/00021302/0), 3092 (EL2O/00021302/0), 92/2 (EL2O/00031459/8).

W odniesieniu do części działek ewidencyjnych w granicach wskazanych we wniosku, przewiduje się ograniczenie sposobu korzystania na czas określony w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji w zakresie sieci przesyłowej w zakresie wskazanym w art. 22 ust. 1 w związku z ust. 5 ww. ustawy.

Wniosek nie przewiduje konieczności dokonania podziału nieruchomości z uwagi na brak nieruchomości, w stosunku do których decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej ma wywoływać skutek, o którym mowa w art. w art. 19 ust. 3 ww. ustawy.
Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia niniejszego postępowania.

Ponadto informuję, że:

1. Z dniem doręczenia zawiadomienia, o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

a) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna;

b) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa;

c) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;

2. W przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nastąpi:

a) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,

b) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt a), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.
W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 §1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego z dnia 14 czerwca 1960 r. (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, mogą, w terminie 7 dni od podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości, składać w przedmiotowej sprawie, w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania korespondencyjnie pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn; za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka; poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP; przez adres Urzędu na platformie e-Doręczenia AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

Akta sprawy znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w pok. nr 326.

Kraj/34451379

Z ogromnym żalem żegnamy

Andrzeja Wielowieyskiego

kuzyna, przyjaciela, nauczyciela w wielu sprawach.

Janina i Andrzej,
Jan i Anna,
Szymon Kaczanowscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451573

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Krakusa 6 m.1

Powierzchnia lokalu	-	**83,65 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**775 000,00 zł**
Wadium	-	**77 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 21.10.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 22.10.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 23.10.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, al. gen. J. Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70 wew. 103.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. **10:00** dnia **9 listopada 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 2 listopada 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34451416

Syndyk masy upadłości **Eskimos Spółki Akcyjnej**
w upadłości z siedzibą w Krakowie,

KRS 0000285266,
adres rejestrowy: 30-519 Kraków, ul. Jana Zamoyskiego 27/5,

zaprasza do udziału w pisemnych przetargach nieograniczonych z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:

1) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), zlokalizowany na nieruchomościach, dla których prowadzone są księgi wieczyste LU1P/00093455/7, LU1P/000936060/4, LU1P/00110229/0, LU1P/00056124/7 wraz z prawem własności nieruchomości o powierzchni 5,7545 ha stanowiącej grunty leśne na działce 560/2, położonej w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), objętego księgą wieczystą KW nr LU1P/00036060/4;

2) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Sokółce (gmina Sokółka, powiat sokólski, województwo podlaskie), zlokalizowany na nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta BI1S/00018294/0.

Łącznie ze sprzedażą zakładu chłodniczego w Motodze, syndyk oferuje do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego z obowiązkiem wniesienia wadium, amoniakalną instalację chłodniczą stanowiącą z tym zakładem integralną funkcjonalnie, technologicznie i gospodarczo całość, za cenę wywoławczą netto złotych: 1.813.000,00. Instalacja ta jest własnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Łącznie ze sprzedażą zakładu chłodniczego w Sokółce, syndyk oferuje do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego z obowiązkiem wniesienia wadium, optyczny system sortowniczy Buhler Sortex E1D-BRBX (numer seryjny 60075, rok produkcji 2011) stanowiący z tym zakładem integralną funkcjonalnie i gospodarczo całość, za cenę wywoławczą netto złotych: 119.525,00. Urządzenie to jest własnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Oferty można składać w terminie do dnia 24 września 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Notarialnej wskazanej w Regulaminach przetargów. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 76 1240 5211 1111 0011 1198 0357. Wpłat wadium na zakup amoniakalnej instalacji chłodniczej i sortownika należy dokonywać na rachunek bankowy KOWR wskazany w Regulaminach przetarg**ów**.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminami przetargów są dostępne na stronach https://eskimossa.pl, https://kancelariasobolewska.pl oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Białystok/34450590

eprasa.pl 70a4ba1b20

Z Portugalią trzeba się ułożyć. To proces

Polacy emigrujący do Portugalii mają bardzo pozytywny, wręcz wyidealizowany obraz tego kraju. To sprawia, że zderzenie z portugalską rzeczywistością jest jeszcze trudniejsze.

ROZMOWA Z
SYLWIĄ LATACZ I PIOTREM SZMYTEM
psychoterapeutami

IWONA GÖRKE: Polacy przyjeżdżający do Portugalii uciekają od czegoś czy przyjeżdżają po coś?
SYLWIA LATACZ*: Różnie. Najczęściej wyjeżdżają z Polski, bo chcą zostawić coś za sobą, na przykład nieudane relacje romantyczne czy rodzinne, zacząć wszystko od nowa.
PIOTR SZMYT:** Często wyobrażają sobie, że w Portugalii wydarzy się coś ważnego, że znajdą tutaj nowy plan na życie, jego sens.
S.L.: Emigracja do Portugalii – w przeciwieństwie od tej do Niemiec czy Wielkiej Brytanii – nie jest zarobkowa, ale lifestyle'owa. Polacy przyjeżdżają tutaj z nadzieją na lepsze życie, które wiążą z samorozwojem, spędzaniem czasu na łonie natury, wolniejszym trybem życia i lepszym balansem między pracą a życiem prywatnym.
P.S.: Ekspaci [specjaliści, którzy decydują się żyć pracować poza granicami własnego kraju] mówią też o ucieczce od polskiej lub brytyjskiej szarości – rozmawiamy z Polakami, którzy mieszkali w różnych państwach, i z osobami o różnych narodowościach – długiej zimy, zdystansowania. Chcą żyć w kraju otwartym, spokojnym i słonecznym.

Jak te wyobrażenia mają się do rzeczywistości?
S.L.: W tych wyobrażeniach jest trochę prawdy.

Faktycznie w Portugalii żyje się trochę wolniej, a przeciętny Portugalczyk nie zarzyna się, by osiągnąć sukces zawodowy. Gdy myślę o naszych portugalskich znajomych, to naprawdę trudno mi wskazać osobę, dla której sukces ekonomiczny albo zawodowy byłby główną wartością w życiu. Ale czy możliwość wolniejszego życia, przebywania na plaży i surfowania doprowadzi do głębokiej życiowej zmiany i da szczęście?
P.S.: Można mieszkać blisko oceanu i wciąż odczuwać smutek albo brak. Jeżeli komuś trudno było budować relacje w Polsce, to tutaj jest jeszcze trudniej, ponieważ jest inny język i kody kulturowe.

Co wiedzą o Portugalii Polacy, którzy do niej emigrują?
S.L.: Mają bardzo pozytywny, wręcz wyidealizowany obraz Portugalii. To sprawia, że zderzenie z portugalską rzeczywistością jest jeszcze trudniejsze.
P.S.: To, o czym mówi Sylwia, dobrze widać na internetowych grupach, w których udzielają się Polacy chcący wyemigrować do Portugalii. W ich postach widać czar, jaki roztoczył nad nimi ten kraj. Osobom, które mieszkają tu dłużej, ich posty wydają się zabawne.

Na przykład?
P.S.: Na przykład pytają, czy w Portugalii przez cały rok można chodzić w krótkich spodenkach i podkoszulku. Mało kto wie, że w ogromnej części kraju, żeby utrzymać w domu temperaturę powyżej 19 stopni, trzeba mieć włączone ogrzewanie przez cztery-sześć miesięcy w roku.

Niewiele osób ma świadomość warunków życia: płaca minimalna wynosi około 900 euro brutto, a mediana – około 1200 euro brutto.

Jeżeli ktoś jest mechanikiem w Polsce albo menedżerem średniego szczebla i chce nim być w Portugalii, musi się przygotować na spadek zarobków o 20-40 procent. Wiele osób to zaskakuje.

W Lizbonie szczególnie dużo pojawiło się w ostatnim czasie Niemców, Brytyjczyków, Izraelczyków, Polaków, ekspatów z różnych krajów, którzy wcześniej żyli w Londynie. Przeżywają ogromny szok ekonomiczny.

To pokazuje, że Portugalia, kraj na końcu Europy, jest słabo rozpoznany, a obszary niewiedzy są wypełniane idealizacjami.

Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Holandia, Belgia czy inne kraje, do których wyjeżdżają Polacy, są lepiej zmapowane w zbiorowej świadomości. Polacy często wiedzą o negatywnych aspektach życia w tych krajach. Przygotowują się na nie, a ostatecznie nierzadko okazuje się, że jest im tam lepiej, niż sądzili, że będzie. Z Portugalią jest na odwrót. Ludzie przyjeżdżają tutaj z ogromną ilością bardzo pozytywnych wyobrażeń, z których każdego roku odpada im przynajmniej jedno – dobra pogoda, która znika w zimnym i zapleśniałym mieszkaniu zimą, luz i powolne życie, który frustruje, gdy jest się odsyłanym od okienka do okienka i miesiącami nie można załatwić dla siebie ważnej sprawy, a w reszcie nadzieja na nowe relacje, które okazują się jednak trudne do nawiązania na głębszym poziomie lub nierzadko kończą się wraz z kolejnym planem migracyjnym przyjaciela.
S.L.: My jesteśmy już dawno po okresie portugalskiego miesiąca miodowego, więc ten obraz, który przedstawiamy, może wydawać się pesymistyczny.
P.S.: Z Portugalią trzeba się ułożyć, to przypomina trochę proces psychoterapeutyczny. Jeżeli idziemy w dobrym kierunku, to akceptujemy pewne ograniczenia, to, że nie wszystko – a czasem dużo mniej, niż byśmy chcieli – jest możliwe. Ten proces, o którym można by pomyśleć, jak o procesie żałoby, jest o rozstawaniu się z wielkim marzeniem i zaakceptowaniem tego, że mimo jego niespełnienia można mieć dobre życie. Jeżeli jednak to marzenie jest ciągle żywe i do niego porównujemy to, w jaki sposób żyjemy, ciągle będziemy niezadowoleni i poirytowani.

Co jeszcze poza kwestiami zarobkowymi rozczarowuje?
S.L.: W dużej mierze sprawy pragmatyczne. Zwłaszcza gdy od rodziny w Polsce człowiek słyszy, jak teraz jest w ojczyźnie, a jest wygodniej.
P.S.: Rozczarować może to, że jest mało terenów zielonych w mieście, placów zabaw, stan chodnika, którym nie da się przejść z wózkiem, długie oczekiwanie na autobus, czasem dwu-, trzymiesięczne kolejki do lekarza pierwszego kontaktu, ogromne, często chaotyczne procedury administracyjne dotyczące praktycznie każdej dziedziny życia.

Emigracja do Portugalii – w przeciwieństwie od tej do Niemiec czy Wielkiej Brytanii – nie jest zarobkowa, ale lifestyle'owa. Polacy przyjeżdżają tutaj z nadzieją na lepsze życie

Wybierając życia emigranta czy ekspata, człowiek może poczuć się bardzo samotny.
S.L.: Osoba, która nie ma na miejscu rodziny, nie jest w związku, musi od nowa budować życie społeczne. Oczywiście można chodzić na spotkania z rodakami i innymi obcokrajowcami, ale nawiązanie głębszych znajomości wymaga czasu, może trwać latami.
P.S.: Poza tym wiele osób traktuje emigrację jako etap przejściowy albo przygodę. Dziś mieszkają tutaj, za kilka miesięcy mogą być już gdzieś indziej. Dotyczy to zarówno cyfrowych nomadów, jak i osób pracujących dla międzynarodowych firm.
S.L.: Gdy myślimy i mówimy o migracji, zwłaszcza tej lifestyle'owej, rzadko postrzegamy ją w kategoriach straty.

Tymczasem emigracja jest nierozerwalnie z nią związana. Tracimy codzienny kontakt z rodziną i przyjaciółmi, bliskość własnej kultury czy swobodę posługiwania się ojczystym językiem. W pewnym sensie ta strata nigdy się nie kończy.

Są momenty, kiedy odczuwamy ją szczególnie dotkliwie, ale zdarzają się również okresy, gdy staje się niemal niezauważalna.

Osoby, które do was trafiają, zdają sobie z tego sprawę?
S.L.: Wielokrotnie słyszałam od pacjentów, że wyjeżdżając, nie myśleli o tym, że coś stracą. Myśleli o czekającej ich przygodzie, nowych doświadczeniach i tym, co zyskają. Dopiero na terapii uświadamiają sobie, co stracili.

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

• **Lizbona, stolica Portugalii, znana jest jako miasto żeglarzy i odkrywców ze względu na swoje nadmorskie położenie nad Oceanem Atlantyckim** FOT. AA/ABACA/EAST NEWS

P.S.: Nazwanie tego pomaga podjąć bardziej świadomą decyzję dotyczącą akceptacji tego, co zostało utracone. Odpowiedź na to pytanie wiąże się z kolejnym: zostaję czy wracam do ojczyzny?

Decyduję się zostać. Co mogę zyskać?
S.L.: Wolność i odwagę do bycia sobą. Nie ma rodziców, sąsiadów, przyjaciół, którzy znają nas od lat. Niedawno byłam w przychodni. Bolał mnie brzuch, więc położyłam się na ławce. W polskiej przychodni pewnie bym tego nie zrobiła, czułabym, że nie wypada. Z dala od znanego otoczenia stopniowo uwalniamy się od tego, co wypada, a coraz bardziej kierujemy się tym, czego naprawdę potrzebujemy.
P.S.: Polacy w Portugalii otrzymują już na wstępie jeszcze jeden bonus – nie są postrzegani jako migranci zarobkowi, lecz jako ekspaci. Podobnie odbierani są tutaj inni Europejczycy. Funkcjonuje przekonanie, że osoba przyjeżdżająca do Portugalii z innego kraju europejskiego dysponuje kapitałem finansowym, jest dobrze wykształcona i ma szerokie możliwości życiowe. To z kolei przekłada się na bardzo pozytywny odbiór obcokrajowców.

W części krajów, do których przez lata kierowała się polska emigracja zarobkowa, Polacy bywają obciążeni niezasłużenie niższym statusem społecznym. W Portugalii jest odwrotnie. Dla wielu Portugalczyków Polska jest trochę tym, czym Portugalia dla Polaków, czyli pewną niewiadomą, wypełniającą się pozytywnymi wyobrażeniami.
S.L.: To bardzo przyjemne doświadczenie, gdy od samego początku traktują cię życzliwie. Kiedy przyjechałam tutaj dwanaście lat temu, każda oznaka sympatii i portugalska otwartość miała dla mnie duże znaczenie. Miło jest znaleźć się w nowym miejscu i spotykać się z czymś dobrym.

Z drugiej strony, w ostatnich latach wiele się zmieniło. Do Portugalii przyjeżdża coraz więcej ekspatów, a to wiąże się również z pewnymi trudnościami dla Portugalczyków: podnoszą się koszty życia, np. wynajmu mieszkań.

Jacy Polacy przyjeżdżają do Portugalii?
S.L.: Najczęściej osoby między 20. a 40. rokiem życia, dobrze wykształcone, posługujące się przynajmniej językiem angielskim, nierzadko prowadzące własne firmy. Wielu ze starszych migrantów, mieszkających tu od dwudziestu lat lub dłużej, zdążyło zbudować stabilną pozycję zawodową, rozkręcić biznes. Są to ludzie dysponujący różnorodnymi zasobami, nie tylko finansowymi, lecz także intelektualnymi i społecznymi. Nie oznacza to jednak, że takie osoby automatycznie będą się tu dobrze czuć albo że samo bycie Polakiem stanie się dla nich źródłem satysfakcji.

Pracujecie nie tylko z Polakami, ale także z innymi narodowościami. Ich motywacje przyjazdu do Portugalii są podobne?
P.S.: Niezależnie od tego, skąd są nasi klienci: z USA, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Francji, Niemiec, Australii, RPA czy Brazylii, poszukują wolności, dobrej pogody, bliskości natury, chcą mniej pracować i mieć mniej stresu w życiu.

Czy kwestia zdrowia psychicznego jest istotnym tematem dla Portugalczyków?
P.S.: Odpowiem anegdotą. Jeżeli zapytasz w Polsce swojego znajomego o to, czy był na terapii, odpowie, że tak. Jeżeli to samo pytanie zadasz Portugalczykowi, powie, że myśli o tym, by wybrać się na nią za kilka lat.

Jak w Polsce dekadę temu.
P.S.: W pewnych kwestiach w Portugalii jest takie zapóźnienie. Najpopularniejszym nurtem psychoterapeutycznym jest tu psychoanaliza. Inne nurty pojawiają się bardzo powoli. Czasem zgłaszają się do mnie Portugalczycy, którzy chcą pracować ze mną po angielsku, bo trudno im znaleźć terapeutę w innym nurcie niż psychoanalityczny.

W Portugalii wielu rzeczy jeszcze nie ma, więc my z terapią prowadzoną dla ekspatów po polsku i angielsku weszliśmy w jakiś rodzaj niszy.

Z jakich krajów macie najwięcej klientów?
P.S.: Większość naszych pacjentów stanowią Anglicy, Amerykanie, Holendrzy, Niemcy, zdarzają się osoby z Panamy, Pakistanu, Indii, Afryki Południowej, Maroka, Egiptu. W czasie pandemii zaczęliśmy prowadzić terapię online. Na niej około 70-80 procent klientów stanowią Polacy, a w gabinecie – od 20-50 procent w zależności od okresu.
S.L.: Gdy spotykam się z Polakami w gabinecie, mam wrażenie, że szybko nawiązuje się między nami pewien rodzaj swojskości, spowodowany tym, że w obcym kraju będziemy mówić po polsku i to w dodatku o ważnych sprawach. Oczywiście nie rozmawiamy z pacjentami o naszych doświadczeniach emigracyjnych, ale oni i tak mają poczucie, że my wiemy, jak żyje się na emigracji, że przeżyliśmy coś podobnego, nawet jeżeli nasze doświadczenie było inne.

Wasi klienci, niezależnie od tego, z jakiej szerokości geograficznej pochodzą, mają podobne problemy?
S.L.: Istnieje pewien uniwersalny wymiar ludzkiego doświadczenia. Niezależnie od tego, skąd pochodzimy, wszyscy mierzymy się z trudnościami, które są po prostu częścią ludzkiego życia.
P.S.: Ludzie trafiają do nas z bólem i cierpieniem, których źródła często nie rozumieją. W pracy terapeutycznej nieraz docieramy do doświadczeń i zranień z wcześniejszych etapów życia, które odbijają się później w relacji z samym sobą lub z innymi ludźmi. Staramy się pokazać rozdźwięk między tym, jak sytuacja wygląda w rzeczywistości, a tym, jak jest przeżywana i odczuwana.
S.L.: Pracujemy z dość specyficzną grupą osób, które zazwyczaj dysponują znacznymi zasobami. Do mnie rzadko trafiają pacjenci z bardzo trudnymi historiami życiowymi. Dużą część mojej praktyki stanowią pary międzykulturowe. Kiedy zgłaszają się na terapię, często już na początku mówią, że źródłem ich problemów są różnice kulturowe. Łatwiej jest pomyśleć: „Nie dogadujemy się, bo on jest Francuzem, a ja Niemką", niż szukać przyczyn gdzie indziej.
P.S.: Łatwiej orzec, że nieporozumienia wynikają z odmienności kultur, niż zmierzyć się z myślą, że źródło problemu może leżeć głębiej, że w każdym z nas są lęki czy trudności, które sprawiają, że wzajemnie się ranimy. Różnice kulturowe mogą być realne, ale czasem stają się też wygodnym wytłumaczeniem dla problemów, które mają znacznie bardziej uniwersalny, ludzki charakter.

Czy w trakcie terapii takie dochodzą do tego, że źródłem problemów niekoniecznie jest narodowość?
S.L.: Zrozumienie tego jest często pierwszym krokiem, który trzeba wykonać. Zrozumienie i powiedzenie partnerowi: „Złości mnie, kiedy się spóźniasz", a nie „Denerwuje mnie to, że ty, jak to Włoch, się spóźniasz". To drugie jest łatwiejsze, bo pozwala schować się za wyjaśnieniem kulturowym. Trzeba jednak porzucić taki obronny sposób myślenia. Staramy się pokazać, że ważniejsze niż różnice kulturowe jest to, w jaki sposób para sobie z nimi radzi. Różnice będą zawsze kiedy spotykają się dwie osoby, niezależnie od tego, z jakich krajów pochodzą. Niektóre różnice są łatwe do zaakceptowania, inne – bardzo trudne. Kluczowe jest to, co para zdecyduje się z nimi zrobić. Czy partnerzy będą ze sobą walczyć, wzajemnie sobie umniejszać i obwiniać, czy spróbują się usłyszeć i zrozumieć.

W części krajów, do których przez lata kierowała się polska emigracja zarobkowa, Polacy bywają obciążeni niezasłużenie niższym statusem społecznym. W Portugalii jest odwrotnie. Dla wielu Portugalczyków Polska jest trochę tym, czym Portugalia dla Polaków, czyli pewną niewiadomą, wypełniającą się pozytywnymi wyobrażeniami

Z parami monokulturowymi jest inaczej?
S.L.: Pary pochodzące z tej samej kultury nie mogą tłumaczyć problemów różnicami kulturowymi. U nich często pojawia się kwestia tego, kto bardziej chciał wyjechać do Portugalii, a kto zrobił to głównie dla drugiej osoby, czasem nawet wbrew sobie.

Pary ekspatów mierzą się z innymi wyzwaniami niż single. Z jednej strony mają siebie, co może być źródłem wsparcia, z drugiej, paradoksalnie, emigracja w parze może prowadzić do większej izolacji. Osoby samotne są często bardziej zmotywowane do nawiązywania nowych znajomości, podczas gdy partnerzy mają siebie blisko i mogą zamknąć się we własnym świecie. To sprawia, że budowanie relacji poza związkiem bywa dla nich trudniejsze.

Kolejnym wyzwaniem jest sytuacja, gdy para ma dzieci. W ojczyźnie mogą liczyć na pomoc rodziny, na obczyźnie – nie. Wszystkie obowiązki związane z opieką nad dziećmi spoczywają głównie na rodzicach. Pomoc ze strony rodziny pojawia się, gdy ktoś przyjeżdża z ojczyzny. Taka wizyta bywa ogromnym wsparciem, ale jednocześnie wnosi do codziennego życia nową dynamikę, bo goście nie przyjeżdżają na kilka godzin, lecz często na tydzień, dwa lub dłużej. Trzeba inaczej zorganizować przestrzeń, pogodzić różne potrzeby i oczekiwania, a czasem zmierzyć się z napięciami.

Co z perspektywy psychologicznej Portugalia daje migrantom, czego nie mieli w swoich ojczyznach?
P.S.: Poczucie swobody, związane z tym, że to nowe miejsce, którego reguły dopiero poznajemy. Przyjazne nastawienie otoczenia. W krajach, gdzie inni patrzą na nas z góry, czujemy się mniej swobodnie, chcemy się wpasować. Tam, gdzie jest swobodniej, można więcej zaryzykować: jeśli przekroczę granicę, ktoś mi o tym powie.
S.L.: W Portugalii łatwiej się zatrzymać, zwolnić, uwolnić się od presji sukcesu. Warto jednak wspomnieć, że by realnie korzystać z wolności i swobody, trzeba mieć zaplecze ekonomiczne, chyba że ktoś chce prowadzić bardziej studencki styl życia.
P.S.: Zrealizowanie marzenia o spokojnym i dobrym życiu w Portugalii jest dla osób uprzywilejowanych finansowo. Jeżeli zarabiasz 1000 euro miesięcznie, a 1200 musisz zapłacić za mieszkanie, życie w Portugalii zamienia się w przetrwanie.

Co was zaskakuje w pracy z migrantami?
P.S.: Za każdy razem zaskakuje mnie dysonans między wyobrażeniem dotyczącym tego, jak będzie wyglądało życie, a tym, jak ono faktycznie wygląda. To bolesne spotkanie fantazji z rzeczywistością. Dla osoby, która nie ma poduszki bezpieczeństwa w formie oszczędności najpewniej będzie przyczyną powrotu do ojczyzny albo wyjazdu do innego kraju, bardziej stabilnego ekonomicznie. Młodzi Portugalczycy też mieszkają i pracują w innych, bogatszych krajach. Myślę, że Polska była w bardzo podobnym miejscu 10 czy 20 lat temu.

Widzicie jeszcze jakieś podobieństwa między Polską a Portugalią?
P.S.: Myślę, że w jakiś sposób zbliża nas poczucie, że gdzieś tam, za horyzontem czy w innym kraju, czeka nas lepszy los. Jest pewien rodzaj smutku i nostalgii w nas i Portugalczykach.
S.L.: Kiedy 12 lat temu wyjechałam z Polski, zapamiętałam wszechobecne poczucie, że Polska jest takim trochę gorszym miejscem do życia. Myślę, że Portugalczycy też mają takie wrażenie – sąsiadują przecież z Hiszpanią, w której jakość życia jest wyższa. I Polacy, i Portugalczycy mają w sobie pewien rodzaj pokory, a w gorszym wydaniu – poczucia niższości. ●

Rozmawiała Iwona Görke

***Sylwia Latacz** – psycholog, psychoterapeutka integracyjna, terapeutka par EFT, koordynuje gabinet dla Polaków mieszkających za granicą www.psychoterapiapopolsku.pl
****Piotr Szmyt** – psychoterapeuta ISTDP, koordynuje lizboński gabinet www.psychotherapylisbon.com

eprasa.pl 70a4ba1b20

Zajrzeli do 1023 domów i podglądali pompy ciepła

Poprawnie zainstalowane pompy sprawdzają się w każdych warunkach – bez względu na mrozy czy wiek budynku. Właśnie ukazały się nowe badania na temat tych urządzeń.

Ireneusz Sudak

• **W zdecydowanej większości przypadków pompy ciepła sprawdzają się także w budynkach nieocieplonych lub ocieplonych częściowo** FOT. NANCY PAUWELS / SHUTTERSTOCK

Pompa ciepła nie jest urządzeniem dla każdego, o czym mówią historie naszych czytelników. Na przykład pani Anna narzekała na 1 tys. zł rachunku miesięcznie. Z kolei pani Katarzyna miała oszczędzać, ale jej koszty wzrosły 17-krotnie.

Montaż pompy ciepła eliminuje koszty zakupu opału: gazu, węgla czy pelletu, ale podnosi rachunki za prąd. To może być najtrudniejsza zima od 2022 r., ponieważ rosną ceny opału. Nawet pellet nie potaniał poza sezonem. Pojawiają się też obawy o dostępność gazu i jego ceny.

W tej sytuacji, podobnie jak w 2022 r., Polacy znowu zaczynają myśleć o pompach ciepła jako głównym, niezawodnym źródle ogrzewania – niezależnie od tego, czy na składzie będzie węgiel lub pellet.

Wiele osób obawia się kosztów zużycia energii elektrycznej. Najnowsze, ogólnoeuropejskie badania pokazują, co zrobić, by nie dać się nabić w butelkę przy montażu pompy ciepła.

Ani styropian, ani rok budowy

Doktor Marek Miara z organizacji Heat Pumps Watch, który przez lata doradzał niemieckiemu rządowi z ramienia Fraunhofer Institute for Solar Energy Systems (Instytut Fraunhofera ds. Systemów Energii Słonecznej), przekonuje, że kluczowa nie jest grubość styropianu ani rok budowy domu.

Najnowsze badanie organizacji Heat Pumps Watch miało sprawdzić w warunkach „polowych", a nie w laboratoriach, jaką sprawność mają pompy ciepła.

W tym celu przez wiele ostatnich lat naukowcy (w ramach wielu innych projektów badawczych) analizowali i sprawdzali pracę pomp ciepła w 1023 domach jednorodzinnych w różnych europejskich krajach, w ramach różnych badań przeprowadzanych przez różne organizacje – nie tylko Fraunhofer, ale też francuskie ADEME (Agencja Transformacji Ekologicznej) czy szwajcarską politechnikę ETH Zürich.

Badania prowadzono (właściwie trwają cały czas) w Niemczech, we Francji, w Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Austrii i Holandii. Przeanalizowano pompy ciepła powietrzne i gruntowe. Te pierwsze są tańsze w zakupie, ale droższe w eksploatacji. Z kolei te drugie są droższe w montażu (konieczność odwiertów w gruncie), ale są za to tańsze w użytkowaniu od pomp powietrznych (nawet o 25 proc. w skali roku).

Choć poszczególne badania różniły się celami i metodami pomiaru, ich wyniki – jak przekonuje Marek Miara – pozwalają na sformułowanie jednego wniosku: poprawnie zainstalowane pompy ciepła sprawdzają się dobrze w każdych warunkach działania w terenie – niezależnie od tego, jakie są mrozy i czy budynek ma 2 lata, czy 20 lat (liczy się jednak termomodernizacja).

Naukowcy na przykładzie realnie działających w domach pomp sprawdzili, jaki jest stosunek wyprodukowanej energii cieplnej w ciągu roku do zużytej energii elektrycznej (wskaźnik SPF). To kluczowe, bo „magia" pomp ciepła polega na tym, że z niewielkiej ilości prądu produkuje dużo ciepła.

Średnie wartości wahają się od 2,6 SPF w najstarszych budynkach z najstarszymi powietrznymi pompami ciepła do 3,7 SPF w badaniu z najnowszymi modelami. Wartość dla pomp gruntowych jest jeszcze wyższa i wynosi 4,2 SPF.

– Świadczy to zarówno o postępie samej technologii, jak i o coraz wyższej jakości projektowania i montażu – komentuje dr Marek Miara.

Krzywa grzewcza

Uśrednienie wyników badań pokazało realną efektywność pracy pomp. Ale po dokładnym przyjrzeniu się wynikom pojawiły się wątpliwości co do pracy niektórych urządzeń.

We wszystkich badaniach autorzy zwracają uwagę na duży przedział wyników. Czasami wskaźnik SPF wahał się od 2,5 do 3,8, czyli różne pompy pracowały z różną efektywnością w różnych domach – czasem doskonałą, a czasem słabą.

„To sygnał, który można odczytać dwojako. Z jednej strony wskazuje na możliwe usterki i pole do poprawy w instalacjach z najsłabszymi wynikami. Z drugiej strony pokazuje potencjał, który wciąż czeka na wykorzystanie" – czytamy w informacji prasowej na temat wyników badań.

„Pole do poprawy" to zazwyczaj zły montaż lub „zimne" miejsca w konstrukcji budynku, czyli – jak mawiają eksperci – tzw. mostki termiczne. Chodzi o miejsca o osłabionej izolacji lub jej braku, np. fragmenty stropu czy wyjścia na balkon. W ten sposób ciepło ucieka, a pompa musi zwiększać zużycie energii.

Badania potwierdzają też to, o czym mówią eksperci: z pompą ciepła trzeba się nauczyć żyć i poprawnie ją obsługiwać. Pompa ciepła nie przypomina pod tym względem kotła gazowego, gdzie ustawia się pożądaną temperaturę i można zapomnieć o sprawie – tutaj trzeba eksperymentować.

„Największy potencjał poprawy efektywności (obniżki rachunków) tkwi w starannym ustawieniu i późniejszym doregulowaniu sterownika ogrzewania" – to zdanie, w nieco odmiennych wariantach, powtarza się właściwie w każdym z analizowanych badań.

Kluczowym parametrem jest tu krzywa grzewcza, czyli ustawienie, do jakiej temperatury pompa ciepła ma podgrzewać wodę, w zależności od temperatury na zewnątrz. Dlaczego to takie ważne i indywidualne? Bo każdy dom jest inny, ma inne grzejniki, różną powierzchnię i inną efektywność energetyczną – pompa musi się dopasować do tego konkretnego budynku, aby nie podgrzewać wody bardziej niż jest to konieczne.

Pisaliśmy o tym wielokrotnie: Optymalne ustawienie pochylenia krzywej grzewczej często wymaga eksperymentowania. Może być konieczne kilkukrotne dostosowanie jej ustawień, zwłaszcza w pierwszym sezonie grzewczym, aby znaleźć idealny balans między wydajnością urządzenia a komfortem cieplnym.

Źle dobrane nastawy oznaczają niższą efektywność i niepotrzebne zużycie prądu. Mogą powodować zbyt częste włączanie i wyłączanie się pompy ciepła, co skraca jej żywotność, a czasem prowadzą nawet do pracy urządzenia poza sezonem grzewczym.

Szczytowe źródło ciepła

Badania mają się też rozprawić z dwoma mitami dotyczącymi użytkowania pomp ciepła: że efektywne jest tylko ogrzewanie podłogowe i że podczas silnych mrozów warto mieć tzw. szczytowe źródło ciepła, które dogrzeje dom, np. kocioł na gaz albo poczciwy kominek na drewno.

„Magia" pomp ciepła polega na tym, że z niewielkiej ilości prądu produkuje dużo ciepła

Chodzi o to, że do ogrzewania podłogowego nie trzeba podgrzewać wody do 50 stopni Celsjusza – wystarczy 35 stopni, a to przynosi oszczędności.

– Powietrzne pompy ciepła dobrze sprawdzają się nie tylko w budynkach z ogrzewaniem podłogowym, ale działają również efektywnie z grzejnikami. Wiele badanych instalacji z grzejnikami osiągnęło bardzo przyzwoite wyniki efektywności. Powtarzany często mit, że pompa ciepła do efektywnej pracy potrzebuje ogrzewania podłogowego albo działa wyłącznie z nim, po prostu nie jest prawdą – komentuje Marek Miara.

Być może naukowcy mają swoje dane. Są też domy, w których pompy ciepła bez problemu pracują na tradycyjnych grzejnikach.

Ale praktycy mówią jednak o korzyściach z ogrzewania podłogowego. Paweł Poruszek, prezes polskiej firmy Euros Energy, która produkuje pompy ciepła, tłumaczył to w ten sposób: „Pompa to niskotemperaturowe źródło ciepła – dosłownie, bo nie rozgrzewa się tak bardzo, jak w przypadku gazu czy węgla. W takich przypadkach lepiej sprawdza się ogrzewanie powierzchniowe, czyli podłogowe. A najlepsze będą grzejniki trzypłytowe, przystosowane do pomp ciepła, stalowe".

Pompa a mrozy

Badania mierzyły też, jak radzą sobie pompy ciepła w niskich temperaturach. Pokazywał to wskaźnik COP, który wyjaśnia, ile energii cieplnej dostarcza pompa na każdą jednostkę pobranej energii elektrycznej. Na przykład COP 3 oznacza, że z 1 kWh prądu powstało 3 kWh energii cieplnej.

„Najzimniejszym miesiącem w historii projektów Fraunhofer był luty 2021 roku. Średnia temperatura powietrza dla badanych pomp ciepła wyniosła wtedy -3,6 st. C. Efektywność 17 instalacji (bez trzech najlepszych, zainstalowanych w budynkach w pełni zmodernizowanych) wyniosła w tym okresie 2,3 COP w przedziale od 1,6 do 2,8" – czytamy w wynikach badań.

– Innymi słowy, nawet przy niskich temperaturach, z każdej kilowatogodziny prądu pompa ciepła wyciągała z powietrza ponad dwa razy więcej ciepła – mówi Marek Miara.

I znowu współczynniki mogą robić wrażenie. Ale polscy użytkownicy pomp ciepła w minionym sezonie często narzekali na głośną pracę, oblodzenie i zbyt częste włączanie się grzałki. Do tego dochodziły błędy montażowe – brak odpływu topniejącej wody, przez co wokół jednostek zewnętrznych tworzyły się ślizgawki.

To nie wszystko – konkluzja jest taka, że w zdecydowanej większości przypadków pompy ciepła sprawdzają się także w budynkach nieocieplonych lub ocieplonych częściowo. Liczy się przede wszystkim to, żeby powierzchnia grzejników była odpowiednio duża i dopasowana do strat ciepła budynku tak, by zapewnić mieszkańcom komfort cieplny. Marek Miara mówił nam już o tym w 2022 r.: – Termomodernizacja może być niewielka. Tak, to możliwe, m.in. dzięki nowym grzejnikom, które są w stanie oddać tę samą ilość ciepła, działając ze znacznie niższymi temperaturami, również w pomieszczeniach z dużymi stratami ciepła – tłumaczył.

Jednak tezy te pewnie nie przekonają osoby, które po zamontowaniu pomp ciepła w domach ze starą instalacją grzewczą lub bez termomodernizacji odczuły duży wzrost rachunków za prąd. ●

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

Orlen głównym akcjonariuszem PGZ?

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun przymierza się do sprzedaży większości państwowych akcji koncernu zbrojeniowego PGZ, a faworytem do ich zakupu ma być Orlen – napisał portal XYZ. Ministerstwo nie potwierdza tych doniesień.

Andrzej Kublik

W poniedziałek 7 września portal XYZ napisał, że Ministerstwo Aktywów Państwowych przymierza się do prywatyzacji większości swoich akcji spółki Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ), największego polskiego holdingu zbrojeniowego. A faworytem do zakupu tych akcji ma być koncern energetyczny Orlen, którego największym akcjonariuszem jest skarb państwa reprezentowany przez resort aktywów państwowych.

Plany ewentualnej sprzedaży części akcji PGZ minister aktywów państwowych Wojciech Balczun przedstawił w wywiadzie dla serwisu PAP Biznes.

Zbrojeniowa prywatyzacja?

„Chcemy, aby w akcjonariacie PGZ znalazły się nasze spółki, które będą budować wiarygodność PGZ. Wreszcie chcemy, aby PGZ była w stanie mobilizować środki finansowe na zwiększanie swoich mocy produkcyjnych" – powiedział Balczun serwisowi PAP Biznes.

Obecnie skarb państwa za pośrednictwem MAP posiada 76,26 proc. akcji PGZ, a reszta należy do państwowych spółek Polski Holding Obronny i Agencja Rozwoju Przemysłu.

Powołując się na źródła, XYZ napisał, że MAP rozważa sprzedaż 40 do 45 proc. akcji PGZ ze swojego pakietu. A faworytem do takiej transakcji ma być Orlen. Bo koncern na to stać, a ponadto jako znaczący producent w branżach chemicznej i petrochemicznej, mógłby zostać znaczącym dostawcą produktów dla branży zbrojeniowej – napisał XYZ. Można jednak zauważyć, że Orlen może sprzedawać swoje produkty firmom zbrojeniowym, nie angażując się w nie kapitałowo. W razie spełnienia takich planów Orlen, który formalnie jest prywatną spółką, zostałby największym akcjonariuszem PGZ. A to oznaczałoby również rezygnację przez państwo z formalnej kontroli nad największą polską firmą zbrojeniową. I jednocześnie gwałtowną transformację Orlenu, który swoją działalność skupioną na energetyce, rozszerzyłby na nieznaną dotąd dla siebie branżę zbrojeniową.

Orlen nabrał wody w usta

Zwróciliśmy się do Orlenu o skomentowanie doniesień XYZ. Koncern odmówił Wyborcza.biz takich komentarzy.

• **12 sierpnia br. Gdynia, na terenie PGZ Stoczni Wojennej. Minister Wojciech Balczun podczas uroczystości chrztu i wodowania pierwszej jednostki programu „Miecznik", fregaty wielozadaniowej ORP "Wicher 7"** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W razie spełnienia planów Orlen, który formalnie jest prywatną spółką, zostałby największym akcjonariuszem PGZ

„ORLEN nie komentuje prowadzonych lub potencjalnych procesów akwizycyjnych do czasu ich zakończenia. Informacje dotyczące ewentualnych decyzji inwestycyjnych, w tym potencjalnego nabycia akcji, są przekazywane zgodnie z obowiązkami informacyjnymi spółki" – przekazał nam koncern. Jednocześnie Orlen ogólnikowo stwierdził: „Spółka nie wyklucza analizowania obszarów współpracy lub zaangażowania, które mogłyby stanowić uzupełnienie działalności podstawowej oraz wzmacniać synergie w ramach grupy kapitałowej".

Zwróciliśmy się również do Ministerstwa Aktywów Państwowych o odniesienie do tekstu w portalu XYZ: czy resort rozważa opisaną tam prywatyzację akcji PGZ i proponuje ich zakup Orlenowi.

Resort nie potwierdza, ale...

„Nie mogę potwierdzić tych informacji" – napisał nam Przemysław Kuk, rzecznik MAP, odnosząc się do publikacji w portalu XYZ. Stwierdził jednak: „W MAP analizowane są różne scenariusze dot. porządkowania portfela spółek pod nadzorem MAP, w tym zmiany struktury ich akcjonariuszy – dotyczy to także grupy PGZ".

„Jednym z celów MAP na 2027 r. jest uporządkowanie portfela spółek. W opinii MAP wciąż istnieje niewykorzystany potencjał, jeżeli chodzi o współpracę między spółkami z udziałem Skarbu Państwa i osiągania przez nie synergii. Przejmowanie akcji spółek z udziałem skarbu państwa przez inne spółki z zasobu MAP może być sposobem na wzmacnianie tej współpracy" – dodał Kuk.

Wskazał, że efektem takich mogą być istotne wpływy budżetowe (czyli w roku wyborów do parlamentu). Zaznaczył jednak: „Rozważane obecnie w MAP scenariusze nie przewidują zmniejszenia stopnia kontroli Skarbu Państwa nad spółkami, ani sprzedaży akcji poza sferę publiczną. W przypadku kluczowych spółek nie pozwalają na to przepisy ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym". ●

REKLAMA

Kraj/34451456

B( )NUS
TYGODNIK POWSZECHNY

„Tygodnik Powszechny" po raz drugi przyznaje Nagrodę BONUS
Dla tych, którzy łączą, nie dzielą

Nagroda BONUS powstała, by wyróżniać ludzi, którzy wzmacniają dialog, budują zaufanie i potrafią działać ponad podziałami.

Dowiedz się, jak zgłosić swojego kandydata na stronie nagrody: **bonus.tygodnikpowszechny.pl**

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

Węgierska lekcja dla Polski

Jak Magyar rozbił system Orbana

Pięć miesięcy po wyborach parlamentarnych autorytarno-nacjonalistyczny system Viktora Orbána wygląda jak domek z kart po silnym podmuchu wiatru.

Sadurski

Bezwolny prezydent Węgier Tamás Sulyok został zastąpiony przez Andrása Bakę, bohatera oporu wobec władzy Fideszu, niegdysiejszego prezesa Sądu Najwyższego. Dwie poprawki konstytucyjne spowodowały przyspieszony koniec kadencji marionetek Orbána: prezesa Sądu Konstytucyjnego i jego trzech kolegów-sędziów, wkrótce odejdzie kilku następnych oraz prezes Sądu Najwyższego.

Instrumenty manipulacji i propagandy upadły, podobnie jak sieć reżimowych think tanków, udających niezależne NGO-sy. Sam Fidesz praktycznie rozpadł się. Popularność rządu Pétera Magyara utrzymuje się w okolicach 70 procent. Kolega z Budapesztu, wybitny prawnik-konstytucjonalista, pisze mi: „nastrój jest euforyczny. Są poważne dyskusje na kluczowe tematy".

To wszystko oczywiście stało się możliwe dzięki zdobyciu większości konstytucyjnej w parlamencie przez partię Magyara: 141 na 199 mandatów. Wynika to z systemu wyborczego, w którym zwycięzca otrzymuje olbrzymią premię za wygraną. Wystarczy powiedzieć, że dzięki temu dziwacznemu systemowi ostatnie cztery wybory na Węgrzech przynosiły zwycięskiej partii większość konstytucyjną, tyle że ostatnio tą partią okazała się TISZA, a nie Fidesz. Ale, jak napisała mi wybitna amerykańska znawczyni ustroju węgierskiego, Kim Lane Scheppele z Uniwersytetu Princeton: „Posiadanie większości konstytucyjnej jest kluczowe z punktu widzenia prawnego – ale odniesienie potężnego zwycięstwa przy upadku społecznego poparcia dla autokratów jest ważniejsze niż wszystko inne".

Zarówno Węgry, jak i Polska mierzą się z tym samym problemem: jak odbudować praworządność i liberalną demokrację po latach władzy zdeterminowanych populistów? Główny dylemat polega na tym, jak utrzymać się w ramach standardów praworządności, gdy autorytarne enklawy starego systemu nadal trwają i mają się w miarę dobrze – lepiej w Polsce, gorzej na Węgrzech, ale w żadnym z tych państw nie da się odciąć przeszłości grubą kreską.

Większość konstytucyjna jest potężnym atutem Magyara i warto przyjrzeć się, jak sobie – jak na razie – poradził z enklawami autorytarnymi, takimi jak Sąd Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i prezydent. Bo te trzy enklawy są też w Polsce głównymi blokadami reformy systemu praworządności. I musimy starać się, by w tych porównaniach nie przyjąć wygodnie braku większości konstytucyjnej jako pretekstu do bezczynności.

• Szefowie rządów Węgier i Polski Peter Magyar i Donald Tusk w Gdańsku, 20 maja 2026 r.
FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Warszawa to nie Budapeszt. Ale to stwierdzenie nie musi brzmieć jak przejaw rezygnacji, melancholii i żalu

Najciekawszy dla nas jest sąd konstytucyjny, zwłaszcza teraz, gdy polski Trybunał Konstytucyjny jest na rozdrożach. Na Węgrzech ten organ był poddany dość prostackiemu przejęciu przez Orbána w drodze zwiększenia liczby sędziów (z 11 do 15), a także zniesienia limitu wieku 70 lat, co w sumie dało Orbánowi absolutną dominację. Nic dziwnego, że Magyar w swojej poprawce konstytucyjnej przywrócił limit wiekowy, co na dzień dobry zwolniło czterech sędziów, w tym prezesa. Niedługo czterech kolejnych sędziów będzie musiało z tego samego powodu odejść. Niektórzy demokratyczni prawnicy, tacy jak profesor Pál Sonnevend (który w lipcu tego roku wszedł do sądu konstytucyjnego), sugerowali przyjęcie konstytucyjnych przepisów, które „wprowadziłyby okres przejściowy, po którym wygasłyby kadencje wszystkich dotychczasowych sędziów „. Pomysł ten jest zbieżny z projektem „wyzerowania Trybunału Konstytucyjnego", który swojego czasu wysunąłem w Polsce, bez specjalnego sukcesu.

Węgierski Komitet Helsiński Praw Człowieka zauważył z pewną przyganą, że obniżenie emerytalnego wieku dotyczy już urzędujących sędziów, a nie przyszłych, a więc nie ma charakteru „prospektywnego", zaś „prezes sądu miałby swój mandat zakończony przez ustawę, a nie w drodze procedury indywidualnej". W sumie jednak Komitet poparł to rozwiązanie, powołując się – co ciekawe – na opinię Komisji Weneckiej w sprawie polskiej z 2024 roku, w której wyrażono zasadę, że osoby powołane w drodze niekonstytucyjnej na stanowisko nie mogą powoływać się na gwarancje konstytucyjnej nieusuwalności (wtedy chodziło o skład polskiej KRS). Komitet Helsiński w Budapeszcie uznał bowiem, że niektórzy sędziowie węgierskiego sądu konstytucyjnego powołani zostali na swoje stanowiska „jednostronnie przez poprzednią większość konstytucyjną dla umocnienia jej władzy politycznej, bez jakiejkolwiek próby konsensusu z opozycją". To samo mówi Komitet Helsiński o potrzebie odwołania I prezesa Sądu Najwyższego Andrasa Vargi, który został powołany na to stanowisko dzięki nadzwyczajnej zmianie ustawy, eliminującej wymóg jakiegokolwiek doświadczenia sędziowskiego przy wyborze na to stanowisko.

W okresie odbudowy państwowości kluczowym tematem staje się kwestia odwołania obrońców dawnego systemu, zainteresowanych paraliżowaniem reform. Słusznie piszą węgierscy „Helsińczycy": „Zasada nieodwołalności ma sens tylko w kontekście praworządności; to znaczy, gdy instytucje i ich szefowie skutecznie i niezależnie wykonują swoje zadania konstytucyjne". A więc nie można korzystać z dobrodziejstw praworządności, jeśli systematycznie się ją łamie.

Doświadczenia węgierskie mogą być przydatne w Polsce, bo zasada nieodwoływalności ma swoje granice, a te wynikają ze stopnia zainfekowania nieprawością wyboru danych osób. Na pewno da się to odnieść do neosędziów – zwłaszcza tych w Sądzie Najwyższym, a już szczególnie w odniesieniu do osób, które przyszły spoza stanu sędziowskiego, na wniosek bezprawnej KRS (czyli tzw. „grupa czerwona" z ustaw Adama Bodnara i Waldemara Żurka).

Ale już metody zmiany prezydenta nie dają się przenieść z Budapesztu do Warszawy. W Polsce prezydent ma nieporównalnie większą władzę. Jego weto jest praktycznie niepodważalne bez konstytucyjnej większości, a tej nie ma i prędko nie będzie, podczas gdy na Węgrzech weto prezydenckie jest gestem bez znaczenia, bo może być obalone tą samą większością, która była potrzebna do uchwalenia ustawy. Co więcej, prezydent w Polsce wybierany jest w wyborach powszechnych, a nie przez parlament. Koalicja rządząca w Polsce musi więc nauczyć się albo żyć z tym prezydentem, co będzie trudne, albo kreatywnie omijać jego weta i inne gesty paraliżujące państwo (np. w związku z nowymi sędziami TK).

I Magyar i Donald Tusk stąpają po polu minowym. Magyar idzie do przodu szybciej i odnosi większe sukcesy, ale też ma dużo łatwiejszą sytuację polityczną. Ma za sobą jednolitą, energiczną partię (nie koalicję) i prezydenta, a przeciwko sobie: zdezintegrowaną opozycję. Tusk nie ma żadnej z tych kart. Ma jednak co najmniej jeden wielki atut.

Ma doskonałą, spójną konstytucję, a nie patchwork, składający się z potworka, jakim była węgierska ustawa zasadnicza z 2011 roku z siedemnastoma poprawkami. Polska konstytucja jest stosowalna bezpośrednio. Znaczy to, że – w braku realnie funkcjonującego Trybunału Konstytucyjnego – każdy organ państwa ma obowiązek bezpośredniego jej stosowania, bez względu na paraliżujące kroki enklaw autorytarnych. Należy sięgać po kreatywne metody, bo sytuacja jest nietypowa.

Do takich metod należą uchwały sejmowe, mające charakter normotwórczy, inspirujące egzekutywę, jak w przypadku uchwał o mediach, KRS i Trybunale. Niedawno prof. Ewa Łętowska w wywiadzie dla OKO.press powiedziała: „Operacja uzdrawiania praworządności wymaga planu strategicznego i współdziałania Sejmu. Chodzi o uchwały (ustawy sanacyjne obecnie nie mają szans, wobec trudnej kohabitacji)". Po czym przytacza, z aprobatą, przykład: „Kiedy w 2023 roku nowo wybrane władze postanowiły odebrać siłom ancien régime'u kontrolę nad mediami publicznymi, to przygotowano najpierw uchwałę sejmową, a potem do akcji przystąpiła władza wykonawcza".

Warszawa to nie Budapeszt. Ale to stwierdzenie nie musi brzmieć jak przejaw rezygnacji, melancholii i żalu. Weźmy zatem wzór z determinacji i energii Bratanków, ale konkretne recepty musimy znaleźć sami. Bo taki mamy klimat. ●

Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydnejskim i profesorem w Centrum Europejskim UW. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych, a także Komisji Weneckiej. Artykuł reprezentuje wyłącznie poglądy autora.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

eprasa.pl 70a4ba1b20

Przypadek Pyszne.pl

Konsument wygrał z pracownikiem

Nie zawsze patrzyliśmy na gospodarkę w sposób stawiający wygodę konsumentów ponad prawa pracowników. Zdawaliśmy sobie sprawę, że często to ta sama osoba

Markiewka

Autor jest filozofem, publicystą i tłumaczem. Wykłada na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Pyszne.pl postanowiło w lipcu zrezygnować z własnej floty kurierskiej i przejść na model stosowany przez konkurencję: dostawy mają wykonywać kurierzy współpracujący z zewnętrznymi partnerami flotowymi. Pracownicy stracą bezpośrednie umowy z Pyszne.pl, a – według związkowców – także gwarantowaną stawkę godzinową.

Jednocześnie Arkadiusz Krupicz, dyrektor zarządzający firmy, przekonuje, że powszechne zatrudnienie kurierów na etatach mogłoby zwiększyć opłatę za dostawę nawet o 15 złotych, co ostatecznie odczuliby konsumenci.

W tym konflikcie między wygodą konsumentów a prawami pracowników widać jedną z charakterystycznych cech współczesnego kapitalizmu. Od dekad coraz częściej stawiamy na to pierwsze.

Socjolożka Jane Collins opisała podobny mechanizm na przykładzie Walmartu, amerykańskiej sieci supermarketów. Walmart jest znany z tanich produktów, ale zdaniem Collins sprzedaje coś więcej: sposób myślenia o interesie zwykłego człowieka.

Firma przekonywała, że dzięki niskim cenom poprawia życie milionów amerykańskich rodzin. Dla rodziny o niewielkich dochodach tańsza żywność i tańsze ubrania to realna korzyść. Tylko że w takim podejściu znika pewna „drobnostka": człowiek przy sklepowej kasie i człowiek odbierający wypłatę pod koniec miesiąca są często tą samą osobą. Zamiast pytać, jak sprawić, żeby więcej zarabiał, pytamy, jak sprawić, żeby potrzebował mniej na zakupy.

Łatwo zrozumieć, dlaczego ten model kapitalizmu wydaje się taki atrakcyjny. Jako konsument korzyść widzę natychmiast. Sklep jest otwarty dłużej, dostawa kosztuje 6,99 zamiast 14,99 zł, paczka przychodzi następnego dnia, a nie za cztery dni. Wspaniale! Koszt po stronie pracowników jest mniej widoczny: niższe płace, dłuższe godziny pracy, normy podnoszone co kwartał i grafik, który zmienia się każdego tygodnia.

To nie jest kwestia decyzji pojedynczych firm. Jeśli prawo dopuszcza przerzucanie ryzyka na pracownika, sięgnie po to najpierw jedna firma, potem – pod presją kosztów – reszta. Pyszne.pl przez lata utrzymywało droższy model, zapewniający kurierom większą przewidywalność, ale ostatecznie uznało, że nie może skutecznie konkurować z platformami przenoszącymi ryzyko na pracowników i pośredników.

Standardy pracy nie mogą więc zależeć od dobrej woli pojedynczego przedsiębiorstwa, bo dobra wola jest w tym układzie karana. Muszą obejmować cały sektor, inaczej przewagę zdobywa ten, kto najskuteczniej obniży koszty po stronie pracowników. Kłopot w tym, że o takie standardy trzeba się politycznie upomnieć, zrobić to mogą zaś tylko ci, którzy myślą o sobie jako o pracownikach, a nie wyłącznie jako o konsumentach szukających tanich produktów.

Współczesny kapitalizm często przyzwyczaja nas do postawy „nie ma alternatywy". Nie zawsze jednak patrzyliśmy na gospodarkę w sposób stawiający wygodę konsumentów ponad prawa pracowników.

Powojenny kompromis gospodarczy opierał się na przekonaniu, że produkcja i konsumpcja powinny się wzajemnie napędzać. Rosnąca produktywność miała przekładać się na rosnące płace, a te pozwalały pracownikom więcej kupować. Siła konsumenta miała wynikać z siły pracownika.

Trafnie opisała to historyczka Lizabeth Cohen na przykładzie figury „obywatela-konsumenta", któremu zależało na czymś więcej niż tylko na niskich cenach. Dlatego angażował się w zbiorowe działania na rzecz regulacji rynku i bezpiecznych produktów, a nawet tworzenia lepszych standardów pracy.

W latach 70. i 80. XX wieku coś się zmieniło. Kryzys powojennego modelu zbiegł się z osłabieniem związków zawodowych, deregulacją, globalizacją produkcji i coraz powszechniejszym outsourcingiem. Podejście, zgodnie z którym „pracownik powinien dobrze zarabiać, żeby mógł dużo kupować" zaczęło ustępować logice: „nie musi tak dużo zarabiać, jeśli sprawimy, że wszystko będzie odpowiednio tanie".

Każdy z osobna może odnieść małe zwycięstwo jako konsument, ale wszyscy zgodnie stopniowo tracimy jako pracownicy.

Jak zauważa Collins, korporacje spłaszczyły pojęcie obywatelstwa konsumenckiego, promując «konsumenta» kosztem «obywatela» i «pracownika».

Decyzja Pyszne.pl wpisuje się w znacznie szerszą zmianę: osłabienie związków zawodowych, ograniczenie ochrony pracowników i przenoszenie odpowiedzialności za zatrudnienie na pośredników. Za wszystkim stoi niepisany układ: każdy z osobna może odnieść małe zwycięstwo jako konsument, podczas gdy wszyscy razem stopniowo tracimy jako pracownicy.

Nie chodzi tylko o same płace – choć te są oczywiście ważne. Częścią tego niepisanego układu jest również rezygnacja z walki o krótszy tydzień pracy czy większy wpływ pracowników na własne miejsca pracy. A to były przecież istotne cele ruchów pracowniczych z początku XX wieku.

Gdzieś po drodze zgubiliśmy intuicję, że tak może wyglądać postęp. Nauczyliśmy się mierzyć rozwój gospodarczy przede wszystkim tym, ile możemy kupić i jak łatwo możemy to zrobić. Tymczasem owoce rosnącej produktywności można dzielić na różne sposoby: przeznaczyć je choćby na bezpieczeństwo zatrudnienia, lepsze usługi publiczne albo więcej kontroli pracowników nad miejscem pracy.

Gdy patrzymy na skalę zmęczenia i frustracji w społeczeństwach, a także na towarzyszące im napięcia polityczne, warto zadać proste pytanie: czy to był dobry deal?

Tomasz Markiewka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Gdańsk/34451410

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI:

MECENASI:

PARTNER GŁÓWNY
FUNDATOR NAGRODY PLEBISCYTU:

WSPÓŁORGANIZATOR GALI:

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

Brazylijska gorączka

PEWNEGO DNIA CHŁOPI ZACZĘLI ZNIKAĆ

Podobno całkiem wielu mężczyzn przynajmniej raz w tygodniu myśli o Imperium Rzymskim. Ja myślę o XIX-wiecznych polskich chłopach płynących przez Atlantyk.

Emilia Dłużewska

Co ma w głowie żyjąca bez prądu i bieżącej wody mieszkanka galicyjskiej wsi, która nagle patrzy na nowojorskie wieżowce? Niepiśmienny chłop, który ląduje na drugiej półkuli, choć dotąd podróżował najdalej do pobliskiego miasteczka? Mieszkaniec Mazowsza widzący kolibra, kapibarę albo boa? Ludzie żywiący się głównie ziemniakami i mlekiem, którzy pierwszy raz w życiu próbują papai? Albo – co może niezbyt prawdopodobne, ale przecież nie całkiem wykluczone – spaghetti?

Jakiś rok temu w internecie krążyły żarty z mężczyzn, którzy przynajmniej raz w tygodniu bez konkretnego powodu myślą o Cesarstwie Rzymskim. Rozumiem ich. Myśl o chłopskiej migracji z ziem polskich pod koniec XIX wieku powraca do mnie w najmniej spodziewanych momentach.

Może dlatego, że wiem, jakie to uczucie znaleźć się wśród ludzi mówiących w niezrozumiałym języku, jedzących nieznane potrawy, żyjących w radykalnie innym krajobrazie, w mieście o niezrozumiałym układzie ulic. Wśród roślin i zwierząt, których człowiek nie potrafi nazwać, albo w miejscu, gdzie słońce przez cały rok zachodzi o tej samej porze.

Było to sporym przeżyciem dla osoby wchodzącej w dorosłość w XXI wieku, z dostępem do internetu, książek i programów podróżniczych emitowanych w telewizji. Jak musiała się czuć osoba, która ląduje w nowym świecie, nie widząc go wcześniej nawet na zdjęciach? Czego się bała, jak sobie radziła? Czy wszystko ją dziwiło, czy od razu przywykała do nowych warunków? Co było dla niej najtrudniejsze?

ŚWIAT NA ODWRÓT

Na część tych pytań odpowiada Wojciech Lada, autor książki „Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej". To opowieść o „brazylijskiej gorączce", która opanowała ziemie polskie pod koniec XIX wieku. Na przełomie XIX i XX w. z ziem polskich wyjechało co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób zwerbowanych przez agentów opłacanych przez rząd Brazylii. Ciągnęli do Bremy czy Hamburga, skąd wypływały statki wiozące ich do Ameryki Południowej. „Najpierw znajdowano puste chałupy, później wyludniały się wioski, wreszcie całe powiaty" – pisze Lada.

Dokładnych liczb nie znamy. Choćby dlatego, że Polska znajdowała się wówczas pod zaborami, a wyjeżdżający, o ile w ogóle byli liczeni, figurowali jako ludność rosyjska, pruska lub austriacka. Wyobrażenie o skali dają jednak opisy ciągnących przez kraj chłopskich kolumn liczących nawet po tysiąc osób. I fakt, że ówczesne rosyjskie i austriackie władze robiły, co mogły, by wyjazdy powstrzymać: zatrzymując ogarniętych „brazylijską gorączką" na granicy, naciskając na odsyłanie ich z Niemiec do rodzinnych wiosek oraz prowadząc zorganizowane kampanie przestrzegające, że w nowym świecie czeka ich nie dobrobyt i własne gospodarstwo, lecz głód, choroby i śmierć.

To ostatnie zresztą nie było nieprawdą. Do obiecanego przez werbowników raju droga była daleka. Lada opisuje drogę znaczoną trupami: polscy migranci umierali w pociągach, niemieckich noclegowniach, w nieludzkich warunkach pod pokładami parowców (podczas gdy poziom wyżej bawili się zamożniejsi podróżni), podczas kwarantanny po przyjeździe. I w dżungli, gdzie rząd Brazylii przyznawał im działki pod uprawę. Te zaś – co dla współczesnego czytelnika oczywiste – w niczym nie przypominały ani raju, ani ziem w ich rodzinnych wsiach.

„Wszystko tu było na odwrót. Ścięte drzewo stało dalej. Chrust nie zajmował się ogniem, a wycięte chwasty następnego dnia były takie same jak przed wycięciem. Nie miały zastosowania żadne dobrodziejstwa europejskiego rolnictwa, jak choćby pług czy brona. Nie było też mowy o zaprzężeniu jakiegokolwiek zwierzęcia, bo żadne większe nie zmieściłoby się między drzewami" – pisze autor.

Okiełznanie tropikalnej przyrody na tyle, by możliwy był normalny zasiew, trwało tak długo, że pierwsze pokolenie przyjezdnych często nie dożywało tego momentu.

WESOŁO JAK W RYPINIE

„Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej" to książka gawędziarska. Lada nie stroni od dygresji, potrafi przeskoczyć kilka wieków wstecz, by wspomnieć o trzęsieniu ziemi w Lizbonie, państwie utworzonym w brazylijskiej dżungli przez zbiegłych niewolników albo wyprawach wikingów. Przytacza portugalską legendę o Władysławie Warneńczyku, który pozoruje swoją śmierć, by osiedlić się na Maderze, relacjonuje życiorys Krzysztofa Arciszewskiego, XVII-wiecznego polskiego szlachcica banity, który miał być pierwszym Polakiem w Brazylii.

W tej mnogości wątków można się pogubić. Czytelnik ma jednak niezłych przewodników: reportera Adolfa Dygasińskiego, który wyruszył z chłopami do Brazylii jako korespondent „Kuriera Warszawskiego", spisując ich historie i swoje wrażenia, oraz Macieja, któ-

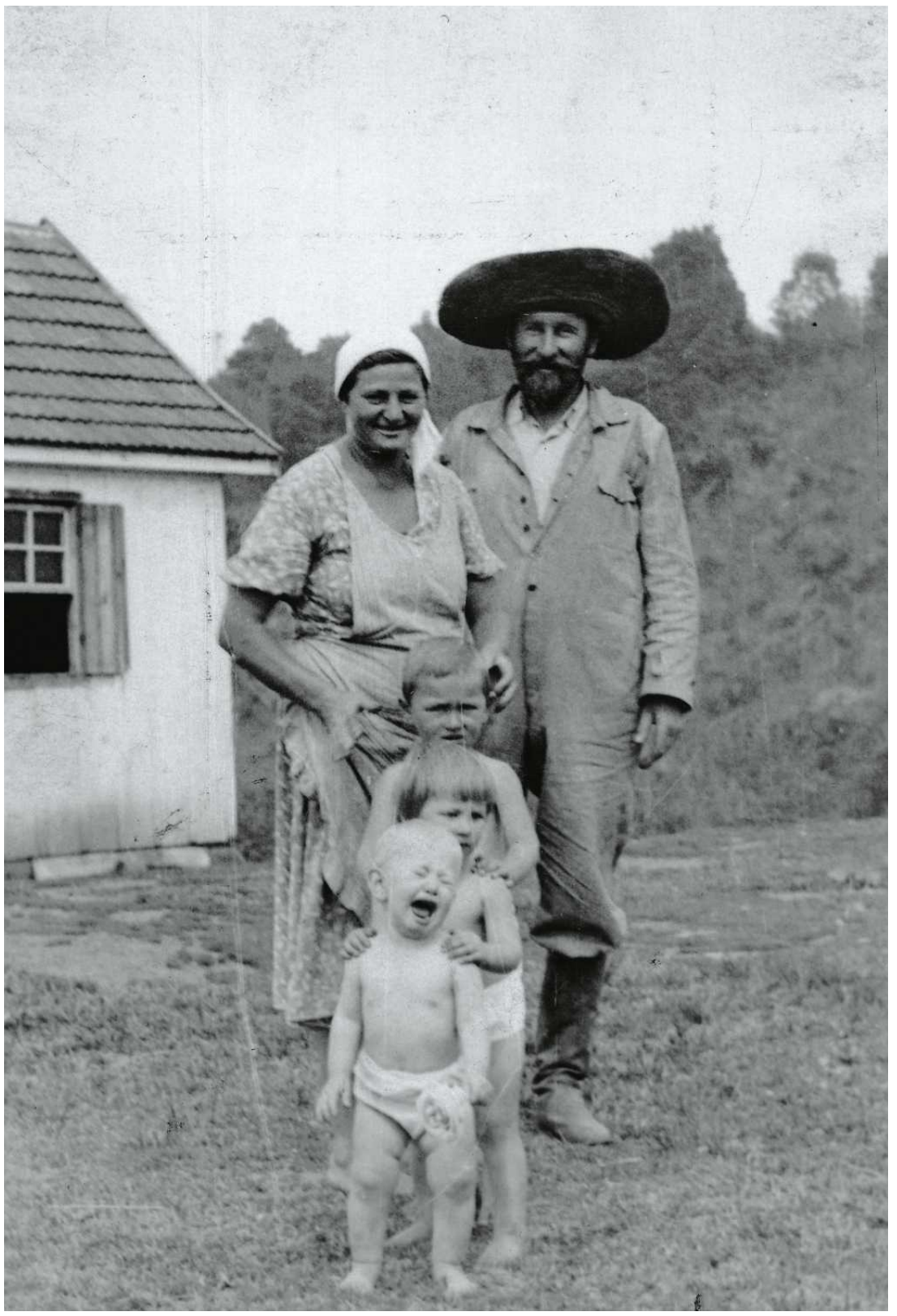

Do obiecanego przez werbowników raju droga była daleka. I znaczona trupami – polscy migranci umierali w pociągach, noclegowniach, pod pokładami parowców. I w dżungli

• **Rodzina polskich osadników ze stanu Parana w Brazylii, 1939 r.**
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

ry do brazylijskiej „ziemi obiecanej” przyjechał jako nastolatek i przeszedł drogę od chłopskiego syna, przez pracownika plantacji, przewodnika prowadzącego przez dżunglę handlarzy i pomocnika sklepikarza, po fotografa pejzażystę.

Już w podeszłym wieku historię swojego życia przesłał na konkurs rozpisany w 1936 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Być może przy okazji nieco ją podkolorował – jak to w migranckich opowieściach. Zapowiadany w liście ciąg dalszy nigdy do Polski nie dotarł.

Wersja Dygasińskiego podkolorowana nie była. A on poniósł tego konsekwencje. Reporterowi udało się rozwścieczyć zarówno rząd Brazylii – któremu wytykał wyzyskiwanie migrantów mających zastąpić na plantacjach ofiary zniesionego kilka lat wcześniej niewolnictwa – jak i władze carskiej Rosji, które uznały, że o brazylijskich realiach pisze zbyt pochlebnie.

O tym, jak te realia wyglądały, opowiadali też sami chłopi w listach przesyłanych do pozostawionych na ziemiach polskich rodzin, często dyktowanych, bo większość z nich nie umiała pisać. Te, które przytacza Lada, do adresatów nie dotarły – zatrzymała je carska cenzura. Ale dzięki temu w 1941 roku odnalazł je w Archiwum Akt Dawnych historyk Witold Kula. I mimo okupacji zdążył opracować sporą część materiału, zanim archiwalia spłonęły w powstaniu warszawskim.

Czytane dziś są migawkami z innego świata. A mimo to można w nich znaleźć znajome wątki.

Polscy migranci narzekają na kiepskie warunki i nieuczciwych pośredników. Chwalą się, że się dorobili – albo zapowiadają, że już niedługo się dorobią. Udzielają praktycznych rad: przywieź siekierę, wybierz górną koję (choroba morska!). Donoszą, że na transatlantyckim okręcie bywa „wesoło jak na jarmarku w Rypinie”.

Piszą też o tęsknocie, lęku, nadziei i żałobie po stracie bliskich. O doświadczeniach człowieka, którego bieda i desperacja pchnęły daleko od domu w poszukiwaniu lepszego życia. Często bez planu, znajomości języka i społecznej siatki bezpieczeństwa. Ponad 130 lat po wybuchu „brazylijskiej gorączki” są to doświadczenia wciąż aktualne i powszechne. Aż dziw, jak łatwo zapominamy, że dotyczyły też nas, Polaków. I choćby dlatego warto tę książkę przeczytać. ●

Wojciech Lada

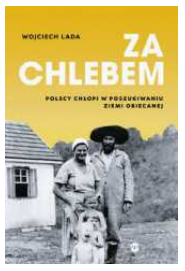

Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej
wyd. Wielka Litera

Gdańskie Targi Książki

• Wojciech Lada będzie jednym z gości tegorocznej, ósmej edycji Gdańskich Targów Książki.

• Od 11 do 13 września w Europejskim Centrum Solidarności spotkamy znanych i lubianych polskich pisarzy. Na czytelników czekać będzie ponad stu wydawców na 75 stoiskach.

• Wśród gości i gościń targów są m.in.: Katarzyna Bonda, Sylwia Chutnik, Wojciech Chmielarz, Jacek Dehnel, Mikołaj Grynberg, Magdalena Parys i Szczepan Twardoch.

• Targom towarzyszą gale Nagrody Literackiej Księgarni Kameralnych, Nagroda edytorska Polskiego PEN Clubu, Nagroda Ambasadora Nowej Europy (laureat: Szczepan Twardoch za „Null”) oraz premiera „Literackiej Mapy Gdańska”, która ukazuje się z okazji stulecia urodzin Marii Janion.

• Gościem honorowym targów jest Lwów Miasto Literatury UNESCO.

• Organizatorem targów jest Jednostka Kultury Sp. z o.o.

1 RP

Film Lance’a Oppenheima z Robertem Pattinsonem

Kandydat do Złotego Lwa

Film zachwyca przemyślaną formą, dostosowaną do charakteru opowieści. Mamy tu wiele ujęć przypominających obrazy z ukrytych kamer.

Dawid Dróżdż

KORESPONDENCJA Z FESTIWALU WENECJI

Dan zaprasza chłopięcym, piskliwym głosem mężczyznę do mieszkania. Obcy ochoczo wchodzi do środka i rozgląda się wokół, upewniając się, że w domu nie ma dorosłych. Dan jest wyraźnie podenerwowany, jakby robił coś zakazanego.

Przechodzą do kuchni. Dan proponuje coś do picia. Mężczyzna niepostrzeżenie zsuwa spodnie. W ręku trzyma spray z bitą śmietaną. Dan wpada w panikę. Nie wie, jak zareagować.

Wtedy ni stąd, ni zowąd do kuchni wchodzi prezenter telewizyjny.

– Kim pan jest? – pyta grzecznie roznegliżowanego mężczyznę.

NIEWTAJEMNICZONY

Dan (Skyler Gisondo) wygląda chłopięco, ale tak naprawdę ma 23 lata. Jest początkującym aktorem. Stacja NBC zatrudniła go do odegrania roli 13-latka, który umawia się z dorosłym mężczyzną na seks. Ów mężczyzna, co istotne, nie jest wtajemniczony w inscenizację. To potencjalny pedofil przyłapany na czatowaniu w internecie z nieletnimi. Gdy w końcu dochodzi do spotkania, w mieszkaniu czeka na niego ekipa filmowa oraz policja.

W ten sposób powstawał jeden z najbardziej kontrowersyjnych amerykańskich programów telewizyjnych początku XXI wieku. Jego historię przedstawia film „Primetime” Lance’a Oppenheima pokazany w Konkursie Głównym na festiwalu w Wenecji.

Program „To Catch a Predator” realizowano przy współpracy z organizacją Perverted-Justice. Jej pracownicy – dorośli – czatowali na forach internetowych, podszywając się pod nieletnich, a później umawiali się na spotkania z potencjalnymi pedofilami. Do odgrywania ich ról wynajmowano dorosłych aktorów, takich jak Dan. Wszystko rejestrowały ukryte kamery.

Twórcy programu współpracowali z policją. Prowokacje zazwyczaj kończyły się aresztowaniem – funkcjonariusze często brutalnie powalali mężczyzn na ziemię, używając paralizatorów. Był to szok dla ówczesnego widza. Program powstawał w latach 2004–07. NBC pokazywało w szczegółowy sposób, jak działają potencjalni pedofile: ujawniano wulgarne wiadomości wysyłane na czacie i pokazywano ich twarze. Szef telewizji wyznał, że sam nie jest fanem programu, ale Ameryka go uwielbia. I przesunął emisję na primetime.

MROCZNA NATURA CZŁOWIEKA

Twarzą programu został Chris Hansen (w filmie gra go Robert Pattinson), charyzmatyczny dziennikarz, który relacjonował najważniejsze wydarzenia w Stanach na przełomie wieków: masakrę w Columbine, ataki z 11 września czy działania terrorystyczne Al-Kaidy. Przy tworzeniu „To Catch a Predator” kierowało nim poczucie misji: chciał łapać mężczyzn, którzy mogli wyrządzić krzywdę amerykańskim dzieciom. Wśród złapanych potencjalnych pedofilów byli przedstawiciele najróżniejszych profesji: lekarz, nauczyciel, polityk, a nawet rabin.

• **W „Primetimie” Robert Pattinson (tu pozuje przed pokazem filmu w Wenecji) doskonale łączy nadmierną pewność siebie z pewną niezręcznością i groteskowością** FOT. REUTERS/YVES HERMAN

Program wzbudzał jednak wątpliwości natury etycznej. Podejrzani nie wyrażali zgody na upublicznianie ich wizerunku. Ameryka poznawała ich tożsamość wbrew ich woli, a przecież w wielu przypadkach ostatecznie nie dochodziło do przestępstwa, takiego jak gwałt czy molestowanie. Prowokacje wystawiały też na niebezpieczeństwo aktorów wcielających się w nastolatków. W filmie „Primetime” widzimy, że kontakt z roznegliżowanym mężczyzną, na który nie wyrażono zgody, może wywołać szok także u dorosłego.

Lance Oppenheim, reżyser „Primetime”, przyznaje, że w programie zaintrygowało go to, jak łączono prawdę z fikcją. Według niego „To Catch a Predator” uchwyciło najmroczniejsze obszary ludzkiej natury. Tematyka programu kontrastowała z jego dość sensacyjną, rozrywkową formułą, charakteryzującą tego typu programy telewizyjne z tamtego okresu.

Wenecka publiczność podczas piątkowego seansu raz po raz wybuchała śmiechem. Czułem pewien dyskomfort: oglądamy bowiem pozornie niebezpieczną sytuację, w której pedofil spotyka się z potencjalną ofiarą. A tu nagle zza kotary wyskakuje ubrany w garnitur Chris Hansen, wygłaszający wyuczone formułki. Intymna sytuacja przeradza się nagle w coś publicznego, wystudiowanego, nienaturalnego.

Reakcje przyłapanych, którzy nie wiedzą, jak się zachować, bywają rzeczywiście komiczne: tłumaczą się ze swoich czynów, błagają o litość. Hansen, występujący tu w roli autorytetu moralnego, pozostaje jednak bezwzględny i wydaje ich policji.

Oglądamy pozornie niebezpieczną sytuację: pedofil spotyka się z potencjalną ofiarą. A tu nagle zza kotary wyskakuje Chris Hansen wygłaszający wyuczone formułki. Intymna sytuacja przeradza się w coś publicznego, wystudiowanego. Czułem pewien dyskomfort

WIELKA ROLA PATTINSONA

To kolejna wielka rola Roberta Pattinsona, który w czasie emisji „To Catch a Predator”, był jeszcze nastolatkiem. Tuż po zdjęciu programu z ramówki wystąpił w „Zmierzchu” (2008), wampirycznym romansie dla młodych, który uczynił go światową gwiazdą. Od tamtej pory wiele się zmieniło: Pattinson z bożyszcza nastolatek przeobraził się w aktora, występującego w ambitnych produkcjach. W „Primetime” doskonale łączy nadmierną pewność siebie z pewną niezręcznością i groteskowością.

Hansen jest zresztą postacią ambiwalentną. Z jednej strony kieruje się słusznymi wartościami, z drugiej – jest zadufanym w sobie dupkiem, który dla sławy jest w stanie zrobić wszystko. To perfekcjonista mający fioła na punkcie swojego wizerunku. Jego wystudiowane gesty i sposób bycia momentami wywołują śmiech. „To Catch a Predator” odnosi sukces i trafia do primetime’u, ale dla Hansena to wciąż za mało. Pragnie, aby jego program stał się najpopularniejszym w Stanach. Popularniejszym nawet od serialu „Lost”.

Bohater dostanie od życia gorzką lekcję. Ślepe dążenie do celu okaże się zgubne. Jedna z prowokacji zakończy się tragedią, a program przestanie istnieć.

GORZKI KRAJOBRAZ MEDIÓW

„Primetime”, choć w pewnym momencie nieco traci rytm, jest dotychczas jednym z najmocniejszych kandydatów do Złotego Lwa.

Film zachwyca przemyślaną formą, dostosowaną do charakteru opowieści. Mamy tu wiele ujęć przypominających obrazy z ukrytych kamer. Nieco chropowata, zaśnieżona faktura obrazu przywodzi na myśl telewizję sprzed 20 lat. Oglądając sceny prowokacji, możemy niemal poczuć się tak, jakbyśmy oglądali dokument. Towarzyszy nam mieszanka kontrastujących emocji: niepokój, dyskomfort, ale także rozbawienie.

To kolejny film w weneckim konkursie – po „INK” Danny’ego Boyle’a – o rynku medialnym, w którym ambicje przysłaniają cały świat. Opowieść niezwykle aktualna w dobie clickbaitów, śmieciowych podcastów czy tradycyjnych mediów cynicznie podgrzewających nastroje społeczne, którą są nastawione wyłącznie na zysk. ●

„Primetime” będzie do obejrzenia w polskich kinach od 9 października.

eprasa.pl 70a4ba1b20

Chciał zbudować taras w ogrodzie

ZNALAZŁ NAJWIĘKSZY SKARB WIKINGÓW W DANII

To miało być tylko kilka godzin pracy w ogrodzie. Stało się jednak największą niespodzianką mojego życia – opowiada znalazca skarbu wikingów z X wieku.

Joanna Bujakiewicz

Właściciel domu w Rebild w północnej Jutlandii przygotowywał teren pod nowy taras, gdy jego narzędzie uderzyło w coś twardego.

– Najpierw myślałem, że to stare żelazo albo drut ogrodzeniowy, ewentualnie kawałki ceramiki. Kiedy zacząłem kopać rękami, wyciągałem z ziemi jeden metalowy przedmiot po drugim. Szybko zorientowałem się, że to biżuteria, monety i srebrne sztabki – relacjonuje znalazca, który chce pozostać anonimowy.

Okazało się, że pod ziemią kryła się fortuna ważąca 18,5 kg.

Łącznie było tam 700 przedmiotów, w tym liczne sztabki srebra, bransolety, 47 całych monet, amulet w kształcie młotu Thora oraz dużo srebrnego złomu.

Według informacji opublikowanych na stronie Muzea Północnej Jutlandii (Nordjyske Museer) jest to największy znany skarb srebra z epoki wikingów odkryty dotąd w Danii.

MAJĄTEK POCIĘTY NA KAWAŁKI

O znaczeniu skarbu decyduje nie tylko jego rekordowa masa.

– To odkrycie ma ogromne znaczenie dla naszego rozumienia epoki wikingów w Danii – mówi Torben Sarauw, archeolog i kierownik do spraw dziedzictwa kulturowego w Nordjyske Museer. – Nie tylko ze względu na rozmiar skarbu, lecz także dlatego, że pokazuje srebro jako miarę bogactwa i środek płatniczy.

• Znalezione srebrne sztabki

FOT. NORDIYSKE MUSEER

Wśród znalezionych przedmiotów są całe bransolety i sztabki, ale także przedmioty celowo pocięte na mniejsze części. Dla wikingów najważniejsze było bowiem nie to, czy srebro miało formę ozdoby, monety, czy sztabki. Liczyły się przede wszystkim masa i jakość kruszcu.

Bransoletę można było przeciąć, monetę podzielić, a srebro przetopić i wykorzystać ponownie. Nawet jeśli przedmiot tracił pierwotny kształt, sam kruszec zachowywał wartość. Odpowiednią ilość srebra można było odważyć i użyć do zapłaty.

– Skarb dostarcza informacji o praktykach gospodarczych epoki wikingów. Nie składa się wyłącznie z pięknych przedmiotów. Większość z nich była częścią uporządkowanego systemu wartości opartego na wadze – wyjaśnia Sarauw.

Potwierdza to sposób, w jaki przygotowano poszczególne części skarbu. Wiele sztabek mieści się w tych samych przedziałach wagowych.

Wśród znalezionych przedmiotów są całe bransolety i sztabki, ale także przedmioty celowo pocięte na mniejsze części

Podobną prawidłowość archeolodzy zauważyli wśród fragmentów bransolet i pociętych kawałków srebra.

Wszystko wskazuje więc na to, że był to starannie przygotowany zapas majątku. Ponieważ nie bito wówczas na miejscu własnych monet, srebro dzielono i porządkowano według wagi. Dzięki temu można było odmierzyć ilość potrzebną do zapłaty.

TAJEMNICZY NAPIS „HUTU"

Wśród setek elementów znalazł się również niewielki przedmiot, który może zawierać osobisty ślad człowieka żyjącego ponad tysiąc lat temu.

Na jednej ze srebrnych sztabek wyryto runy. Napis można prawdopodobnie odczytać jako „hutu", choć jego znaczenie pozostaje nieznane. Mógł być imieniem, znakiem własności albo innym ważnym oznaczeniem. Archeolodzy nie wiedzą jednak, kto wykonał inskrypcję ani do czego się odnosiła.

SREBRO PRZYBYŁO Z DALEKA

Skarb z Rebild pokazuje także, jak daleko sięgały kontakty wikingów. Wśród znalezisk są monety arabskie i anglosaskie. Świadczą o związkach Danii z Anglią, dużą częścią Europy oraz odległymi obszarami na wschodzie.

– To właśnie jest fascynujące w tym znalezisku. Monety pokazują, że istniały związki ze światem islamskim na wschodzie i Anglią na zachodzie, a także że była to epoka, w której ludzie, towary i wartości przemieszczały się na ogromne odległości – mówi Torben Sarauw.

Ważną wskazówką dla archeologów są dwa anglosaskie srebrne pensy wybite za panowania Edwarda Starszego, który rządził w latach 899-924. Skarb musiał zostać ukryty po wprowadzeniu tych monet do obiegu.

Z jeszcze dalszych stron przybyły arabskie dirhamy. Widniejące na nich napisy często pozwalają określić miejsce i rok wybicia. Monety trafiały do Skandynawii szlakami łączącymi północ Europy ze światem islamu.

REBILD – OKOLICA PEŁNA WIKIŃSKIEGO SREBRA

Nowe odkrycie nie jest odosobnionym przypadkiem. W 1971 r. w tej samej okolicy znaleziono skarb z X wieku, zawierający około 4 kg srebra – sztabki, pociętą biżuterię i mniejsze fragmenty kruszcu.

Z kolei zaledwie dwa miesiące przed odkryciem obecnego skarbu w pobliskim Rold znaleziono sześć kompletnych złotych obręczy naramiennych z epoki wikingów, ważących łącznie 762,5 g.

– Mamy do czynienia z obszarem, który raz po raz dostarcza spektakularnych znalezisk z epoki wikingów. Nowy skarb pokazuje, że okolice Rebild nie były peryferiami, lecz częścią rozległych powiązań gospodarczych i kulturowych – podkreśla Sarauw.

SEJF EPOKI WIKINGÓW

Kto zgromadził 18,5 kg srebra i dlaczego zakopał je w ziemi? To najważniejsze pytania, na które archeolodzy nadal nie znają odpowiedzi.

Nie wiadomo, czy skarb ukryto w pobliżu wikińskiej osady, przy jednym z ówczesnych szlaków, czy w bardziej odosobnionym miejscu wybranym dlatego, że trudno było je znaleźć. Współczesna zabudowa nie pozwala na przeprowadzenie rozległych badań w miejscu odkrycia.

Nie wiadomo również, dlaczego nikt nie wrócił po tak ogromny majątek. – To jak znalezienie sejfu z epoki wikingów – podsumowuje Torben Sarauw. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34451626

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK po *najpiękniejszych* trasach rowerowych

ZAMÓW NA KulturalnySklep.pl

wyborcza.pl

• Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy

• Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw

1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

Samorząd

Referendum w Częstochowie odbędzie się jesienią

Delegatura Krajowego Biura Wyborczego w Częstochowie oficjalnie poinformowała, że wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka oraz rady miasta uzyskał wymagane poparcie. Wyznaczyła termin głosowania.

Marek Mamoń

• **Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk** FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wniosek musiało poprzeć co najmniej 15,9 tys. osób. Delegatura KBW w Częstochowie sprawdziła, że na 21 678 zebranych podpisów 16 232 jest prawidłowych.

Odrzucono 25,2 proc. podpisów. Najwięcej błędnych – 2051 – oddały osoby, które nie mają praw wyborczych do częstochowskiego samorządu. 1278 osób na liście poparcia referendum podało inny niż faktyczny adres zamieszkania. 783 osoby wpisały błędny lub niepełny PESEL a 744 – błędny lub nieczytelny adres zamieszkania.

Głównym motywem działań inicjatorów referendum jest sprzeciw wobec dalszego sprawowania funkcji przez prezydenta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka. Ciążą na nim prokuratorskie zarzuty korupcyjne, od wielu miesięcy jest objęty zakazem pełnienia funkcji oraz wstępu do urzędu miasta.

Matyjaszczyk utrzymuje, że jest niewinny. W czerwcu opublikował w mediach społecznościowych fragmenty uzasadnienia Sądu Okręgowego w Katowicach dotyczącego odmowy jego tymczasowego aresztowania, z których wynika, że zarzuty łapownictwa mogą opierać się na pomówieniach. Mimo to prokuratura i sąd do tej pory nie zdecydowały o „poluzowaniu" nałożonych sankcji.

Śledztwo nadal prowadzi prok. Gabriela Cichońska, która po odwołaniu z delegowania w Śląskim Wydziale Zamiejscowym Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Katowicach wróciła do katowickiej Prokuratury Regionalnej.

Kiedy do urn?

Wśród argumentów za odwołaniem władz samorządowych w Częstochowie pojawiają się również zarzuty dotyczące braku przyciągania do miasta dużych inwestorów oraz braku konkretów w budowie stadionu dla Rakowa Częstochowa. Z kolei pretensje wobec rady miasta wynikały głównie z odrzucenia uchwały w sprawie samorządowego referendum.

Aby wyniki referendum były ważne, do urn musi pójść co najmniej 3/5 liczby wyborców, którzy wzięli udział w wyborze obecnych władz samorządowych. W przypadku prezydenta Częstochowy to 46,6 tys. osób, a w przypadku rady miasta 48,8 tys.

Głosowanie odbędzie się w niedzielę 25 października w godz. 7-21. Mieszkańcy Częstochowy otrzymają dwie karty do głosowania z dwoma pytaniami:

• „Czy jest Pan/Pani za odwołaniem Pana Krzysztofa Adama Matyjaszczyka Prezydenta Miasta Częstochowy przed upływem kadencji?".

• „Czy jest Pan/Pani za odwołaniem Rady Miasta Częstochowy przed upływem kadencji?".

Aby wyniki referendum były ważne, do urn musi pójść co najmniej 3/5 liczby wyborców, którzy wzięli udział w wyborze obecnych władz samorządowych. W przypadku prezydenta Częstochowy to 46,6 tys. osób, a w przypadku rady miasta 48,8 tys.

Głosować czy nie?

Sprawujący obecnie funkcję prezydenta Częstochowy Zdzisław Wolski z Lewicy oficjalnie przyznaje, że będzie namawiał mieszkanki i mieszkańców Częstochowy do bojkotu referendum.

W wywiadzie dla lokalnej TV Orion mówił o „toksycznych emocjach i negacji" towarzyszących zbieraniu podpisów pod inicjatywą referendalną. – Ludzie niejako odruchowo podpisują się pod tym referendum, a nikt się nie zastanawia, co będzie po, jeżeli referendum będzie skuteczne. Nie jestem za referendum. Jeśli do niego dojdzie, będę namawiał wszystkich, żeby nie szli na to referendum – ogłosił jeden z najbardziej wpływowych liderów częstochowskiej Lewicy, która współdzieli władzę (teraz z Koalicją Obywatelską) w mieście od 16 lat.

Po udanej inicjatywie referendalnej w 2009 roku prawicowy prezydent Częstochowy Tadeusz Wrona także namawiał do bojkotu referendum w sprawie jego odwołania. Jego zwolennicy go posłuchali, ale referendum było ważne. Frekwencja wyniosła 21,32 proc. Za odwołaniem prezydenta zagłosowało 39 284 osób, przeciwko było 2259.

Nawoływanie do bojkotu referendum nie pomogło też odwołanemu niedawno prezydentowi Krakowa. Aleksander Miszalski apelował do mieszkańców, by w dniu referendum – 24 maja – zostali w domach, jeśli uważają, że powinien dokończyć kadencję. Zaznaczał, że referendum z natury rzeczy mobilizuje przeciwników aktualnej władzy, dlatego – jego zdaniem – nieuczestniczenie w głosowaniu jest formą poparcia obecnych władz miasta. Takie apele nie pomogły, Miszalski został odwołany.

Nie tylko Częstochowa w województwie śląskim

Częstochowa nie jest jedynym miastem w województwie śląskim, w którym mieszkańcy decydują się na referendalny krok.

W maju 2025 roku w ten sposób została odwołana prezydent Zabrza Agnieszka Rupniewska. W referendum głosy ważne oddało 25,2 proc. uprawnionych, co było wyższe niż wymagany próg 3/5 uczestników drugiej tury wyborów z 2024 roku. Rada miejska Zabrza nie została odwołana, ponieważ nie osiągnięto wymaganego progu frekwencyjnego.

W marcu 2026 roku do Państwowej Komisji Wyborczej i do Urzędu Miasta w Będzinie trafił wniosek o przeprowadzenie referendum w tym mieście. Podobnie jak Krzysztof Matyjaszczyk, Łukasz Komoniewski z Nowej Lewicy sprawuje urząd prezydenta Będzina od 16 lat. Do katowickiej delegatury PKW złożono 5800 podpisów, ale wniosek o przeprowadzenie referendum został odrzucony. Na listach poparcia znalazły się osoby zmarłe. Były też przypadki osób, które nie składały podpisu osobiście, a mimo to widniały na listach. Dodatkowo wskazano blisko 2000 niepełnych lub nieprawidłowych danych.

Podobnie nieudaną inicjatywę referendalną podjęto w Chorzowie. Wymagana minimalna liczba podpisów wynosiła 7248. Okazało się, że tylko 6225 było prawidłowych.

26 sierpnia rozpoczęto zbiórkę podpisów pod wnioskiem o odwołanie prezydentki Gliwic, Katarzyny Kuczyńskiej-Budki (KO).

Za akcję referendalną odpowiada stowarzyszenie GLIWICE2026, na czele którego stoi Robert Dopierała. Jest on pełnomocnikiem komitetu referendalnego. W tym mieście wymagane jest zgromadzenie 12,7 tys. podpisów. Wśród zarzutów jest przede wszystkim rezygnacja z budowy szpitala w Gliwicach, przeznaczenie pieniędzy na odbudowę Teatru Victoria, problem klubu Piast Gliwice, który w ciągu dwóch lat otrzymał z budżetu miasta blisko 70 mln zł, a jego sytuacja finansowa wciąż jest nienajlepsza. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34451570

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

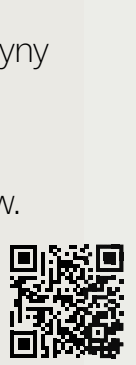

wyborcza.pl

1 S3

eprasa.pl 70a4ba1b20

Policja i prokuratura bezradne wobec hejterów, którzy uderzyli w radnych w Krakowie

Meta nie poda danych

Tysiące internautów oglądały hejterskie filmiki, rozsyłane w trakcie kampanii referendalnej w Krakowie, które szkalowały krakowską radną KO i byłego wiceprezydenta miasta. Śledczy nie potrafili jednak ustalić autorów, bo koncern Meta odmówił danych.

Jarosław Sidorowicz

• **Były zastępca prezydenta Krakowa Bogusław Kośmider**
FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Wiem, że w tej sprawie można było zrobić więcej. Jeśli takie rzeczy będą bezkarne, to niedługo wszystko będzie możliwe w przestrzeni publicznej, nawet największe draństwo – zżyma się były zastępca prezydenta Krakowa Bogusław Kośmider, który kilka dni temu odebrał zawiadomienie o umorzeniu śledztwa.

Nie tylko w przypadku hejtu wobec niego policja i prokuratura były bezradne. Krakowscy śledczy umorzyli też postępowanie w identycznej sprawie, dotyczącej radnej Koalicji Obywatelskiej Alicji Szczepańskiej, którą w tym samym czasie, w identyczny sposób zaatakowano w internecie za pomocą podobnie sfabrykowanego filmiku.

Hejterskie nagrania uderzyły w radnych

Filmik uderzający w byłego radnego i zastępcę prezydenta Krakowa Bogusława Kośmidera pojawił się w sieci w połowie kwietnia. Ktoś przerobił jego zdjęcia, połączył je ze sobą, dodał muzykę i wulgarny komentarz, mówiący o „trzepaniu kasy" i sugerujący w niewybredny sposób rzekome homoseksualne skłonności byłego wiceprezydenta. Jego twórca nadał mu tytuł „Satyra o męskiej przyjaźni".

Według Kośmidera obelżywy filmik obejrzało co najmniej kilkanaście tysięcy osób.

Kośmider to znana postać w krakowskiej polityce. Przez lata był krakowskim radnym, przewodniczącym rady miasta, od 2018 roku do 2024 r. zastępcą prezydenta miasta Jacka Majchrowskiego. Związany jest z Platformą Obywatelską.

– Przez lata w życiu publicznym jestem uodporniony nieco na różne ataki w moją osobę, ale ten obelżywy film uderzył mocno w moją żonę, rodzinę – mówi „Wyborczej" Bogusław Kośmider.

– Poczułam się, jakby ktoś mnie skopał i wrzucił do szamba – mówiła radna Alicja Szczepańska. Filmik wymierzony w nią, sugerujący, że nadużywa alkoholu, pojawił się niemal w tym samym czasie co hejterski materiał, wymierzony w Kośmidera.

> *Zarówno Alicja Szczepańska, jak i Bogusław Kośmider zaraz po pojawieniu się filmików złożyli zawiadomienia do prokuratury*

Zdjęcia użyte w nagraniu zostały przerobione. Do jej twarzy doklejono ciało innej kobiety, wyginającej się w wyzywających pozach. Na jednym z ujęć siada prezydentowi na kolanach, na innym wychyla butelkę wódki. Jest też zdjęcie kobiety leżącej na chodniku, mające sugerować, że to Szczepańska.

– A to nie jestem ja – mówiła radna tuż po pojawieniu się nagrania. Dowiedziała się o nim, będąc na sesji rady miasta. Nagranie szybko rozeszło się wśród radnych. – Nikt, kto mnie zna, nie wierzy w ten filmik, ale ja i tak straciłam przez to reputację, na którą pracowałam, od 30 lat pomagając potrzebującym – dodawała.

Prokuratura i policja sprawcy nie złapały

Nagrania pojawiły się na hejterskim profilu FB, którego już nie ma. Bogusław Kośmider nie ma wątpliwości, dlaczego ukazały się właśnie wtedy. – To środek kampanii referendalnej w sprawie odwołania prezydenta Miszalskiego. Uderzono w osoby związane z miastem, by nas celowo oczernić – mówi „Wyborczej".

Zarówno Alicja Szczepańska, jak i Bogusław Kośmider zaraz po pojawieniu się filmików złożyli zawiadomienia do prokuratury. Po kilku miesiącach obie sprawy umorzono.

Powód? – Nie ustalono sprawców, którzy stali za nagraniami – przekazał „Wyborczej" prokurator Tomasz Waszczuk, rzecznik krakowskiej prokuratury.

Uzasadnienie decyzji w sprawie umorzenia postępowania, dotyczącego hejtu wobec Kośmidera, ma zaledwie pół strony. Prowadząca postępowanie policjantka z krakowskiej komendy napisała, że w sprawie „wykonano szereg czynności", ale jakich – nie bardzo wiadomo. W uzasadnieniu lakonicznie wskazano, że kontaktowano się z serwisem, udostępniającym skrzynkę mailową, wykorzystaną do założenia profilu oraz z operatorem komórkowym. „Wyczerpano wszystkie możliwości. Jeśli pojawią się nowe informacje pozwalające ustalić sprawcę, postępowanie zostanie wznowione" – pisze funkcjonariuszka na koniec uzasadnienia o umorzeniu. Prokuratura zatwierdziła je.

– W mojej sprawie wiem, że zwracano się do Mety o dane profilu, pozwalające zidentyfikować twórców tego hejtu, ale odmówiła. A skoro prokuratura nie dostała na talerzu danych sprawcy, to sprawę umorzono – mówi z goryczą Alicja Szczepańska.

„Można było zrobić więcej"

Bogusław Kośmider uważa, że w trakcie dochodzenia nie zrobiono wszystkiego, by ustalić autorów spreparowanych nagrań. – Rozmawiałem ze specjalistami. W internecie nie ma tak, że coś ginie i przepada bez śladu, nawet jak zostało usunięte. Dobry informatyk jest w stanie odtworzyć pewne dane – mówi w rozmowie z „Wyborczą". Wskazuje też inne możliwości.

– Można wykonać analizę tego nagrania pod kątem użytych słów, sformułowań, kadrów i sprawdzić, czy ktoś w podobny sposób nie posługuje się nimi przy innych materiałach, z innych kont. Analiza pod tym względem zbliżonych profilów w sieci mogłaby wskazać potencjalnego sprawcę – uważa były wiceprezydent Krakowa.

Bogusław Kośmider złożył już zażalenie na decyzję o umorzeniu dochodzenia. – Nie odpuszczę tej sprawy. Niepodejmowanie przez organy ściągania żadnych skonkretyzowanych i precyzyjnych działań powoduje, że obawiam się o bezpieczeństwo swoje i swoich najbliższych – zaznacza Kośmider. ●

Studenci szukają mieszkań w Krakowie

„Pokój powyżej 10 metrów to już jest dobrze"

– Ceny są szalone. I szalona jest walka o mieszkania. Ostatnio umówiłam się na oglądanie pokoju na wieczór tego samego dnia. Nawet nie zdążyłam dojechać, a już dostałam telefon, że oferta nieaktualna – opowiada Weronika, studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wrzesień to na krakowskim rynku mieszkaniowym okres, który najtrafniej byłoby porównać do pola bitwy. Za miesiąc zacznie się rok akademicki. Wolne pokoje i kawalerki rozchodzą się więc jak ciepłe bułeczki.

– Wiele osób jest zestresowanych, że jeszcze nic nie mają, więc w desperacji biorą cokolwiek. Właściciele mieszkań z tego korzystają i robią np. z piętnastometrowego pokoju dwa osobne. Z tych samych powodów ludzie godzą się też na naprawdę wysokie ceny. Dużo osób w Krakowie przepłaca i za klitki płaci krocie – mówi Weronika.

Sama po długich poszukiwaniach znalazła kawalerkę, która kosztuje ją 1,9 tys. zł ze wszystkimi opłatami. To jednak naprawdę rzadkość.

– Tyle samo moje koleżanki płacą aktualnie za pokoje we współdzielonych mieszkaniach. Ceny są szalone, tak jak i walka o te oferty – dodaje studentka.

Grupy na Facebooku pękają w szwach

Ogłoszenia z wolnymi pokojami i mieszkaniami, oprócz portalu OLX, publikowane są dziś głównie na facebookowych grupach. Do największej z nich należy blisko 280 tys. osób.

Posty dodają tam zarówno ci, którzy posiadają mieszkania w Krakowie, jak i ci, którzy chcą znaleźć dach nad głową na najbliższe miesiące. Żeby przekonać właścicieli mieszkań, że są godnymi najemcami, wstawiają swoje zdjęcia, piszą o swoich zainteresowaniach i stylu życia. Niektóre posty przypominają listy rekomendacyjne.

Choć historie o mikropokojach i mikrokawalerkach brzmią jak miejskie legendy, to bynajmniej nimi nie są. Wśród ogłoszeń nie brakuje takich, w których oferowane są nawet siedmiometrowe pomieszczenia.

„Cześć, mam do wynajęcia pokój w mieszkaniu trzypokojowym. Blisko AWF/AKF oraz Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej. Pokój – 7,3 m2, cena – 1400 całość z opłatami i czynszem" – brzmi jedno z nich.

Ceny za pokój powyżej 10 m2 sięgają 2 tys. zł.

„Pokoje 1-osobowe do wynajęcia – ul. Grota Roweckiego 57 (Ruczaj). Cena 1440 zł + 370 zł stałe media (ogrzewanie miejskie, szybki Internet i prąd w cenie). Czynsz niezmienny przez cały okres trwania umowy – brak zapisu o inflacji! Wymagana jednorazowa kaucja"

> *Wśród ogłoszeń nie brakuje takich, w których oferowane są nawet siedmiometrowe pomieszczenia*

„Wynajmę pokój w mieszkaniu czteroosobowym przy ul. Łokietka. Cena 1700 zł JUŻ ZE WSZYSTKIM!".

„Pokój na Bronowicach 17 m2. Kwota najmu miesięcznie: 2000 zł (wliczone wszystko), ewentualnie dla pary wtedy 2200 zł. Umowa minimum na rok".

– Szukałam czegoś od lipca i muszę przyznać, że nie spodziewałam się, że będzie tak ciężko. Dosłownie nie dało się znaleźć niczego sensownego. Kilka dni temu zaklepałam pokój, ale po drodze obniżyłam praktycznie wszystkie swoje wymagania – mówi Martyna, która za miesiąc zacznie naukę na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Miała wprowadzić się do starszej siostry, ale właściciele mieszkania, które wynajmowała dziewczyna, sprzedali je deweloperowi. Jadalnię przerobili na kolejny pokój.

– W sumie jest ich już tam pięć, z czego jeden mikro, bo ta jadalnia to był właściwie tylko mały stół i cztery krzesła. Nawet nie wiem, jak oni zmieścili tam łóżko – śmieje się Martyna.

Mieszkanie tylko dla siebie

Ci, którzy chcą mieszkać sami, muszą liczyć się z jeszcze wyższymi kosztami. Ceny kawalerek w Krakowie oscylują wokół 3-3,5 tys. zł z opłatami. Za mieszkanie dwupokojowe trzeba liczyć ok. 4,5-5 tys. zł.

Kolejne ogłoszenie dotyczy dwupokojowego mieszkania na Rybitwach, przy ul. Feliksa Wróbla. Czterdziestometrowe mieszkanie kosztuje 3423,07 zł + prąd. Dojazd komunikacją miejską z ul. Wróbla do centrum Krakowa zajmuje godzinę.

– Temat wraca co roku i nie sądzę, żeby coś miało się tu zmienić. Pierwszoroczniaki są w szoku, ale potem już nabiera się doświadczenia. Starsi studenci wiedzą, kiedy jest najdrożej, gdzie popytać itd. – mówi Weronika.

– W kalendarzu studenckim jest kilka walk, na które trzeba się zaprawić. Szukanie mieszkania, potem rejestracja na przedmioty, egzaminy. Emocji nam nie brakuje, ale można się do nich przyzwyczaić – dodaje Martyna. ●

Milena Kuchnia

1S3

eprasa.pl 70a4ba1b20

„GenOm”

Opera jeszcze nie umiera

Potrzebujemy coraz bardziej spotkania z żywym artystą, który śpiewa, tańczy, gra. Tego nie zastąpi żaden streaming. Najlepszym dowodem pierwsza w tym sezonie premiera Opery Wrocławskiej.

Maciejewska

Genetycy opanowali w weekend Operę Wrocławską. Nie wszyscy byli prawdziwi, niektórzy tylko udawali naukowców, ale wspólnie udowodnili, że „GenOm” jest najważniejszy.

To prapremierowy spektakl, który otworzył zarówno nowy sezon operowy, jaki i Festiwal Opery Współczesnej, powracający po dekadzie pustki. Cud nam się zdarzył, bo zdobycie pieniędzy na takie fanaberie artystyczne należy do kategorii „Mission: impossible”.

Książeczkę programową festiwalu otwierają odezwy do melomanów autorstwa dwóch marszałków – Pawła Gancarza i Jarosława Rabczenki oraz prezydenta Wrocławia, Jacka Sutryka. Ten splendor władzy pokazuje skomplikowane finansowanie, bo choć opera jest instytucją marszałkowską, współprowadzoną z ministerstwem kultury (skąpym dla Dolnego Śląska), miasto wsparło festiwal.

I chwała mu za to, bo Wrocław musi mieć ciekawą ofertę kulturalną. Nie tylko dla regionu, ale dla całej Polski. Marszałka też trzeba pochwalić, bo festiwal to dodatkowy wydatek.

Powszechnie wiadomo, że opera jest permanentnie niedofinansowana i pasek ma zaciśnięty na ostatnią dziurkę, choć jej spektakle należą do najbardziej kosztownych. Niestety, nie da się ich robić sposobem gospodarczym lub w czynie społecznym i trzeba o tym głośno mówić.

W trakcie trwania festiwalu, 11 września, odbędą się panelowe dyskusje pod prowokacyjnym tytułem „Opera? A po co to komu?”, w których wezmą udział menedżerowie, krytycy, widzowie, ale i bez dyskusji widać powagę problemu.

Z badań Narodowego Centrum Kultury wynika, że na spektaklu operowym lub w filharmonii nigdy nie było 61 proc. osób w wieku 18–24 lata i 55 proc. w grupie 25–34 lata. To jedne z najniższych wyników wśród wszystkich badanych aktywności kulturalnych. Co więcej, ponad 80 proc. Polaków w ogóle nie odwiedziło opery lub filharmonii w ciągu ostatniego roku.

A jeśli obywatele nie chodzą, to nie będą protestować z powodu braku pieniędzy na operowe premiery czy superprodukcje (ktoś jeszcze pamięta, że były wrocławską marką?). I to nie jest strzała wypuszczona w marszałka Dolnego Śląska, bo kultura nie należy do priorytetów budżetowych, ani państwa, ani samorządów.

Całkiem niedawno dostałam lekcję od polityka, który ad hoc wyliczył, ile pieniędzy – w przeliczeniu na obywatela – trzeba wydać na koncert plenerowy disco polo, ile na klub piłkarski, a ile na filharmonię i operę. Wyszło mu, że katharsis zapewnia najtaniej mecz piłkarski. I ja tę strategię nawet rozumiem, przy urnach wyborczych każdy ma tylko jeden głos. A gdyby ktoś chciał owego polityka wyzwać od chamów, niech sobie przypomni opinię Witolda Gombrowicza, który w komentarzu do „Operetki” pisał, że „opera jest czymś niemrawym, beznadziejnie wydanym pretensjonalności”, choć muzyka była dla niego ważna i słuchał jej niemal codziennie.

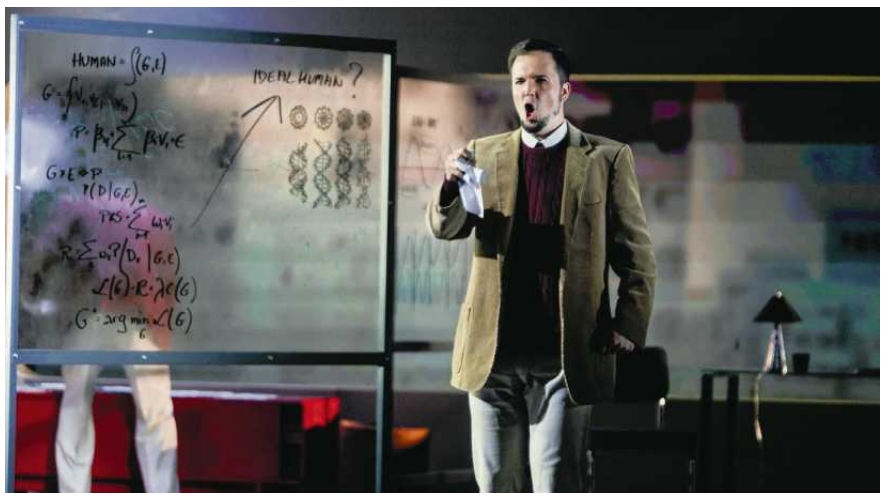

• **Paweł Żak na próbie prasowej opery „GenOM”** FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Powszechnie wiadomo, że opera jest permanentnie niedofinansowana i pasek ma zaciśnięty na ostatnią dziurkę, choć jej spektakle należą do najbardziej kosztownych

Ale opera jeszcze nie umiera, potrzebujemy coraz bardziej spotkania z żywym artystą, który śpiewa, tańczy, gra. Tego nie zastąpi żaden streaming. Widzowie wciąż są, a może być ich więcej, jeśli wybuduje szerszą drogę do młodszych melomanów.

Festiwal Opery Współczesnej nosi tytuł „Operowe odkrycia”, bo jak tłumaczyła dyrektorka Opery Wrocławskiej, Agnieszka Franków-Żelazny, jego ideą jest pokazywanie nie tylko zupełnie nowych dzieł, ale nowych opracowań i interpretacji.

Stąd obok prapremier „GenOmu” skomponowanego przez Michała Ziółkowskiego, z librettem Justyny Miguły-Damasiewicz oraz „iGrania z potworami” Mateusza Ryczka, z librettem Justyny Skoczek, zobaczymy koncert inscenizowany koncert „Podróż zimowa” Franza Schuberta w wykonaniu barytona Tomasza Koniecznego oraz pianisty Lecha Napierały. Cykl pieśni został przetłumaczony na język polski przez Krzysztofa Gosztyłę, ten spektakl może melomanów zaskoczyć.

Na razie zaskoczyła pierwsza prapremiera, „GenOm” Michała Ziółkowskiego i Justyny Miguły-Damasiewicz, bo to naprawdę ciekawy teatr. Inspiracją do napisania tej opery był wykład znakomitego genetyka i melomana, prof. Michała Witta „Geny a muzyka”. Wygłosił go 10 lat temu w Instytucie Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN prof. Michał Witt, opowiadając m.in. o hipotezach pochodzenia muzykalności czy słuchu absolutnego. Powtórzył go w Operze Wrocławskiej, przed sobotnim spektaklem i napisał tekst do festiwalowego programu.

To fascynująca opowieść o muzycznym dziedzictwie zapisanym w genach. Bo jeśli rodzina Bachów przez 200 lat dała światu ponad 50 muzyków i kompozytorów, a z słuchem absolutnym (czyli umiejętnością rozpoznawania / wydawania dźwięków określonej wysokości bez konieczności porównania z dźwiękiem referencyjnym) rodzi się tylko jedna na 10 tysięcy osób, możemy z czystym sumieniem zaśpiewać razem z chórem Opery Wrocławskiej: „Jesteśmy zakodowani, homoprodukcja, przed pierwszym krzykiem gotowa instrukcja”.

Bohaterem „GenOmu” jest Teodor Zaks (w tej roli wybitny bas Jerzy Butryn), charyzmatyczny, obsesyjny genetyk, biolog molekularny, który całe życie poświęcił poszukiwaniu „genu doskonałości”. Wrocławianin z urodzenia, syn śpiewaczki operowej i profesora matematyki, rzuca muzykę na rzecz biologii (bo DNA jest bardziej precyzyjne niż partytura), ale uwiera go to porzucenie.

Gdy na świat przychodzi syn, Adam (Sebastian Mach), ma dokończyć drogę ojca. Ale porzuca muzykę, więc Teodor Zaks porzuca syna, bo traktuje go jak nieudane dzieło i skupia się na stworzeniu idealnego genomu, arcydzieła. Adam bezskutecznie próbuje odnaleźć drogę do ojca i jednocześnie oddzielić to, co odziedziczone w genach, od tego, co niepowtarzalne, jedyne, własne.

Spektakl został ciekawie wyreżyserowany przez Maksa Nowaka, więc mimo skromnych środków robi wrażenie. Przyznaję, że zachwyciła mnie scena, w której trzy ważne dla Zaksa kobiety – matka (Katarzyna Toboła), pierwsza żona (Maria Rozynek) oraz obecna partnerka, Izabela (Barbara Bagińska) – pojawiają się w jego śnie jako Mojry, splatające nić losu – podwójną helisę.

Skład artystów był oczywiście pierwszorzędny (wiadomo, premiera), piękne głosy, impresyjna muzyka, cudowny chór przejmująco komentujący wydarzenia, orkiestra, która potrafi wszystko zagrać pod batutą Agnieszki Franków-Żelazny. Ale ta opera potrzebuje jeszcze solidnego aktorstwa. Tu ważna jest nie tylko warstwa muzyczna, ale także dramatyczna. Tego zabrakło.

Czy „GenOm” odniesie sukces? Opera była wypełniona po brzegi, owacja na stojąco, ale łaska melomanów na pstrym koniu jeździ i w genach nie jest zapisana. „Carmen” Bizeta wywołała gigantyczny skandal, a kompozytor, który umarł trzy miesiące później, nie dowiedział się, że napisał hit wszech czasów.

Verdi też rwał włosy po prapremierze „Traviaty”, bo gruba Violetta nie przekonała publiczności, że umiera na gruźlicę. Z kolei Rossini po prapremierze „Cyrulika Sewilskiego” zamknął się w domu i udawał chorego, bo na scenie zobaczył jedną wielką katastrofę – gitarę bez struny, śpiewaka ze złamanym nosem i kota w amoku – a publiczność gwizdała. Wielka klasyka operowa miała kiedyś status współczesnego dzieła i wyboistą drogę do miejsca w stałym repertuarze. ●

Beata Maciejewska

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34451606

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl 70a4ba1b20

Z głębokim żalem żegnamy naszą Koleżankę

Krystynę Fried

Niezwykle zasłużoną nauczycielkę chemii, wybitnego pedagoga
i wychowawcę młodzieży, wieloletniego Wizytatora i Metodyka
wspierającego nauczycieli, organizatorkę edukacji chemicznej
i wieloletnią koordynatorkę pracy Zespołu Chemików
w Liceum Ogólnokształcącym nr VII we Wrocławiu.
Pani Krystana Fried była dobrym duchem, opiekunem
i życzliwą koleżanką każdego z nas. Mądrym doradcą.
Pracowała z nami ponad 40 lat.
To nieodżałowana strata dla naszego środowiska.

Rodzinie Pani Krystyny

Składamy serdeczne wyrazy współczucia

Grono Chemików LO nr VII we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451402

Trudno znaleźć słowa, które są w stanie opisać nasz smutek.

Żegnamy

Jana Frycza

wybitnego aktora, dla wielu z nas przyjaciela, mentora.
Jan Frycz - aktor wspaniały, niezwykle wszechstronny,
znajdujący się w każdej konwencji - dramatycznej, komediowej,
na teatralnych scenach i w filmie.

Jan Frycz był aktorem scenicznej prawdy.
Jego role pozostają ważną częścią historii polskiego filmu, teatru - także naszego Teatru.

Janku, dziękujemy.

Rodzinie i Bliskim

składamy najgłębsze wyrazy współczucia.

Dyrekcja i Zespół Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451474

ŚP

Stanisław Brańka

najukochańszy Mąż, Tata, Dziadek i Brat

W wieku 83 lat, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami,
odszedł od nas na zawsze 28 sierpnia 2026 roku.

Z wykształcenia i zamiłowania był magistrem inżynierem geologiem górniczym.
Całe zawodowe życie przepracował w OBRGSChem CHEMKOP w Krakowie,
gdzie projektował kopalnie soli w Polsce i za granicą,
jak również wszystkie magazyny gazów, paliw ciekłych i ropy – zlokalizowane w złożach soli
w Polsce. Był znawcą górnictwa soli w Polsce, Bośni i Hercegowinie oraz Turcji.

W toku aktywności zawodowej w latach 1964 – 2026, został uhonorowany
licznymi odznaczeniami , w tym m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski RP.
Został odznaczony również Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie (61 lat małżeństwa).
Posiadał stopień „Generalny Dyrektor Górniczy III Stopnia".

Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w czwartek, 10 września 2026 roku o godzinie 12.20
w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku i żałobie

Żona i Syn z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451065

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul.Bieżanowska 24 (8.00 - 20.00 - tel. całą dobę)	Tel.12 658 21 11	ul.Sieroszewskiego 5B (8.00 - 15.30 - tel. całą dobę)	Tel.12 686 61 45
ul.Rakowicka 26a (8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00))	Tel.12 222 00 30	ul.Dolnych Młynów 3 (8.00 - 15.00)	Tel.12 632 11 22
ul.Rakowicka 33a (8.00 - 16.00)	Tel.12 412 89 83	ul.Reduta 3B (Cm. Batowice - 8.00 - 15.00)	Tel.12 222 50 49
Cm. Batowice (ul. Powstańców - 8.00 - 15.30)	Tel.12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 (8.00 - 15.00)	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów (8.00 - 15.30)	Tel.12 645 14 35	ul.Wrocławska 8 (8.00 - 16.00)	Tel.12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34446645

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

eprasa.pl 70a4ba1b20

PPG.6840.20.2026
Liszki, dnia 7 września 2026 roku

Wyciąg z ogłoszenia

Wójt Gminy Liszki, ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w miejscowości Kaszów, stanowiących własność Gminy Liszki:

1. Nieruchomość oznaczona ewidencyjnie jako działka nr: **3718 o pow. 0,0830ha objęta księgą wieczystą KR1K/00024941/2**
   Cena wywoławcza brutto nieruchomości: **270.600,00 zł** (w tym 23% VAT)
   (słownie: dwieście siedemdziesiąt tysięcy sześćset złotych, 00/100)
   Wadium: **30.000,00 zł (**słownie: trzydzieści tysięcy złotych, 00/100).
2. Nieruchomość oznaczona ewidencyjnie jako działka nr: **3719 o pow. 0,0806ha objęta księgą wieczystą KR1K/00024941/2**
   Cena wywoławcza brutto nieruchomości: **264.500,00 zł** (w tym 23% VAT)
   (słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące pięćset złotych, 00/100)
   Wadium: **30.000,00 zł (**słownie: trzydzieści tysięcy złotych, 00/100).
3. Nieruchomość oznaczona ewidencyjnie jako działka nr: **3721 o pow. 0,1155ha objęta księgą wieczystą KR1K/00024941/2**
   Cena wywoławcza brutto nieruchomości: **375.200,00 zł** (w tym 23% VAT)
   (słownie: trzysta siedemdziesiąt pięć tysięcy dwieście złotych, 00/100)
   Wadium: **30.000,00 zł (**słownie: trzydzieści tysięcy złotych, 00/100).

W księdze wieczystej nr KR1K/00024941/2 obecnie ujawnione są działki sprzed podziału, oznaczone numerami 2277 o pow. 0,3915ha, nr 2278 o pow. 0,1390ha i nr 2280/4 o pow. 0,1161ha obręb Kaszów gmina Liszki, które zostały podzielone na mocy decyzji Wójta Gminy Liszki nr PPG.6831.111.2025 z dnia 26.02.2026 r. W wyniku podziału powstały działki o numerach: 3718 o pow. 0,0830ha, nr 3719 o pow. 0,0806ha, nr 3720 o pow. 0,1368ha, nr 3721 o pow. 0,1155ha, nr 3722 o pow. 0,0820ha, nr 3723 o pow. 0,1142ha i nr 3724 o pow. 0,0345ha.

Jednocześnie informuję, że w okresie podania niniejszego ogłoszenia do publicznej wiadomości może nastąpić ujawnienie w przedmiotowej księdze wieczystej ww. podziału.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Liszki wsi Kaszów – obszar 2, zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Liszki nr XXIX/415/2021 z dn. 28.06.2021 r. (Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego poz. 4016 z dnia 07.07.2021 r.) **działki nr: 3718, 3719 i 3721** położone w miejscowości **Kaszów** znajduje się w terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej **14MNU2**.

Nieruchomości nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi ani zobowiązaniami.

Wpisy ujawnione w dziale III nie dotyczą przedmiotowych nieruchomości.

Dział IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów.

Sprzedaż przedmiotowych nieruchomości dokonywana jest za uprzednią zgodą Rady Gminy Liszki wyrażoną w uchwałach nr: XXIX/366/2026, XXIX/365/2026, XXIX/364/2026 z dnia 30 kwietnia 2026 r.

Podane ceny brutto zawierają podatek VAT według stawki 23%.

Nie ustala się terminu zagospodarowania przedmiotowych nieruchomości.

Pierwsze przetargi odbędą się w dniu 15 października 2026 r. w sali obrad znajdującej się w Liszkach przy ul. Tynieckiej 1 (I piętro), w następujących godzinach:

10:00 – nieruchomość nr 1
11:00 – nieruchomość nr 2
12:00 – nieruchomość nr 3

Wadium należy wpłacić **do dnia 9 października 2026 roku** na rachunek bankowy Urzędu Gminy Liszki Nr **71 8591 0007 0210 0000 0068 0014** prowadzony przez Krakowski Bank Spółdzielczy Oddział w Liszkach**.** Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie przez uczestnika wadium w pieniądzu (PLN) przelewem w podanej wyżej wysokości i terminie.

Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać numer działki, której wpłata dotyczy.

Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazany rachunek bankowy.

Datą uiszczenia wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego, a nie data dokonania wpłaty.

Przetarg przeprowadza się na każdą nieruchomość oddzielnie.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Liszkach przy ulicy Mały Rynek 2, na stronie internetowej www.liszki.pl w zakładce Aktualności/Sprzedaż działek gminnych oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Liszki w zakładce Geodezja/Sprzedaż działek gminnych.

Szczegółowych informacji w sprawie przetargów udziela Referat Planowania Przestrzennego i Geodezji Urzędu Gminy Liszki ul. Mały Rynek 18, I piętro, pokój nr 3, tel. 12 257-65-57.

WÓJT
Wojciech Starowicz

www.infopublikator.pl

Kraków/34451414

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze (I piętro), wywieszony został na okres 21 dni wykaz lokali położonych w Jeleniej Górze przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców wraz ze sprzedażą związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie – Obwieszczenie nr 363.2026.IX z dnia 27 sierpnia 2026 r.

Z wykazem można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej.

Urząd Miasta Jelenia Góra **www.jeleniagora.pl**

Wrocław/34451336

Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 4 września 2026 r. wywieszony został wykaz nieruchomości zabudowanej, położonej przy ul. Piernikowej 4 (dz. 32/2), przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399, z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełne informacje dotyczące nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8 – obok pokoju nr 102, pierwsze piętro oraz na stronie internetowej bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 126 Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8, tel. 71 777 72 83-84.

Wrocław/34451413

Prezydent Miasta Oświęcim informuje, że podane zostały do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim przy ul. Zaborskiej 2 i ul. Jagiełły 23 na okres 21 dni wykazy nieruchomości położonych w Oświęcimiu przeznaczonych do:

1) dzierżawy w trybie bezprzetargowym – grunty przy ul. Solnej, Głowackiego, Tuwima, Nadwiślańskiej, Nideckiego.

2) sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy – lokale mieszkalne przy: ul. rtm. W. Pileckiego 25-27, ul. Rtm. W. Pileckiego 4-6.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości objętej wykazem na podstawie art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) mogą złożyć wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu wraz z oświadczeniem wyrażającym zgodę na cenę ustaloną zgodnie z ustawą.

Kraków/34451221

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BRZOZOWA Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2026 R.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „BRZOZÓW 1/2026".

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn.zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn.zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Brzozowie Uchwały Nr XXVIII/348/2026 z dnia 27 kwietnia 2026r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „BRZOZÓW 1/2026" oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko tego dokumentu, obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. projektu planu miejscowego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Wnioski składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego udostępniono w Biuletynie Informacji Publicznej: https://brzozow.bip.gov.pl/planowanie-przestrzenne/ oraz pod adresem https://www.gov.pl/attachment/204bfede-d18c-467b-bfa5-2333aad28f80

- W przypadku poczty elektronicznej – uwagi należy kierować na adres: um_brzozow@brzozow.pl
- W przypadku doręczeń elektronicznych – uwagi należy kierować na adres: AE:PL-95849-63701-FAHDR-28

Uwagi w formie papierowej należy wnieść:

- osobiście w siedzibie ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów,
- drogą pocztową na adres: ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Brzozowa.

Szymon Stapiński
Burmistrz Brzozowa

KLAUZULA INFORMACYJNA RODO:

1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.
2. Administratorem podanych danych osobowych jest Burmistrz Brzozowa, z siedzibą ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów i są one podawane w celu składania wniosków do projektu planu ogólnego Gminy Brzozów.
3. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A" (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany wieczyście) do siedziby archiwum zakładowego, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowią przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
9. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych:
    a. osobiście lub za pośrednictwem poczty: Urzędu Gminy Brzozów, ul. ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów,
    b. drogą elektroniczną e-mail: iod@brzozow.pl

Rzeszów/34451549

Syndyk Masy Upadłości Mariusza Gierczaka – osoby fizycznej oferuje do sprzedaży z wolnej ręki, w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty:

udział 1/2 w prawie własności nieruchomości, składającej się z niezabudowanych działek nr 367/1, 393/1, 1486/1, pow. 8 300 m², położonej w miejscowości Bałtów, woj. świętokrzyskie, dla której nie ma urządzonej księgi wieczystej, za cenę nie niższą od wartości oszacowania tj. 16 002,00 zł.

Oferty zgodne z Regulaminem sprzedaży – z dopiskiem na kopercie **OFERTA – GIERCZAK** należy składać do **30 września 2026r.** do godz. **12.00** do Kancelarii Syndyka, przy ul.1-go Maja 4c, 20-410 Lublin. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. **81 53 444 38, 691 96 54 03** oraz w Kancelarii Syndyka, gdzie można zapoznać się z oszacowaniem i Regulaminem sprzedaży.

Kielce/34451489

Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 4 września 2026 r. wywieszony został wykaz nieruchomości niezabudowanej - w rejonie ul. Kosmonautów (dz. 35/5, 36/5, 37/5), przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym:

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399, z późn. zm), mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełne informacje dotyczące nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8 – obok pokoju nr 102, pierwsze piętro oraz na stronie internetowej bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 126 Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8, tel. 71 777 72 83-84.

Wrocław/34451476

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

Ogłasza,

że zarządzeniem nr 563/2026 z dnia 3 września 2026 r., został wywieszony w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, do publicznej wiadomości, oraz na stronie internetowej https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/5096-zbycie.html#tresc na okres 21 dni, wykaz nieruchomości położonych przy ul. Bałtyckiej w Rzeszowie, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, do dnia 20 października 2026 r.

Wrocław/34451289

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

W sprzedaży!

SPONSOR WYDANIA
MÖLLER'S OMEGA-3

TEMAT NUMERU:
JAK SIĘ DOGADAĆ Z DORASTAJĄCYM DZIECKIEM
oraz:
• Agresja nastolatka. Co za nią stoi
• Matki z ADHD
• Orzeczenia i opinie. Sprawdź, co należy się w szkole

życ lepiej
psychologia codziennie
Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

eprasa.pl 70a4ba1b20

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Nowa gra Skojarzenia

Łączysz fakty? Sprawdź się

Graj za darmo w APLIKACJI WYBORCZEJ

eprasa.pl 70a4ba1b20

OBWIESZCZENIE
STAROSTY PŁOCKIEGO
z dnia 24 lipca 2026 r.

o wydaniu decyzji o zmianie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 7 i 8 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

Starosta Płocki
zawiadamia strony postepowania,

że w dniu 24.07.2026 r. została wydana decyzja nr 12/2026 o zmianie ostatecznej decyzji Starosty Płockiego nr 13/2024 z dnia 19.09.2024 r. znak: AB-II.6740.3.9.2024, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie dróg powiatowych nr 2976W Zofiówka – Wincentów – Korzeń oraz 2975W Dobrzyków – Zaździerz w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej wraz z przebudową infrastruktury drogowej w ramach zadania *„Budowa ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż drogi powiatowej powiatowych nr 2976W Zofiówka – Wincentów – Korzeń oraz 2975W Dobrzyków – Zaździerz”* oraz o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowalnego i podziału nieruchomości.

Z treści decyzją można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Płocku przy ul. Bielskiej 59, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek w godz. 8^{00}÷*14^{00} i w środę w godz.* 8^{00}÷16^{30}w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości. Ze względów organizacyjnych, wskazanie jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału (tel. 24 267-67-45), z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z powyższego uprawnienia.

Kraj/34451433

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego

Pl. Ludwika Hirszfelda 16 lok. U2

Powierzchnia lokalu	-	**82,34 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**800 000,00 zł**
Wadium	-	**80 000,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach: 21.10.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 22.10.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 23.10.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław, tel. 71 762-24-41.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **9 listopada 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 2 listopada 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34451419

Ogłoszenie o przetargu

na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji
KRS nr 0000416622

I. Przedmiot i cena sprzedaży:
Nieruchomość łączna w postaci:
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej w granicach działek o nr. ewidencyjnych 184, 258, 260 i 262 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni łącznej 47.046 m² oraz prawa własności kompleksu budynków produkcyjno-magazynowych z zapleczem administracyjno-socjalnym stanowiących od gruntu przedmiot odrębnej własności. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy przy ulicy Rolniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00038061/6,
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr. ewidencyjnym 259 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni 114 m². Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy w przy ulicy Robotniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00041110/9,
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr. ewidencyjnym 263 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni 611 m². Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy przy ulicy Robotniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00041108/2.

Sprzedaż nastąpi za cenę nie niższą niż 47.007.000,00 zł netto *(słownie: czterdzieści siedem milionów siedem tysięcy złotych zero groszy)*.

II. Termin składania ofert.
1. Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg – nieruchomość w Świdnicy” należy składać do dnia 28 września 2026 r. w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy przy ul. Wincentego Witosa 4, pok. 201, w dni robocze w godz. od 9.00 do 14.00 lub za pośrednictwem poczty na adres ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji przy ul. Wincentego Witosa 4, 58-100 Świdnica. O zachowaniu terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty.
2. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 2026 roku o godz. 10.00 w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy przy ul. Wincentego Witosa 4, pok. 203.
3. Przyjęcie oferty do rozpatrzenia uzależnione jest od wpłaty wadium na rachunek bankowy masy sanacyjnej nr ING Bank Śląski S.A. numer 91 1050 1575 1000 0090 3074 3794 w wys. 10% ceny wywołania.

III. Zawartość oferty.
1. Oferta powinna zawierać:
   a) dokładne oznaczenie składającego ofertę: imię i nazwisko (firmę) miejsce zamieszkania (siedziba) oraz numer telefonu kontaktowego a w miarę możliwości adres e-mail;
   b) wskazanie przedmiotu oferty;
   c) podpis oferenta lub osoby umocowanej do działania w imieniu oferenta zgodnie z właściwym rejestrem.
2. Do oferty należy załączyć:
   - w przypadku przedsiębiorców: wypis aktualny z KRS lub ewidencji działalności gospodarczej (CEIDG) a w przypadku osób fizycznych nr PESEL;
   - wszelkie zezwolenia i zgody, jeżeli ze względu na osobę nabywcy są wymagane prawem;
   - zobowiązanie się oferenta do pokrycia wszelkich opłat związanych z zawarciem umowy sprzedaży;
   - oświadczenie oferenta, iż zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu sprzedaży i nie zgłasza w tym zakresie żadnych zastrzeżeń oraz zrzeka się rękojmi na podstawie art. 558 § 1 k.c.;
   - dowód wpłaty wadium;
   - oświadczenie oferenta, iż zapoznał się z Regulaminem sprzedaży nieruchomości.

W przypadku złożenia równorzędnych ofert możliwe jest przeprowadzenie ustnej aukcji.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa Regulamin przetargu dostępny w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy.

Zarządca zastrzega sobie możliwość odwołania w całości lub w części postępowania na sprzedaż nieruchomości lub unieważnienia przetargu na każdym etapie postępowania bez podania przyczyny.

Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 518-749-484 oraz e-mail *a.grzyb@sfup.pl*. Przedmiot sprzedaży można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z Zarządcą.

Kraj/34451631

GGN.II.6821.26.2026 Płock, dnia 31.08.2026r.

OGŁOSZENIE
O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU
KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 7 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działka ewidencyjna **nr 31/6 o pow. 0,0220 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **Liszyno gm. Słupno** w związku z budową linii kablowej SN 15 kV.
W związku z powyższym jeżeli w terminie **2 miesięcy** od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.
Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

Kraj/34451366

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

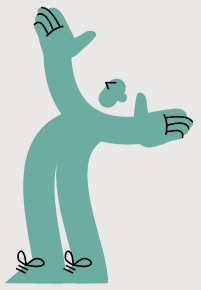

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

GGN.II.6821.25.2026 Płock, dnia 31.08.2026r.

OGŁOSZENIE
O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU
KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 7 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działki ewidencyjne **nr 150/1 o pow. 0,17 ha, nr 150/2 o pow. 0,05 ha** położone w obrębie ewidencyjnym **Bielino-Wirginia gm. Słupno** w związku z budową trzeci odcinków linii kablowej SN 15 kV.
W związku z powyższym jeżeli w terminie **2 miesięcy** od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.
Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

Kraj/34451367

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim
I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 345/26 z wniosku Grzegorza Piecha **o stwierdzenie nabycia spadku po Waldemarze Marianie Uścińskim – synu Jana i Janiny** PESEL 47041300511 zmarłym dnia 22 marca 2026 roku w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio stale zamieszkałym w Stanisławowie, **zawiadamia i wzywa do udziału w sprawie wszelkich potencjalnych spadkobierców** wyżej wymienionej osoby w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia pod rygorem pominięcia ewentualnych uprawnionych w kręgu dziedziczenia.

Kraj/34451345

Połącz Kropki

Połącz Kropki
Idealna gra na krótką przerwę

Zeskanuj
QR kod i graj

APLIKACJA WYBORCZEJ

eprasa.pl 70a4ba1b20

Nowa twarz Jose Mourinho

– Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – mówi o Jose Mourinho były działacz Barcelony Toni Freixa. Media w Hiszpanii podkreślają głęboką przemianę, jaka zaszła w portugalskim szkoleniowcu Realu Madryt, ale niektórzy wciąż widzą w nim bombę z opóźnionym zapłonem.

Dariusz Wołowski

• **22 sierpnia 2026 roku, Jose Mourinho i piłkarze Realu Madryt po meczu z Espanyolem** FOT. REUTERS / PABLO MORANO

Wydarzenia z 17 sierpnia 2011 roku obciążyły reputację Jose Mourinho na zawsze. Real Madryt grał na Camp Nou z Barceloną rewanżowy mecz Superpucharu Hiszpanii, rozstrzygnięty golem Leo Messiego na 3:2 w 88. min. W doliczonym czasie obrońca Królewskich Marcelo popełnił brutalny faul na Cescu Fabregasie, po czym doszło do awantury na boisku, w której czerwone kartki otrzymali jeszcze David Villa (Barcelona) i Mesut Oezil (Real).

Palec Mourinho wskazywał drogę Realowi

W szarpaninie, w której udział wzięli nie tylko piłkarze, ale także ludzie ze sztabów obu zespołów, Mourinho zakradł się do asystenta szkoleniowca Barcelony Pepa Guardioli – Tito Vilanovy – i... włożył mu palec w oko. Po czym wycofał się z widocznym uśmieszkiem satysfakcji. Vilanova odpowiedział uderzając Portugalczyka w kark. Mourinho otrzymał dwa mecze zawieszenia, Hiszpan jeden.

Zacietrzewienie po obu stronach było wielkie. Pytany na konferencji prasowej o incydent z Vilanovą Mourinho odpowiedział ironicznie, że nie zna żadnego „Pito". Fani Realu wywieszali potem na Santiago Bernabeu transparent z napisem: „Mou, twój palec wskazuje nam drogę". Historia poruszyła świat piłki, wywołując głęboki niesmak. Vilanova został potem pierwszym trenerem Barcelony, a w kwietniu 2014 roku zmarł na raka.

Wydarzenia z tamtego meczu na Camp Nou budziły wstyd u wielu ludzi związanych z Realem. Ich zdaniem Mourinho podeptał etos klubu dżentelmenów, którym szczycili się Królewscy. Publicznie Portugalczyk nigdy nie przeprosił za swoje zachowanie, ale w wywiadach podkreślał, że ma wyrzuty sumienia. Dodawał, że jest świadomy, iż tamta sprawa sprzed 15 lat obciąża go na zawsze. Wpisywała się ona w cały ciąg agresywnych zachowań Portugalczyka, który w tamtym czasie na konferencjach prasowych obrażał rywali i sędziów. Dawał jasno do zrozumienia, że arbitrzy celowo krzywdzą Real i faworyzują Barcelonę.

Oczywiście, w Katalonii nigdy tego Mourinho nie zapomną. Toteż, gdy latem tego roku wrócił na ławkę Realu Madryt, spodziewano się, że wojna między dwoma najpotężniejszymi klubami w Hiszpanii wybuchnie na nowo. Tymczasem 63-letni Mourinho od początku zachowywał się inaczej niż w czasach swojej pierwszej kadencji na Santiago Bernabeu (lata 2010-2013). Choć sytuacja właściwie się nie zmieniła: po dwóch sezonach bez trofeum Real znów próbuje doścignąć Barcelonę. Różnica polega tylko na tym, że w 2011 roku obaj hiszpańscy giganci uchodzili za najlepsze zespoły w Europie, a w poprzedniej edycji Ligi Mistrzów Real i Barcelona odpadły już w ćwierćfinale.

Tak czy siak, Mourinho jest, póki co, nie do poznania. W 2010 roku przychodził do Realu w glorii najlepszego trenera świata, zaraz po tym, jak wygrał z Interem Mediolan Ligę Mistrzów. Wraca na Santiago Bernabeu jako szkoleniowiec po przejściach. Jego kariera od 2018 roku była równią pochyłą. Zwolniono go wtedy z Manchesteru United, potem pracował jeszcze w Tottenhamie, Romie, Fenerbahce i Benfice. W tym czasie zapominano o jego efektownym przydomku „The Special One", który sam sobie nadał w najlepszych latach.

Powrót do Realu jest więc dla Mourinho szansą odzyskania pozycji na trenerskim topie. Latem prezes Florentino Perez zatrudnił sześciu nowych graczy, wskazanych przez Portugalczyka. Królewscy rozpoczęli sezon od trzech wygranych: z Espanyolem, Realem Sociedad i Malagą. Mourinho wypowiadał się po nich bardzo dyplomatycznie. Po pierwszym spotkaniu stwierdził: – Espanyol nie zasłużył na porażkę, choć my zasłużyliśmy na zwycięstwo.

Dwa razy dziękował władzom hiszpańskiej federacji i La Liga za przełożenie meczu pierwszej kolejki, ze względu na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku, po którym gwiazdy drużyn narodowych wróciły później do Madrytu. Podkreślał też kilka razy, że wierzy w profesjonalizm i klasę hiszpańskich arbitrów. Przed meczem z Betisem w Sewilli w miniony piątek przypomniano mu, że kiedyś z lekceważeniem wypowiadał się o chilijskim trenerze Manuelu Pellegrinim. Odpowiedział, że żałuje swoich ironicznych słów pod adresem starszego kolegi.

Dojrzała wersja Mourinho

73-letni Pellegrini stwierdził za to, że nie czuje urazy do Mourinho, a cała sprawa sprzed lat zbulwersowała raczej media niż jego. Chilijczyk dodał, że ceni dokonania Portugalczyka i uważa go za trenera znacznie bardziej dojrzałego niż ten, który zastępował go w Realu w 2010 roku.

Sceptycy i tak nie wierzyli jednak w przemianę Mourinho. Uważają go za bombę z opóźnionym zapłonem, która wcześniej czy później eksploduje. – Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – ironizował były działacz Barcelony Toni Freixa.

Powszechnie obawiano się, że Mourinho nie wytrzyma już po pierwszym potknięciu Realu. Zdarzyło się w piątek. Królewscy przegrali z Betisem 0:1. W 94. min Kylian Mbappe nie wykorzystał karnego, a sędzia nie zarządził powtórki, choć obrońca gospodarzy Marc Bartra ruszył w stronę swojego bramkarza przed strzałem.

Oficjalny kanał telewizyjny Realu zrobił z tego skandal, nawiązując oczywiście do sprawy Negreiry – byłego wiceszefa kolegium hiszpańskich sędziów, który współpracował z Barceloną w latach 2001-2018 i zarobił na tym 7,4 mln euro. Tym razem jednak argumenty Real Madrid TV okazały się nietrafione, a większość ekspertów uważa, że decyzja arbitrów meczu z Betisem była prawidłowa. W chwili strzału Mbappe, Bartra wciąż stał jedną nogą poza polem karnym. Tego wymagają przepisy.

Mourinho przyszedł na konferencję prasową po porażce, gdy jeszcze nie miał okazji przeanalizować sytuacji z jedenastką dla Realu. Powiedział, że nie wie, co powinien zrobić arbiter. Pochwalił jednak Alejandro Jose Hernandeza Hernandeza za to, że pozwolił walczyć zawodnikom obu drużyn i nie gwizdał fauli przy każdym ostrzejszym starciu. – Betis grał na remis, a wygrał główny los na loterii – podsumował Mourinho. Nie miał żalu do swoich piłkarzy, którzy, jego zdaniem, zrobili wszystko, by wygrać.

Przegrali jednak i w tabeli tracą trzy punkty do Barcelony, która w czterech meczach zdobyła 12 pkt i 17 goli. We wtorek w Lidze Mistrzów Real gra z Interem Mediolan z Piotrem Zielińskim w składzie. To teoretycznie najtrudniejszy rywal Królewskich w tym sezonie. W sobotę Inter pokonał w lidze Napoli 3:2 i z dziewięcioma punktami dzieli z Romą pozycję lidera Serie A.

Dla Mourinho spotkanie z Interem to podróż sentymentalna. W Mediolanie w latach 2008-2010 odnosił wielkie sukcesy, łącznie z triumfem w Lidze Mistrzów. To otworzyło mu drzwi do Realu. Od 2010 roku do dziś żaden włoski klub nie wygrał Ligi Mistrzów. W tym czasie Królewscy triumfowali w tych rozgrywkach aż sześciokrotnie, ostatni raz w 2024 roku. Potem nastąpiły jednak dwa lata chude – bez trofeum. Misją Mourinho jest odzyskanie dla Realu pozycji dominatora w Hiszpanii i Europie. Zaczął spokojnie. Czy wytrzyma ciśnienie do końca?

Misją Mourinho jest odzyskanie dla Realu pozycji dominatora w Hiszpanii i Europie. Zaczął spokojnie. Czy wytrzyma ciśnienie do końca?

SPORT.PL

- **Relacja i opinie** po meczu Igi Świątek z Qinwen Zheng
- **Rozmowa z Nikolą Grbiciem,** trenerem reprezentacji siatkarzy, przed rozpoczynającymi się jutro mistrzostwami Europy

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

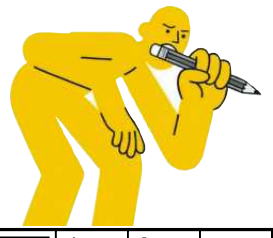

krzyżówka

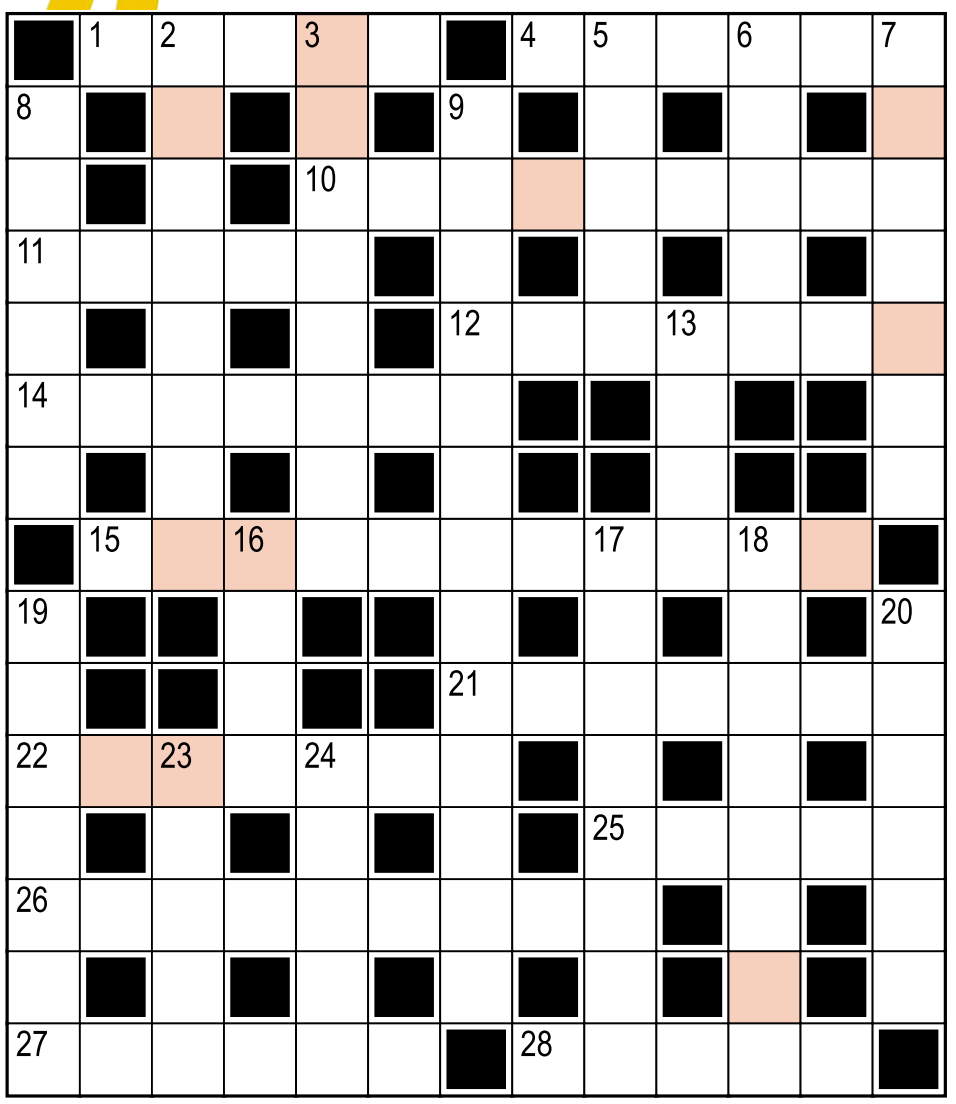

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) rowy kojarzące się z linią frontu
4) chuligański wybryk
10) menażeria
11) nadbałtyckie – zwykle piaszczyste
12) zarodek
14) sentencja, maksyma, złota myśl
15) poluje z harpunem
21) do paznokci, z acetonem lub bez
22) klub piłkarski z Bydgoszczy
25) ... w przelocie, termin szachowy
26) imię Samozwaniec, autorki powieści „Na ustach grzechu"
27) marka samochodowa z modelami Aygo, Yaris
28) królewskie rozporządzenie

Pionowo:
2) biblioteczne – dawniej w formie fiszek w szufladkach
3) miasto z Muzeum Dzwonów i Fajek
5) przestarzale i poetycko o okręcie; arka
6) same dobre ... nie wystarczą!
7) przebieralnia na pływalni
8) wojskowy stopień podoficerski
9) może prowadzić obrady sejmu lub senatu
13) szeregowiec, którego zagrał Matt Damon
16) pojemniczek na wieczne pióro, zapasowe okulary
17) zespół taki jak N Sync
18) zachodni sąsiad Afgańczyka
19) kontrabanda
20) wojak z powieści Jarosława Haszka
23) państwo, w którym już nie rządzi partia Fidesz
24) Polska – harcerz, Wielka Brytania – ?

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 112 z 7.09:
Poziomo: 1) Idaho **4)** Stefek **10)** porządniś **11)** Olimp **12)** etaciki **14)** koncern **15)** Brudny Harry **21)** country **22)** żarłacz **25)** inwit **26)** szlachcic **27)** Raczek **28)** manko
Pionowo: 2) designer **3)** happy end **5)** trąba **6)** fanki **7)** kościół **8)** wioska **9)** Argentyńczycy **13)** Chór **16)** upał **17)** amunicja **18)** ratownik **19)** reżyser **20)** system **23)** rylec **24)** akcje
Hasło: Herbata z Chin.

sudoku

4	7				2	9		
	3	8		4		1		
1	2			8	7		5	3
	6	3	1	7			2	9
2		1	6	5				
7	8		2	9				
8	4	2			1			6
6	1	9		2		7		
		7	4		9	2		1

3	7			5			8	9
		4		7				
				2	4		3	
7						8	9	
		5			3			4
		6		4			2	7
9		1					5	8
	3							
	6		1					

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

R	L	A	K	O	L	E
Ż	A	R	K	R	U	D
E	I	R	Z	E	P	Z
G	M	P	H	C	Y	I
L	Z	T	O	T	R	E
A	O	P	T	E	A	L
R	R	R	E	I	S	E
S	O	S	N	Y	R	C
T	W	R	O	L	H	C

lokal, rudzielec, sny, przepych, żeglarstwo, chlor, sierp, tetra, rozmiar

Hasło z 7.09: scjentolog

skojarzenia

Wilki	Strzały	Korona z 7 promieniami	Pochodnia
Zerwane łańcuchy	Pościg	Noże	Latarnie
Rozbójnictwo	Obręcze	Prądy	Zwroty akcji
Piłeczki	Napięcie	Tablica z 4 lipca 1776 r.	Maczugi

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....
.....
.....
.....

Rozwiązanie z 7.09:
Kapkę, odrobinkę: Źdźiebko, Nieco, Ciut, Trochę.
Wykrzykniki: Puf, Pif-paf, Cyt, Bach. **Bardzo szybko, natychmiast:** Rach-ciach, W te pędy, Piorunem, Raz-dwa.
Dawniej: dawno, dawno temu: Onegdaj, Het, Drzewiej, Ongi

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

APLIKACJA WYBORCZEJ

Wymyśl grę, zgarnij 10 000 zł

Masz pomysł na codzienną grę logiczną lub słowną?

Zgłoś pomysł na:

1 RP 1 RP

eprasa.pl 70a4ba1b20

Asystent AI od
pracuj.pl

Inteligentny sposób
znajdowania
pracy

Team Leader
DOG-END
Manager zespołu
Project Manager

Kraj/34448087

eprasa.pl 70a4ba1b20

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

8 WRZEŚNIA 2026

FOT. ANTON VIERIETIN/SHUTTERSTOCK

Sztuczna inteligencja

Brutalna prawda o AI w firmach

▸ 2-3

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl 70a4ba1b20

Sztuczna inteligencja

Brutalna prawda o AI w fir

AI miała być rewolucją w pracy, wyręczać ludzi w powtarzalnych i monotonnych zadaniach. Okazuje się, że zdecydowanie częściej dokłada pracy, o ile pracownicy w ogóle chcą z niej korzystać.

ROZMOWA Z
PIOTREM BOMBOLEM
właścicielem firmy Constans, która doradza we wdrożeniach AI w firmach

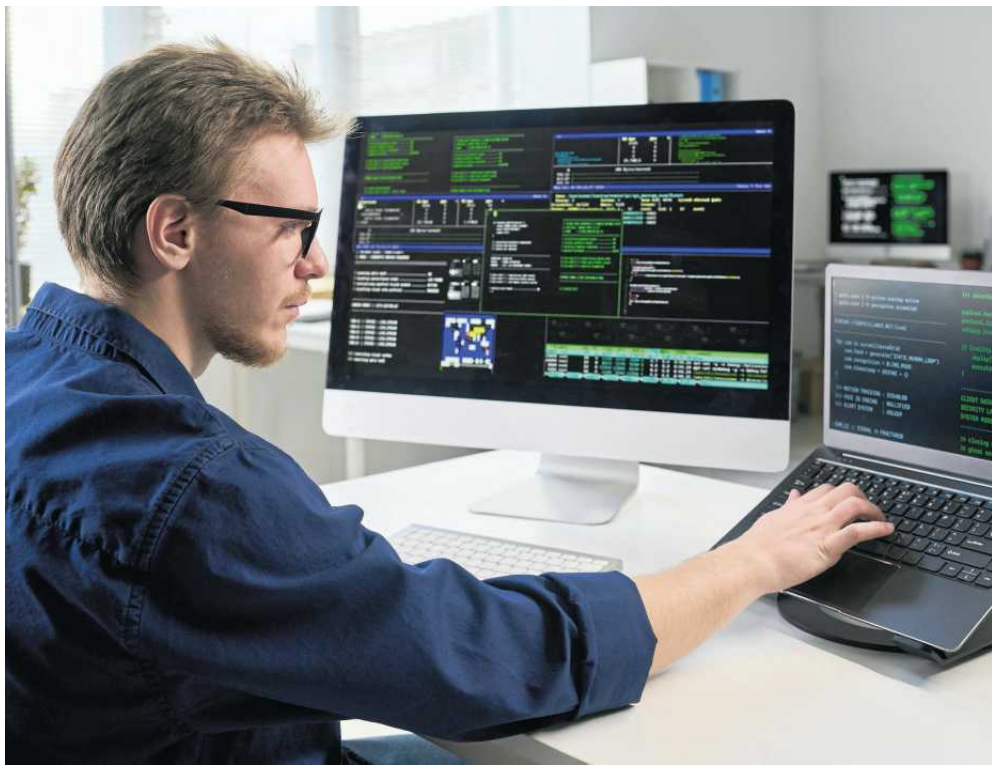

FOT. MEDIA_PHOTOS/SHUTTERSTOCK

BOLESŁAW BRECZKO: – Jednym zdaniem, jaka jest najbardziej brutalna prawda o wdrażaniu AI w firmach?
PIOTR BOMBOL: – Jednym zdaniem? Nikt tak naprawdę nie wie, jak to skutecznie zrobić. Oczywiście jest pełno kursów, ekspertów i certyfikatów, ale gdy trzeba zrobić to na poważnie w średniej lub dużej firmie, to okazuje się, że ludzie często nie wiedzą, od czego w ogóle zacząć.

Mam teorię, że „wdrażanie AI w polskich firmach" często kończy się na kupieniu jednej subskrypcji czata AI dla wszystkich pracowników, którzy wrzucają tam wszystko od prywatnych spraw medycznych po poufne firmowe dokumenty.
– Tak to często wygląda, ale ja już się nie dziwię, dlaczego tak jest.

A dlaczego tak jest?
– Bo jest gigantyczny rozjazd między tym, czego oczekuje zarząd, z czego rozliczani są menedżerowie, a co praktycznie robią pracownicy. Poza tym AI to nie jest koparka, którą można szybciej kopać rowy niż łopatą. To nie jest jedno narzędzie do konkretnego zadania. Często zarządy same nie wiedzą, co AI ma robić w ich firmie, ale chcą być na czasie, więc kończy się kupnem jednej subskrypcji dla wszystkich.

Z czego to wynika?
– Popatrzmy od góry. Mamy zarząd, który jest zainteresowany wdrożeniem AI. Może tak być z różnych powodów: gonienie za modą, obawa o pozostanie w tyle, presja ze strony właścicieli albo szczera chęć wykorzystania nowych technologii.

Może być też tak, co widzę dość często, że wdrożenie AI staje się po prostu kolejnym obszarem dla ambitnych dyrektorów, którzy budują na tym karierę. Wcześniej było tak np. z chmurą. Dla nich niekoniecznie najważniejsze jest poprawienie wydajności firmy, tylko „dowiezienie" celu, bo dzięki temu budują swoją pozycję i karierę. Tworzą strategie, plany, cele, kluczowe wskaźniki i zlecają wdrożenie.

Ok, czyli mamy decyzję na samej górze, że wdrażamy AI. Wszystko jedno z jakiego powodu. Jak to wygląda na niższych szczeblach?
– Im niżej, tym gorzej. Plany i cele zarządu spadają na menedżerów średniego szczebla, czyli tych, którzy faktycznie odpowiadają za to, że firma pracuje zgodnie z założeniami każdego dnia. Warto się zastanowić, kim oni są. To często byli specjaliści, którzy przez lata pracy weszli na rolę liderów zespołów. Znają się świetnie na swojej pracy i jest im często bliżej do szeregowych pracowników, niż do zarządu i dyrektorów. I nagle przychodzi szok.

Szok?
– Można to tak nazwać. Nagle oczekuje się od nich, że to oni przeprowadzą zmianę sposobu pracy. Wdrożą AI, nauczą pracowników nowych narzędzi, zwiększą produktywność lub zwolnią połowę ludzi bez jej spadku. Czyli dokłada im się mnóstwo pracy, o której nie mają przecież pojęcia i oczekuje się od nich poprawy wyników, „bo przecież mają teraz AI". Wiele osób nie chce w tym uczestniczyć, nie chce zmieniać sposobu pracy, bo po co mają ryzykować, jeśli dotychczasowy sposób jest sprawdzony i działa.

A jak to wygląda na najniższym poziomie? Sam widzę, jak w niektórych rzeczach AI przyspiesza mi pracę i myślę sobie, że większość pracowników równie chętnie by skorzystała z takiej pomocy.
– Patrzysz na innych swoją miarą. Zwróć uwagę, że jesteś tzw. entuzjastą AI, który sam się interesuje, testuje i sprawdza, co działa, a co nie. W przeciętnej firmie tylko około 10 proc. pracowników jest w tej samej grupie ludzi co ty.

A reszta?
– Większość jest obojętna lub zainteresowana, ale nie na tyle, żeby poświęcać czas i energię na naukę i eksperymenty. Jest też grupa ok. 20 proc., która jest po prostu przeciwna AI z różnych powodów.

Jakie to powody?
– Czasem moralne, a czasem ludzie po prostu boją się o swoją pracę. Nie uważam wcale, żeby ten strach był nieuzasadniony. Ale jest jeszcze jeden powód, dla którego ludzie wcale nie oczekują pomocy od AI.

Jaki?
– Zobacz, co się mówi o AI w pracy. Że wyręczy nas w powtarzalnych i monotonnych zadaniach, a my będziemy mogli się skupić na rzeczach kreatywnych i koncepcyjnych. To może ładnie brzmi we wpisie na LinkedInie, ale z moich obserwacji wynika, że bardzo duża grupa pracowników wcale nie chce pracować kreatywnie i koncepcyjnie. Im podoba się rutyna i powtarzalność. Daje im spokój i przewidywalność.

Nigdy o tym tak nie myślałem.
– No właśnie, tego problemu zupełnie się nie widzi. Co ciekawe, nie dotyczy to tylko przykładowej „pani Basi", która od dwudziestu lat pracuje na tym samym arkuszu Excela i która dzwoni do IT, żeby jej podłączyć myszkę do komputera.

Nie?
– Nie. Ostatnio miałem taki przykład: menedżer wyższego szczebla, który zarządza działem marketingu w dość dużej firmie. Do tej pory jego zadania polegały na zlecaniu kampanii reklamowych zewnętrznym agencjom, planowaniu ich, kontrolowaniu, realizacji, itp. Firma mu powiedziała, że już nie potrzebuje zespołu ludzi i zewnętrznych agencji, bo to wszystko może zrobić AI, a on może teraz zająć się pracą koncepcyjną i kreatywną. Okazało się, że zupełnie sobie z tym nie radzi, a jeszcze dostaje większą odpowiedzialność. To tylko przykład, w którym AI faktycznie mogłaby pomóc, a jest jeszcze pełno takich, w których wcale nie pomaga.

Jakie to przykłady?
– Konieczność robienia tej samej pracy dwa razy. W jednej firmie wprowadzono AI do wyceniania projektów, ale pod każdym musiał podpisać się pracownik. Jedna osoba powiedziała mi wprost, że musi sprawdzić ręcznie każdą pozycję, liczbę, wycenę, bo bierze na siebie odpowiedzialność za to, co napisała AI. To oznaczało zrobienie tego samego dwa razy.

Inny przykład to proces wdrażania nowych modeli AI. Jedna menedżerka powiedziała mi, że korzysta regularnie w pracy z AI, ale na prywatnej, nie firmowej licencji. Okazało się, że zanim w firmie nowy model przejdzie proces zgodności, to na rynku jest już kolejny. Więc firma płaci za licencje biznesowe, a pracownicy z własnej kieszeni płacą za licencje prywatne. Menedżerka tłumaczyła też, że w ten sposób narzędzia i wiedza AI idą za nią, a nie zostają w firmie.

Jeszcze inny przykład. W dużej międzynarodowej firmie zamknięto większość lokalnych działów marketingu. Został jeden centralny. Ta sama historia: mniej ludzi, a pracy tyle samo i AI ma ich zastąpić. Nowy dyrektor w pierwszej decyzji polecił zebrać dane z rynków. I przyszły, każde w innym formacie, prowadzone według własnej definicji. Nic nie dało się z tym zrobić.

Widzę takie problemy regularnie i wszystkie wynikają z dziwnego niezrozumienia zarządów, że wdrażanie AI może odbyć się inaczej niż wszystko do tej pory.

W jakim sensie?
– Panuje jakieś dziwne przekonanie, że AI jest tak zaawansowaną technologią, że wdroży się samo. Normalnie, przy wdrażaniu nowego procesu lub technologii w firmie są tworzone dokładne plany z harmonogramem, kamieniami milowymi, osobami odpowiedzialnymi itd. Nie ma tu nic niezwykłego i jest to przetestowane przez miliony firm przez dziesięciolecia.

Jak to wygląda przy wdrażaniu AI?
– Bardzo często nie ma wyznaczonej osoby odpowiedzialnej, lidera, który znałby możliwości AI, wyzwania firmy i charakterystykę pracy pracowników. Zadanie to spada na samych pracowników i menedżerów, którzy jak rozmawialiśmy wcale nie muszą chcieć być wyręczani przez sztuczną inteligencję.

Dodatkowo często panuje przekonanie, że na wdrożenie AI nie trzeba przeznaczać dodatkowego czasu, a pracownicy zrobią to w czasie zwykłej pracy. Ale to jest po prostu niemożliwe. Ludzie mają wystarczająco dużo swojej pracy i nie mają czasu na uczenie AI, jak im pomagać.

Jak w tym kawale, w którym robotnik biega z pustą taczką po placu budowy i zapytany, co się dzieje, odpowiada „panie, takie za*ol, że nie ma kiedy załadować".**
– Dokładnie tak. W praktyce firmy najczęściej „wspierają" pracowników, wykupując jednodniowe kursy AI. W praktyce są one zbyt ogólne i zbyt napakowane treścią, żeby być pomocne. Korzystają z nich najczęściej osoby, które prywatnie już i tak interesują się AI. To prowadzi do kolejnych problemów.

Jakich?
– Bardzo często widzę, że próby wprowadzania AI w firmach kończą się na rozwarstwieniu poziomu umiejętności i efektywności pracowników. Na kursach i narzędziach AI najczęściej korzystają entuzjaści i osoby techniczne, czyli działy IT. Tylko oni później niezbyt chętnie dzielą się wiedzą z innymi. Po pierwsze, nie muszą. Po drugie, nie chcą dzielić się wiedzą, dzięki której są lepsi od innych.

Takie rozwarstwienie prowadzi do tego, że osoby obojętne chętnie dołączają do przeciwników AI i na przykład aktywnie sabotują jej wdrażanie.

W jaki sposób to się dzieje?
– Najczęstsze sposoby to pokazywanie, że AI sobie z czymś nie radzi i trzeba po niej poprawiać pracę. Oczywiste jest, że sztuczna inteligencja nie poradzi sobie z każdym zadaniem, więc to bardzo „tani argument". To prowadzi czasem do ciekawego paradoksu, gdy przeciwnicy AI na tyle dobrze poznają jej mocne i słabe strony, że celowo dają jej do wykonania trudniejsze zadania, aby udowodnić jej zawodność.

Popularne jest też przepalanie tokenów.

eprasa.pl 70a4ba1b20

mach

Przepalanie tokenów? Co to znaczy?
– Bezcelowe wykorzystywanie AI do zadań niezwiązanych z pracą lub takich, które można wykonać szybciej i lepiej w inny sposób. To nabija firmowe rachunki za wykorzystanie tokenów. Dodatkowo jest to podsycane w firmach, w których promowane jest wysokie wykorzystanie tokenów, jako dowód na „produktywność". Dotyczy to głównie firm informatycznych.

To czy jest w ogóle sposób, żeby AI wdrożyć sensownie. Raporty pokazują, że polskie firmy są w ogonie Europy pod tym względem. A może lepiej dołączyć do przeciwników i po prostu dać sobie z tym spokój?
– Oczywiście, że da się AI wdrożyć sensownie i będzie to przynosiło konkretne zyski. Ale z punktu widzenia zarządu lub właściciela najpierw trzeba pomyśleć, po co chcemy wdrażać AI.

Jakie mogą być te dobre powody?
– Najczęściej spotykam dwa. Pierwszy to firma chce usprawnić konkretne procesy, żeby odciążyć pracowników, którzy będą mogli się w tym czasie zajmować innymi zadaniami. Drugi, firma jest w fazie szybkiego wzrostu i potrzebuje narzędzi AI, aby utrzymać tempo.

A jak wygląda sam proces takiego sensownego wdrożenia AI? Może nie powinno to iść od góry, narzucone przez zarząd, tylko pracownicy sami powinni wymyślać, jak AI może im pomóc?
– Bottom up – od dołu do góry – to jest jedna z form wdrażania AI, ale moim zdaniem nieskuteczna. Po pierwsze, w takim wariancie z AI będą korzystać tylko entuzjaści, będą rozwiązywać swoje problemy, ale nie będą raczej dzielić się tym z resztą firmy. Po drugie, wdrażanie AI w taki sposób szybko napotyka sufit, którego nie przebije, bo na szerokie wykorzystanie AI w firmie potrzebne są zgody i budżety, a te idą z góry. W praktyce prowadzi to do tego, że mała grupka osób usprawnia swoją pracę, ale nie przekłada się to na wydajność całej firmy.

Czyli jednak z góry na dół?
– Tak.

Całą rozmowę spędziliśmy opowiadając, jak to nie działa.
– Bo o to pytałeś. Pozwól, że opowiem, jak to może działać.

Słucham.
– Na początku potrzebny jest oczywiście plan i cele, ale to tylko najłatwiejszy etap procesu. Trzeba też wyznaczyć osobę odpowiedzialną, która musi mieć pojęcie o tym, co robi. Potem trzeba zejść niżej i niżej i patrzeć, jak idzie wdrażanie planu w życie. I tutaj pojawia się jeden kluczowy element, o którym większość firm nie ma pojęcia, a który jest bardzo ważny dla powodzenia całego procesu.

Jaki?
– Menedżerowie muszą nie tylko dostać polecenie wdrożenia AI, ale muszą stać się kluczowym elementem tego procesu. To oni najlepiej wiedzą, co faktycznie dzieje się w ich działach. Muszą zostać liderami zmian, dostać do tego odpowiednie wsparcie, czyli czas i ekspertów oraz być odpowiednio zmotywowani bonusami i premiami. Gdy dostaną odpowiednie wsparcie i zachętę, to często sami będą wpadać na najlepsze pomysły. To oni mają też największe szanse przekonać niezdecydowanych i przeciwników zmian.

AI to nie jest koparka, którą można szybciej kopać rowy niż łopatą. To nie jest jedno narzędzie do konkretnego zadania

PIOTR BOMBOL

Brzmi sensownie, ale zastanawia mnie jedna rzecz. Załóżmy, że mam firmę, chcę wdrożyć AI, ale sam nie orientuję się, jak to zrobić. Jak mam znaleźć właściwe osoby do tego zadania w firmie?
– Myślę, że w większości firm można znaleźć entuzjastów, którzy podejmą się tego wyzwania. Jeśli w twojej firmie jest dział marketingu, to warto poszukać tam.

Czemu akurat w marketingu?
– Okazało się, że marketing, oprócz działów IT, jest jednym z pierwszych wystawionych na działanie AI. Dodatkowo, w odróżnieniu od IT, które na ogół jest dość hermetyczne, marketing ciągle styka się z wieloma różnymi działami wewnątrz firmy, a także ze światem zewnętrznym, czyli klientami i innymi firmami. Działy marketingu znalazły się w soczewce oddziaływania AI i ludzie tam szybko musieli się dostosować. Jest nawet taki słynny przykład dyrektora marketingu w firmie Zapier Dana Slagena, który najpierw postawił sobie za cel wdrożenie AI w swoim dziale, a później został szefem ds. transformacji AI w całej firmie, bo okazało się, że miał w tym najlepsze doświadczenie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34450411

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym, co ma znaczenie

dla FIRM i INSTYTUCJI

1 S3

Fabryka MOD21 do zamknięcia

Koniec produkcji modułów. Co poszło nie tak?

Przedszkola, szkoły, bloki, akademiki i hotele – z modułów powstawać miało nawet 1,5 tys. mieszkań rocznie. W 2022 roku zastanawiano się nawet, czy hala, w której miały być budowane, nie jest za mała. Minęły cztery lata i fabryka wygasza produkcję.

Justyna Sobolak

MOD21 to spółka należąca do Grupy ERBUD, firmy budowlanej działającej na rynku od 1990 roku. Wystartowała pod koniec listopada 2022 roku i miała działać na rynku budownictwa modułowego.

– To krok milowy w historii Grupy ERBUD – mówił cztery lata temu Dariusz Grzeszczak, prezes Grupy ERBUD, podkreślając, że budownictwo betonowe musi się zmienić. W modułach z ekologicznych materiałów odnawialnych widział sposób na odpowiedź na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

– Wiem na pewno, że budownictwo betonowe musi się zmienić. To nie będzie tak, że ono całkowicie się skończy, bo to jest niemożliwe, ale trzeba szukać nowych rozwiązań, by budownictwo było bardziej ekologiczne. Dlatego podjęliśmy decyzję, że będziemy produkować moduły z drewna – budowane w hali w fabryce, gdzie nie ma deszczu czy upału, a to bardziej efektywne – mówił w rozmowie z Wyborcza.biz prezes Grzeszczak.

• **Fabrykę w Ostaszewie uruchomiono w 2022 roku** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

150 OSÓB DO ZWOLNIENIA

Celem MOD21 była budowa obiektów użyteczności publicznej: przedszkoli, szkół, mieszkań, akademików i hoteli. – W Europie jest ogromne zapotrzebowanie na tego typu budynki – przekonywał Dariusz Grzeszczak. Sama produkcja miała wyglądać jak konfiguracja samochodu. – Klient wybiera tapicerkę, silnik i podgrzewanie kierownicy, w fabryce ktoś naciska przycisk i rusza produkcja – wyjaśniał prezes.

Jeszcze przed uruchomieniem fabryki w podtoruńskim Ostaszewie prezes Grzeszczak zastanawiał się, czy firma nie ma za małej hali produkcyjnej.

– Zastanawiamy się nawet, czy nie zrobiliśmy za małej tej hali. Gdy rozmawiałem ze wspomnianym deweloperem z Niemiec, powiedziałem mu, że będziemy teraz robić mieszkania modułowe. On pyta: „Ile tych mieszkań będziecie robić?". Ja mówię, że 1,5 tys. rocznie. A on: „Eee, to nic. My potrzebujemy 400 tys. rocznie". Proszę sobie wyobrazić – to tylko w Niemczech. To jest kropla w morzu potrzeb. Po tej rozmowie wróciłem do Polski i mówię do teamu MOD21: „Musimy wybudować takie trzy hale od razu, albo jeszcze więcej" – mówił Dariusz Grzeszczak.

Dzisiaj, cztery lata po uruchomieniu, ostaszewska fabryka wygasza działalność. Pracę docelowo straci 150 osób. – W MOD21 w Polsce i w Niemczech pracuje obecnie ok. 150 osób. Proces wygaszania działalności będzie realizowany etapami i uzależniony od harmonogramu kończenia poszczególnych kontraktów – wszystkie projekty dla naszych klientów zostaną dokończone w najwyższej jakości, realizowana będzie również obsługa gwarancyjna – wyjaśnia prezes Grupy ERBUD.

> *To nie jest decyzja przeciwko technologii modułowej, ani przeciwko zespołowi MOD21. To decyzja biznesowa wynikająca z odpowiedzialności za całą Grupę ERBUD*
>
> DARIUSZ GRZESZCZAK
> prezes Grupy ERBUD

Zapewnia, że firma priorytetowo traktuje kwestię znalezienia nowego zajęcia dla zwalnianych pracowników. Część osób znajdzie zatrudnienie w innych spółkach Grupy ERBUD. – Fabrykę w Ostaszewie odwiedzają pracodawcy z regionu, którzy prowadzą rekrutacje i prezentują możliwości zatrudnienia. Pracownicy mają dostęp do doradców zawodowych, psychologa, szkoleniowców z HR-u, którzy doradzają chociażby, jak się zaprezentować na rozmowie kwalifikacyjnej. Zamówiliśmy fotografa do zrobienia nowych zdjęć do CV czy na LinkedIna. Nie zmienia to faktu, że dla wielu osób i ich rodzin jest to trudny czas, dlatego chcemy przejść przez ten proces w sposób odpowiedzialny i z szacunkiem dla każdego pracownika – informuje Dariusz Grzeszczak.

Co poszło nie tak, że z wizji drewnianych budynków i rozbudowy produkcji, zostało 150 zrozpaczonych pracowników? Prezes Grzeszczak twierdzi, że czasy się zmieniły.

– MOD21 powstawał w zupełnie innych realiach gospodarczych niż te, w których funkcjonujemy dzisiaj. Projekt opierał się na założeniu dynamicznego rozwoju rynku budownictwa modułowego, szczególnie w Niemczech, wspieranego przez politykę klimatyczną, programy dopłat i silny popyt na zrównoważone budownictwo. Naszą podtoruńską fabrykę odwiedziła przecież ministra budownictwa Klara Geywitz, na otwarciu wykład miał duży entuzjasta tego projektu, prof. Hans Joachim Schellnhuber – jeden z najwybitniejszych europejskich ekspertów ds. klimatu, zwany „zielonym papieżem", doradca Ursuli von der Leyen w zakresie regulacji klimatycznych. Wychwalali moduły drewniane i upatrywali w nich przyszłości budownictwa – przypomina prezes.

Dziś, jak twierdzi, rzeczywistość jest już inna. Wojna w Ukrainie, kryzys energetyczny, inflacja oraz problemy konkurencyjności europejskiej gospodarki sprawiły, że priorytety geopolityki uległy zmianie.

– Po równo pięciu latach istnienia start-upu MOD21 nadszedł czas na weryfikację założeń i w ramach przeglądu opcji strategicznych, po wnikliwej analizie, uznaliśmy, że nie ma wystarczających przesłanek, aby oczekiwać poprawy wyników segmentu w przewidywalnej przyszłości. To nie jest decyzja przeciwko technologii modułowej, ani przeciwko zespołowi MOD21. To decyzja biznesowa wynikająca z odpowiedzialności za całą Grupę ERBUD – mówi Dariusz Grzeszczak.

Wciąż jednak uważa, że budownictwo modułowe ma wiele zalet i w długim terminie będzie odgrywało ważną rolę na rynku. – Problem polega na tym, że dobra technologia nie zawsze oznacza opłacalny biznes w konkretnym miejscu i czasie. MOD21 było ambitnym projektem wyprzedzającym rynek. Liczyliśmy, że rozwój regulacji środowiskowych, wsparcie państwowe czy landowe i oczekiwana skala zamówień stworzą warunki do szybkiego wzrostu. Tak się jednak nie stało. Dziś rynek nie daje podstaw do dalszego finansowania tego segmentu przez Grupę ERBUD. Nie oznacza to, że idea budownictwa modułowego jest błędna. Oznacza jedynie, że obecne warunki rynkowe nie pozwalają prowadzić tego biznesu w sposób zapewniający oczekiwaną rentowność i rozwój – mówi prezes ERBUD.

Próby wejścia w moduły nie żałuje. – Żałuję, że projekt nie osiągnął skali i wyników, na które liczyliśmy, ale nie żałuję samej próby. Biznes polega również na podejmowaniu odważnych decyzji i szukaniu nowych kierunków rozwoju. MOD21 pozwoliło nam zbudować unikalne kompetencje, stworzyć nowoczesny zakład i zrealizować kilkadziesiąt innowacyjnych projektów w Polsce i Niemczech. Dziś równie ważną odpowiedzialnością jest umieć powiedzieć „sprawdzam" i zakończyć przedsięwzięcie, które nie ma już perspektyw osiągnięcia zakładanych celów – zauważa Dariusz Grzeszczak.

SYGNAŁ DLA CAŁEGO RYNKU

Bartłomiej Sosna, ekspert rynku budowlanego w SPECTIS, zauważa, że MOD21 przez cały okres działalności miał problem z osiągnięciem rentowności. W 2025 roku budownictwo modułowe było jedynym segmentem, który mocno obciążał wynik Grupy ERBUD. – MOD21 miał być jednym z motorów przyszłego wzrostu całej Grupy ERBUD. Przy uruchamianiu fabryki w 2022 roku spółka zakładała osiągnięcie pełnej mocy produkcyjnej w 2026 roku i produkcję ok. 100 tys. metrów kwadratowych modułów rocznie. W kolejnych latach pojawiały się jeszcze bardziej ambitne założenia dotyczące rozwoju mocy i przychodów. Tym większy jest kontrast z dzisiejszą decyzją o wyjściu z tego segmentu – zauważa.

Jak twierdzi, przypadek MOD21 pokazuje więc, że sama inwestycja w nowoczesną fabrykę i atrakcyjną technologię nie wystarcza. – Nie oznacza to jednak, że budownictwo modułowe jako technologia czy model biznesowy jest z definicji nierentowne. Na rynku działają przedsiębiorstwa, które w segmencie modułowym osiągają powtarzalne zyski, co pokazuje, że kluczowym wyzwaniem nie jest sama technologia, lecz zbudowanie odpowiedniej ekonomiki całego przedsięwzięcia. Budownictwo modułowe bezsprzecznie ma istotne przewagi technologiczne. Jednak aby te przewagi przełożyły się na wynik finansowy, potrzebne są odpowiednia skala produkcji, powtarzalny portfel zamówień, dobra kontrola kosztów, sprawny łańcuch dostaw i transport, a przede wszystkim zdolność do utrzymania zakładanej marży na realizowanych kontraktach – twierdzi Bartłomiej Sosna.

Decyzję ERBUDU traktuje jako ważny sygnał dla całego rynku. – W kolejnej fazie rozwoju rynku kluczowe będą już nie deklarowane moce produkcyjne, ale przede wszystkim powtarzalność zamówień, kontrola kosztów i zdolność do generowania trwałej marży. Wyniki firm, które już dziś potrafią systematycznie zarabiać na budownictwie modułowym, pokazują, że taki model jest możliwy – wymaga jednak odpowiednio skonstruowanego modelu biznesowego – twierdzi ekspert.

Wiele jednak jest przykładów niepowodzeń. Wyborcza.biz opisywała problemy klientów, którzy zdecydowali się na zakup domów modułowych i pomimo upływu wielu miesięcy, a w niektórych przypadkach także lat -nie mają zrealizowanych inwestycji. Zostają bez dachu nad głową i pieniędzy, za to często z kredytami do spłacenia. ●

eprasa.pl 70a4ba1b20

Brakuje 300 tys. osób. Można zarabiać nawet 35 tys. zł miesięcznie

Krytyczny niedobór kadr

Polska gospodarka cierpi na dramatyczny brak inżynierów. Na rynku brakuje 300 tys. specjalistów, a firmy desperacko licytują się o talenty z zagraniczną konkurencją. Efekt? Najlepsi eksperci od technologii i energetyki mogą dziś liczyć na pensje rzędu 35 tys. zł miesięcznie.

Eryk Kielak

• **Otwarcie linii produkcyjnej śmigłowca wojskowego AW149 w Leonardo PZL-Świdnik, 4 czerwca 2024 r.** FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polska mierzy się z bardzo poważnym deficytem kadr inżynierskich. Szacuje się, że obecnie brakuje około 300 tys. specjalistów, a przy utrzymaniu obecnych trendów demograficznych i edukacyjnych luka ta może do 2030 roku wzrosnąć nawet do 450–550 tys. osób. Rynek pracy przestał nadążać za nowymi technologiami oraz innowacjami, co może zahamować nasz rozwój.

Brakuje inżynierów, a popyt rośnie

– Polski rynek pracy wchodzi w fazę narastających napięć kadrowych. Choć aktywnych zawodowo jest około 17,8 mln osób, a przemysł wciąż odpowiada za blisko jedną czwartą zatrudnienia, gospodarka dynamicznie się zmienia: tradycyjną produkcję coraz częściej uzupełniają badania i rozwój, automatyzacja oraz nowoczesne technologie – zauważa Marta Szymańska, ekspertka rynku pracy w Manpower.

To zresztą tendencja światowa. Z raportu ManpowerGroup „Global Engineering World of Work Outlook 2026" wynika, że sam sektor półprzewodników musi pozyskać milion dodatkowych pracowników do 2030 roku, aby zaspokoić popyt na układy scalone. Obecne niedobory obejmą ponad 100 tys. inżynierów w Europie oraz ponad 200 tys. w regionie Azji i Pacyfiku. To czyni inżyniera elektryka jednym z najbardziej poszukiwanych zawodów na świecie.

Kogo brakuje najbardziej?

Skala inwestycji w infrastrukturę cyfrową i energetyczną przekłada się bezpośrednio na rynek pracy. Aż 58 proc. operatorów ma trudności z obsadzeniem ról technicznych. Co warto podkreślić – światowe zapotrzebowanie na energię wzrośnie średnio o ponad 3,5 proc. rocznie w najbliższych latach, co wymusi intensywny rozwój produkcji energii elektrycznej z OZE, gazu ziemnego i źródeł jądrowych.

– Równocześnie rosnący popyt na energię, napędzany między innymi elektryfikacją transportu i gwałtownym wzrostem zapotrzebowania ze strony technologii cyfrowych, prowadzi do przyspieszonego tworzenia wyspecjalizowanych ról inżynieryjnych w obszarach takich jak systemy zasilania, efektywność energetyczna czy zarządzanie sieciami. W efekcie największe przyrosty zatrudnienia koncentrują się dziś w segmentach infrastrukturalnych obejmujących przesył, generację energii oraz optymalizację jej wykorzystania, które odpowiadają nawet za 75 proc. nowych miejsc pracy powstających w ramach transformacji energetycznej – wylicza Marta Szymańska.

Szczególnie trudna sytuacja dotyczy stanowisk specjalistów i starszych specjalistów, gdzie wymagane są zarówno zaawansowane kompetencje techniczne, jak i doświadczenie operacyjne. To po części efekt tzw. srebrnego tsunami, czyli masowego odejścia doświadczonych pracowników na emeryturę. W ciągu najbliższej dekady w skali globalnej z rynku pracy zniknie nawet 20 proc. kadry.

– Największe braki dotyczą sektorów uznawanych dziś za strategiczne: półprzewodników (zwłaszcza projektowania), energetyki odnawialnej i nuklearnej, sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, przemysłu obronnego oraz technologii dual-use, a także obszarów związanych z relokacją produkcji do Europy (reshoring i nearshoring) – podkreśla Marta Szymańska.

AI nie rozwiąże problemu

Z raportu wynika, że aby zachować ciągłość kompetencji, firmy muszą postawić na rozwój talentów inżynieryjnych, m.in. poprzez aktywizację kobiet oraz odejście od rekrutacji opartej wyłącznie na dyplomach na rzecz podejścia opartego na kompetencjach – w szczególności modelowania cyfrowych bliźniaków czy biegłości w pracy z AI. Model „inżyniera wspomaganego technologią", w którym automatyzacja zadań z wykorzystaniem AI pozwala zwiększyć produktywność nawet o 30–40 proc., staje się standardem. Sama sztuczna inteligencja nie rozwiąże jednak tych luk kadrowych.

– AI rzeczywiście automatyzuje część zadań, zwłaszcza na niższym poziomie zaawansowania, jednak nie zastąpi kluczowych kompetencji takich jak myślenie systemowe czy podejmowanie decyzji strategicznych. W efekcie sztuczna inteligencja nie tyle zmniejszy lukę kadrową, co raczej zwiększy zapotrzebowanie na najwyższej klasy specjalistów. Inżynierowie staną się jeszcze bardziej wartościowym zasobem, a różnice między przeciętnymi a najlepszymi talentami będą się pogłębiać – podkreśla Marta Szymańska.

Rywalizacja z USA i Niemcami

Tomasz Walenczak, dyrektor generalny ManpowerGroup zauważa, że w wyniku rosnącej globalizacji rynku pracy konkurujemy o tych samych ekspertów co USA, kraje nordyckie czy Niemcy. Firmy rywalizują nie tylko wynagrodzeniem, ale też projektami, możliwościami rozwoju oraz środowiskiem pracy.

– W praktyce oznacza to, że odpływ doświadczonych specjalistów jest realnym ryzykiem dla firm nad Wisłą i pracodawcy muszą walczyć o ich utrzymanie. Z punktu widzenia rynku pracy kluczowe jest także to, że obecny już niedobór talentów dotyczy doświadczonych inżynierów. Na zbudowanie kompetencji na tym poziomie potrzeba około 5-10 lat – dodaje Walenczak.

Sytuację dodatkowo komplikuje struktura migracji.

– Z jednej strony Polska wciąż „eksportuje" specjalistów głównie do Niemiec, krajów skandynawskich i USA, gdzie wynagrodzenia są wyższe. Coraz więcej inżynierów pracuje również zdalnie dla zagranicznych firm. Z drugiej strony od lat korzysta z napływu pracowników z zagranicy: obok Ukrainy rosnącą rolę odgrywają specjaliści z Azji oraz krajów Europy Środkowo-Wschodniej, takich jak Białoruś. W praktyce jednak „import" talentów spowalniają procedury administracyjne, które opóźniają rzeczywiste rozpoczęcie pracy w Polsce – uzupełnia Marta Szymańska.

Pensje będą rosnąć

Niedobory w branży bezpośrednio wpłyną na wynagrodzenia. Obecnie początkujący specjaliści zarabiają od około 7 tys. zł brutto, natomiast doświadczeni inżynierowie w niszowych obszarach mogą liczyć nawet na 30–35 tys. zł brutto miesięcznie. Prognozy wskazują, że w najbardziej deficytowych specjalizacjach wynagrodzenia będą rosły realnie o 8–15 proc. rocznie do 2030 roku, czyli znacznie szybciej niż średnia dla całej gospodarki.

Autorzy raportu wskazują, że aby sprostać rosnącemu popytowi, potrzebne są skoordynowane działania całego ekosystemu: większe inwestycje w edukację STEM i działalność badawczo-rozwojową, rozwój modelu dualnego na uczelniach oraz ich ścisła współpraca z biznesem, a także większe zaangażowanie firm w szkolenia i globalną rekrutację. Równocześnie rynek pracy powinien mocniej stawiać na kompetencje i reskilling, a startupy przesuwać się w stronę deep tech zamiast modeli SaaS.

– Jeśli Polska skutecznie przyciągnie talenty z zagranicy i jednocześnie zreformuje własny system edukacji, ma szansę stać się jednym z kluczowych hubów technologicznych w Europie – przewiduje Marta Szymańska. ●

Dyrektor Palantiru obiecuje wsparcie

Były minister obrony Ukrainy wchodzi w biznes obronny

Jego praca dla ukraińskiego rządu zakończyła się głośną dymisją. Teraz były minister obrony Ukrainy Mychajło Fedorow zamierza zająć się nowoczesnymi technologiami wojskowymi, które wzmocnią potencjał obronny kraju.

Tomasz Kilian

„Budujemy własną firmę technologiczną z branży obronnej. Alex Karp, CEO firmy Palantir, stanie się jej pierwszym głównym inwestorem" – napisał na platformie X Fedorow, dołączając krótki filmik z Karpem.

„Nowa firma będzie rozwijać doświadczenie Fedorowa w dziedzinie nowoczesnych technologii wojennych, a jej główną misją będzie wzmocnienie Ukrainy oraz rozwój technologii obronnych, które pomogą w budowie bezpiecznej przyszłości dla całego świata" – można przeczytać w oświadczeniu zespołu Fedorowa, które zacytowała Agencja Reutera.

Plany uruchomienia przedsiębiorstwa pochwalił na Telegramie miliarder Alex Karp, prezes firmy Palantir Technologies. „Ty i twoi współpracownicy uruchamiacie firmę, która, moim zdaniem, będzie definiować świat" – powiedział w opublikowanym nagraniu, które pojawiło się również we wpisie na platformie X. Karp wspomniał, że ich wzajemna współpraca trwa już od pięciu lat.

35-letni Fedorow został zdymisjonowany w połowie lipca ze stanowiska ministra obrony. Doszło do tego w wyniku sporu z prezydentem Zełenskim, a jego odwołanie doprowadziło do protestów społecznych. W wypowiedziach po dymisji krytykował władze m.in. za nieefektywność i korupcję, co miało powodować marnowanie potencjału wojskowego Ukrainy. Po opuszczeniu rządu zapowiadał kilka przedsięwzięć, w tym działania w przemyśle obronnym oraz utworzenie think tanku.

Palantir nie jest nowym podmiotem, ale wciąż otacza go aura tajemniczości. Firma została założona w 2003 roku, a nazwę zaczerpnięto z Tolkiena – tak nazywał się „kamień widzenia", kula z czarnego kryształu służąca do podglądania odległych miejsc. Alex Karp był jednym z założycieli.

Firma dużo zyskała w trakcie pierwszej administracji Donalda Trumpa, stając się jednym z czołowych dostawców technologii dla rządu. Podmiot jest znany przede wszystkim z dwóch produktów. Pierwszy to platforma do zwalczania terroryzmu Gotham, stosowana przez amerykańskie agencje. Drugą jest Foundry, oprogramowanie wykorzystywane przez firmy z sektora finansowego.

Wokół przedsiębiorstwa powstało sporo kontrowersji. Z jednej strony ze względu na jego powiązania z obecną władzą i lobbing, który zapewniał im łatwiejszy dostęp do lukratywnych kontraktów. A z drugiej – z powodu obaw społecznych o możliwą inwigilację. Narzędzi Palantir używał m.in. Urząd Imigracyjny i Celny Stanów Zjednoczonych (ICE) przy wyszukiwaniu i deportacji nielegalnych imigrantów. ●

eprasa.pl 70a4ba1b20

Ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości GRUPA MMA INVESTBUD Sp. z o.o.

Syndyk masy upadłości GRUPA MMA INVESTBUD Sp. z o.o. w upadłości ogłasza konkurs ofert na wybór nabywcy składnika masy upadłości w postaci prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej składającej się z działki oznaczonej nr ewidencyjnym 3364/9 o pow.: 2.050m^2 (Księga Wieczysta nr GL1T/00108040/8 prowadzona przez Sąd Rejonowy V Wydział Ksiąg Wieczystych w Tarnowskich Górach).

Cena wywoławcza wynosi 260.100,00zł. netto (słownie: dwieście sześćdziesiąt tysięcy sto złotych, 00/100) (sprzedaż zwolniona z podatku od towarów i usług VAT)

Oznacza się wadium w wysokości 26.000,00 zł (dwadzieścia sześć tysięcy złotych), które oferent zobowiązany jest uiścić na rachunek bankowym masy upadłości: 55 1090 1766 0000 0001 5972 5869 (Erste Bank Polska S.A.) do dnia 06 października 2026r., przez co należy rozumieć datę uznania wymienionego wyżej rachunku bankowego.

Oferty pisemne z proponowaną ceną, terminem i sposobem zapłaty składać należy w terminie do dnia 07 października 2026r. w zamkniętych kopertach na adres: Syndyk masy upadłości GRUPA MMA INVESTBUD Sp. z o.o. , 44 – 100 Gliwice 1, skrytka pocztowa 113 z opisem: „Oferta na zakup nieruchomości GRUPA MMA INVESTBUD Sp. z o.o. w upadłości z adnotacją: „nie otwierać".

Zawartość oferty została określona w Regulaminie Sprzedaży z dn. 17.03.2026r., który wraz z operatem szacunkowym nieruchomości można uzyskać drogą email kierując prośby na adresy email: ds@jacekpietrzela.pl oraz kancelariasyndyka1@interia.pl)

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 09 października 2026r., godz. 12^{00}, w Kancelarii Prawa Restrukturyzacyjnego i Upadłościowego, przy ul. O. Jana Siemińskiego 21 (II piętro), 44-100 Gliwice.

Ze stanem prawnym majątku masy upadłości przeznaczonego do zbycia można zapoznać się po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym (tel.: 602 286 052 lub 602 154 063) terminu w Kancelarii Prawa Restrukturyzacyjnego i Upadłościowego, w Gliwicach, przy ul. O. Jana Siemińskiego 21 (II piętro), 44-100 Gliwice.

Oferent, którego oferta zostanie wybrana zobowiązany jest w nieprzekraczalnym terminie trzech miesięcy od dnia wyboru oferty zawrzeć umowę sprzedaży w formie aktu notarialnego, a rachunek masy upadłości winien być uznany całą zaoferowaną kwotą najpóźniej w dniu poprzedzającym podpisanie umowy sprzedaży.

Jeżeli do zawarcia umowy nie dojdzie z przyczyn leżących po stronie nabywcy, w kolejnym konkursie ofert nie będzie mógł brać udziału nabywca, a wadium ulega przepadkowi na rzecz masy upadłości.

Oferent przyjmuje do wiadomości, iż sprzedaż ww. nieruchomości ma charakter egzekucyjny i nie będzie on wnosił w stosunku do syndyka masy upadłości żadnych roszczeń związanych ze stanem nieruchomości (art. 313 Prawa Upadłościowego w zw. z art. 879 Kodeksu Postępowania Cywilnego

Zastrzega się prawo zmiany terminu otwarcia ofert, odstąpienia od sprzedaży lub unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyn.

Katowice/34449830

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7820.10.2026.MM

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o wydaniu decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że na wniosek Prezydenta Miasta Opole reprezentowanego przez Teresę Sobel- Wiej Dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu działającego przez pełnomocnika Pana Sebastiana Wilisowskiego, 26 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi dla pieszych i rowerów przy ul. Krapkowickiej na odcinku od stacji Orlen do skrzyżowania z drogą do mostu na Kanale Ulgi"

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:
- w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi krajowej nr 45:
Jednostka ewidencyjna 166101_1 miasto Opole
Obręb ewidencyjny 0128 Szczepanowice:2258 (po podziale: 2258/1, 2258/2*), 2302 (po podziale: 2302/1*, 2302/2), 2304 (po podziale: 2304/1*, 2304/2), 2218*, 2214*, 2307(po podziale: 2307/1*, 2307/2), 2306*, 2309*, 2312*
*nr działek znajdujących się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy
drogi krajowej nr 45
Obręb ewidencyjny 0139 Wójtowa Wieś:
1579*, 1659 (po podziale **1659/1*, 1659/2), 1660 (**po podziale **1660/1*, 1660/2), 1662 (**po podziale **1662/1*, 1662/2), 1732 (**po podziale **1732/1*, 1732/2), 1724*,**
*nr działek znajdujących się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy
drogi krajowej nr 45
- w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi powiatowej nr DP 1766O:
Jednostka ewidencyjna 166101_1 miasto Opole
Obręb ewidencyjny 0128 Szczepanowice:
2298 (po podziale 2298/1*, 2298/2), 2299 (po podziale 2299/1*, 2299/2), 2296 (po podziale 2296/1*, 2296/2), 2295 (2295/1*, 2295/2), 2209*, 2202*, 2258 (po podziale 2258/1*, 2258/2), 2293 (po podziale 2293/1*, 2293/2), 2291 (po podziale 2291/1*, 2291/2), 2259*,
* nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy
drogi powiatowej
- poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, ale stanowiących teren niezbędny dla obiektów budowlanych:
Jednostka ewidencyjna 166101_1 miasto Opole
Obręb ewidencyjny 0128 Szczepanowice:
2310*, 2313*,
Obręb ewidencyjny 0139 Wójtowa Wieś:
1646*, 1654*, 1659 (po podziale **1659/1, 1659/2*), 1662 (**po podziale **1662/1, 1662/2*), 1704*, 1734*, 1740*, 1742*, 1743*,**
*nr działek po podziale znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu – Wydział Infrastruktury i Nieruchomości po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym (nr telefonu 77 4524130, 77 4524565) w godzinach pracy Urzędu. Zapoznanie z decyzją nie jest obowiązkowe.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Opolskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w związku z art. 49 Kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie następuje poprzez: wywieszenie obwieszczenia na tablicach ogłoszeń i zamieszczenie w urzędowym publikatorze teleinformatycznym - Biuletynie Informacji Publicznej

Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, Urzędu Miejskiego w Opolu oraz w prasie lokalnej.

Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej musi zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Opole/34451138

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PIAST" W KATOWICACH

UL. ZAWISZY CZARNEGO 8

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na zawarcie umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego w Katowicach przy ulicy:

– Piastów 16/171 o pow. użytkowej 28,00 m^2, składającego się z jednego pokoju, ślepej kuchni, przedpokoju i łazienki z WC.

Cena wywoławcza : 185.000,00 zł

Lokal przy ul. Piastów 16/171 w Katowicach udostępniony zostanie Zainteresowanym po wcześniejszym ustaleniu terminu oględzin z Administracją Osiedla „Tysiąclecie Dolne" przy ul. Piastów 6 w Katowicach (tel. 32 254-00-87).

Przetarg odbędzie się 9 września 2026r. o godzinie 10:30 w siedzibie Spółdzielni – pok. 14A przy ul. Zawiszy Czarnego 8 w Katowicach.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata :

– wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej lokalu mieszkalnego na rachunek Spółdzielni:

BGK 69 1130 1091 8300 0000 0000 2506

najpóźniej w dniu przetargu, do godziny 9:00.

Osoba uczestnicząca w przetargu, po jego wygraniu jest zobowiązana do złożenia oświadczenia o zapoznaniu się ze stanem faktycznym mieszkania i „Regulaminem przetargu na ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienia własności w SM „Piast" w Katowicach" (www.smpiast.pl).

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast" zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w całości bez podania przyczyny.

Katowice/34449007

Syndyk Danuty Staneckiej ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż:

- **Zabudowanej działki nr 1588/37 wchodzącej w skład nieruchomości położonej w Piekarach Śląskich przy ul. Słowiańskiej 4, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach prowadzi księgę wieczystą nr GL1T/00007565/6.**

Cena wywoławcza wynosi: 200 000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych).

Adres do składania ofert: Biuro Syndyka ul. Porcelanowa 19, 40-246 Katowice (od 9.30 do 15.00).

Termin składania ofert: do 15 października 2026 r. do godz. 15.00.

Wysokość wadium: 10 000,00 zł (rachunek do wpłaty wadium w Regulaminie Przetargu)

Rozpoznanie ofert: Kancelaria Notarialna Ewa Kuźniak ul. Jagiellońska 13 40-032 Katowice 16 października 2026 godz. 12:00.

Informacje o przetargu (w tym Regulamin Przetargu i Wzór Oferty): strona internetowa: https://www.syndyk.katowice.pl/ Tel: 797 599 064.

Katowice/34450434

Syndyk masy upadłości spółki pod firmą Servitrans Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Dąbrowie Górniczej (NIP 6250008052) ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż ruchomości

1) Przedmiotem przetargu jest:
   - **kafar gąsienicowy marki WAMET KB-2G** rok produkcji 2011 – cena wywoławcza **9 880,00 zł netto** (20% wartości oszacowania)
2) Sprzedaż nastąpi w drodze pisemnego przetargu ofert. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do 30 października 2026 r. do godz. 14:00**. Oferty należy składać na adres biura syndyka masy upadłości: ul. Chłodna 2, 40–311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
3) Organizator przetargu: Mirosław Mozdżeń – kwalifikowany doradca restrukturyzacyjny (nr licencji – 106).
4) Regulamin przetargu oraz opinie biegłych dotyczący wartości przedmiotu przetargu można przeglądać w biurze syndyka mieszczącym się w Katowicach, ul. Chłodnej 2 w dni robocze w godzinach od 9:00 do 14:00. Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać także pod nr telefonu **452 906 008**, a także pod adresem mailowym: **sekretariat@kancelariatobor.com.**
5) Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

Katowice/34451060

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej Dawida Rocha (poprzednio Uchacz) nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza **dziewiąty pisemny przetarg ofertowy** na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, w zabudowie wolnostojącej, położonej w miejscowości Kobiór, przy ul. Kodowej 13, województwo śląskie, gmina Kobiór, powiat pszczyński, o łącznej powierzchni 1087 m2, posadowionej na działce ewidencyjnej o numerze 202/75, dla której Sąd Rejonowy w Tychach prowadzi księgę wieczystą o nr KA1T/00020030/5, **cena wywoławcza wynosi 407.000,00 zł (słownie: czterysta siedem tysięcy złotych zero groszy).** Oferty mogą być składane do dnia **30 września 2026 r. do godz. 15:00** na adres syndyka masy upadłości tj. Patrycja Kozioł ul. Katowicka 8/4, 41-600 Świętochłowice, w zaklejonej kopercie z wyraźnym napisem „Przetarg Dawid Roch".

Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka Masy Upadłości Patrycji Kozioł, ul. Katowicka 8/4, 41-600 Świętochłowice, w dniu **30 września 2026r. o godzinie 16:00**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium w wysokości 10.000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych zero groszy) na rachunek bankowy masy upadłości, o numerze: **40 1600 1462 1717 3061 2000 0001** najpóźniej na jeden dzień przed datą rozstrzygnięcia przetargu, za dzień zapłaty uważa się dzień uznania rachunku bankowego masy upadłości.

Oglądanie nieruchomości jest możliwe po wcześniejszym umówieniu telefonicznym. Syndyk zastrzega sobie prawo do unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyn. Warunki przetargu w tym wymogi dotyczące oferty precyzuje Regulamin przetargu. Regulamin przetargu, operat szacunkowy i dodatkowe informacje można uzyskać w Kancelarii Syndyka w Świętochłowicach (41-600) ul. Katowicka 8/4, pod numerem 609410771 lub e-mail: koziolpatrycja@poczta.fm

Patrycja Kozioł
Syndyk Masy Upadłości

Katowice/34450872

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

S3B 1

eprasa.pl 70a4ba1b20

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach pod sygn. I Ns 99/26 toczy się postępowanie w sprawie z wniosku TAURON Sprzedaż GZE Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Gliwicach z udziałem Gminy Miasta Katowice o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Feliksie Bittner, zmarłym w dniu 13 czerwca 2025r. w Katowicach, którego ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się w Katowicach (40-403), przy ulicy Oswobodzenia 4/3A. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34450611

Syndyk masy upadłości **Marii Antkiewicz** (sygn. akt: KA1K/GUp-s/571/2025) ogłasza

przetarg na sprzedaż prawa własności do lokalu mieszkalnego

położonego w Bytomiu przy ul. Józefa Jainty 8/4, objętego księgą wieczystą nr KA1Y/00069124/9 – cena wywoławcza **145.560,00 zł.**

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Antkiewicz”** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026 r., do godz. 12:00**. Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451224

Syndyk masy upadłości **Ryszarda Klekota** (sygn. akt: KA1K/GUp-s/239/2025) ogłasza

przetarg na sprzedaż nieruchomości zabudowanej

położonej w Świerczyńcu przy ul. Granicznej 6, objętej księgą wieczystą nr KA1T/00020455/0 – cena wywoławcza **721.600,00 zł**.

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Klekot”** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026 r., do godz. 12:00.** Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451225

SYNDYK SPRZEDA 72 UDZIAŁY W VALLA SYSTEM SP. Z O.O.

Syndyk masy upadłości Marcina Ćwirko, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt KA1K/GUp-s/518/2023), ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż 72 udziałów w VALLA SYSTEM sp. z o.o. z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, KRS 0000912106. Łączna wartość nominalna pakietu wynosi 108.000,00 zł, co stanowi 49,3151% kapitału zakładowego spółki.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania, tj. 29.000,00 zł.
Wadium w wysokości 2.900,00 zł należy wpłacić na rachunek masy upadłości nr 50 8437 0002 0011 0160 0360 0001.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – MARCIN ĆWIRKO – PRZETARG” należy składać do dnia 14 października 2026 roku do godziny 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu). Kryterium wyboru jest zaoferowana cena.

Regulamin ze wzorem oferty dostępny jest w Biurze Syndyka oraz na stronie https://tomaszbiel.pl/oferty/. Informacje: tel. 32 750 62 69, przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34451320

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości zabudowaną budynkiem mieszkalnym i trzema budynkami niemieszkalnymi

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy:
ul. Sierocińskiej 7 B, działka nr 361 o powierzchni 861 m^2
– obręb Piątnica, KW nr LE1L/00096528/2.

Cena wywoławcza 650 000,00 zł (w tym grunt 434 000,00).
Wadium 130.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 09.11.2026 r. o godz. 12:00
w lokalu Wydziały Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Romanowska, tel. 76 721 23 03, pokój 312; oraz organizacji przetargu – Wioletta Mazur, tel.76 721 23 01, pokój 313. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, pl. Słowiański 8.

Kraj/34451134

TREŚĆ OGŁOSZENIA:

Syndyk masy upadłości **Ignacego Sorek** (sygn. akt: KA1K/GUp-s/507/2025) ogłasza przetarg na sprzedaż:

1. nieruchomości gruntowej położonej w Mysłowicach, ul. Kotarbińskiego, księga wieczysta nr KA1L/00024854/8 - cena wywoławcza **230.500,00 zł** (działka),
2. nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Mysłowicach, ul. Kotarbińskiego, księga wieczysta nr KA1L/00010171/5 - cena wywoławcza **na 614.850,00 zł** (dom).

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Sorek - działka” lub „Przetarg – Sorek - dom”** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026** r**., do godz. 12:00**. Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451226

SPRZEDAŻ LOKALU MIESZKALNEGO

Syndyk masy upadłości Katarzyny Marczak osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Jeżew pod adresem Jeżew 3, dla którego Sąd Rejonowy w Łasku, VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Poddębicach prowadzi księgę wieczystą nr SR2L/00022313/2. Z własnością lokalu związany jest udział w wysokości 138/700 w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz w takim samym udziale prawo własności działki gruntu nr 10/7 o pow. 0,2400ha objętej KW SR2L/00019156/9.
Cena wywoławcza wynosi 80% wartości oszacowania tj. 48 000,00 zł.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **29 września 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem **przetarg@bukd.pl** oraz na stronie ofertowej syndyka **bukd.pl/oferty.**

Kraj/34450915

Jaworzno
źródło energii

Prezydent Miasta Jaworzna

I N F O R M U J E,

że w dniach od **08.09.2026 r.** do **29.09.2026 r.** na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33, oraz na stronie internetowej Urzędu, w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszony wykaz nieruchomości będących we władaniu Gminy Miasta Jaworzna, przeznaczonych do oddania w dzierżawę z przeznaczeniem pod uprawy rolne, na rzecz wnioskodawców.

Katowice/34451332

Informacja o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy

Burmistrz Gminy Krzeszowice

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami w dniach **od 08.09.2026 r. do 29.09.2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach ul. Grunwaldzka 4 (parter – ściana przy pok. nr 4) oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach:
http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice (zakładki: Zamówienia publiczne i ogłoszenia -> Ogłoszenia różne -> 2026) zamieszcza się wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres do 3 lat w trybie bezprzetargowym:
8.1 – dz. nr. 1602/10 o pow. 0,0012 ha obr. Krzeszowice;
8.2 – dz. nr 2566/4 o pow. 0,0123 ha obr. Zalas;
8.3 – dz. nr 2417/1 o pow. 0,05 ha obr. Zalas.

Kraków/34451403

Zarządca masy sanacyjnej spółki **Zespół Opieki Zdrowotnej w Świętochłowicach Sp. z o.o. w restrukturyzacji** z siedzibą w Świętochłowicach
ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa dłużnika w postępowaniu sanacyjnym prowadzonym pod sygnaturą akt **KA1K/GRs/5/2024**

PRZEDMIOT PRZETARGU: Przedmiotem przetargu jest zorganizowana część przedsiębiorstwa szczegółowo opisana w operacie szacunkowym z dnia 22 kwietnia 2026 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Marcina Korfantego. W skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa wchodzą w szczególności:
Nieruchomości zabudowane położone w Świętochłowicach:
- nieruchomość przy ul. Chorzowskiej, dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgi wieczyste nr KA1C/00005616/0 oraz KA1C/00019334/0,
- nieruchomość przy ul. Zubrzyckiego, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KA1C/00023416/0,
- nieruchomość przy ul. Szpitalnej, dla której prowadzone są księgi wieczyste nr KA1C/00044222/6 oraz KA1C/00044449/3,

a także ruchomości, wyposażenie medyczne i techniczne, prawa majątkowe oraz inne składniki majątkowe służące prowadzeniu działalności leczniczej.
Z przedmiotu sprzedaży wyłączone są:
- środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych oraz w kasie przedsiębiorstwa,
- aktywa z tytułu odroczonego podatku dochodowego,
- należności z tytułu rozliczeń z udziałowcami.

CENA WYWOŁAWCZA: Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **45 377 362,64 zł** (słownie: czterdzieści pięć milionów trzysta siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta sześćdziesiąt dwa złote 64/100) netto. W przypadkach przewidzianych przepisami prawa cena zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług.

WARUNKI UCZESTNICTWA W PRZETARGU
Wadium: Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **4 500 000,00 zł** (słownie: cztery miliony pięćset tysięcy złotych 00/100) na rachunek bankowy masy sanacyjnej prowadzony w ING Bank Śląski S.A.: **56 1050 1243 1000 0090 3032 2300**.
Warunek kontynuacji działalności leczniczej: Podstawowym warunkiem przyjęcia oferty i zawarcia umowy sprzedaży jest zagwarantowanie przez oferenta kontynuowania działalności leczniczej w formie szpitala w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, zakładu opiekuńczo-leczniczego, działalności ambulatoryjnej pozostającej w funkcjonalnym związku z działalnością szpitalną i opieką długoterminową, z uwzględnieniem obowiązków wynikających z trwałości projektów finansowanych ze środków zewnętrznych, w tym środków pozyskanych w toku restrukturyzacji (Krajowy Plan Odbudowy).
Oferta powinna zawierać m.in.:
- dokładne oznaczenie oferenta (nazwa/imię i nazwisko, siedziba/adres, KRS, NIP, REGON),
- oferowaną cenę netto nie niższą niż cena wywoławcza, wyrażoną kwotowo i słownie,
- dowód wpłaty wadium oraz numer rachunku do zwrotu wadium,
- aktualne dokumenty rejestrowe (nie starsze niż 3 miesiące),
- oświadczenie o zapewnieniu kontynuowania działalności leczniczej w zakresie wskazanym powyżej,
- pozostałe oświadczenia wymagane regulaminem przetargu.

Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu przetargu zostaje wyłączona.

SKŁADANIE OFERT: Oferty należy składać w terminie **30 dni od daty niniejszej publikacji**, do godz. 15:00, na adres biura zarządcy masy sanacyjnej: **ul. Dąbrowskiego 22 p. 209, 40-032 Katowice**.
Oferta winna zostać zapakowana w zamkniętą kopertę opatrzoną dopiskiem **„OFERTA, PRZETARG – ZOZ ŚWIĘTOCHŁOWICE SP. Z O.O.”** z oznaczeniem sygnatury akt KA1K/GRs/5/2024 i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie oznaczonej sygnaturą akt i dopiskiem „OFERTA PRZETARG”. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu.

OTWARCIE OFERT I AUKCJA: Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem Sędziego-komisarza w dniu **20 października 2026 roku o godz. 9:00** w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, **sala nr 12**.

INFORMACJE DODATKOWE: Sprzedaż dokonywana jest na podstawie postanowienia Sędziego-komisarza z dnia 19 sierpnia 2026 r. Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z regulaminem przetargu, wyciągiem z operatu szacunkowego oraz dokonać oględzin przedsiębiorstwa po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Podmioty zainteresowane nabyciem zorganizowanej części przedsiębiorstwa są uprawnione do zapoznania się z pełną wyceną oraz przeprowadzenia procedury due diligence pod warunkiem zawarcia umowy o zachowaniu poufności w brzmieniu zaproponowanym przez zarządcę.

Kontakt: e-mail: **przetarg@zoz.net.pl** telefon: **+48 660 740 571** w godzinach 8:00–15:00

www.dawro.pl

Kraj/34451059

BURMISTRZ STRYKOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Tymianka

Wyciąg z ogłoszenia

Przedmiotem przetargu ustnego nieograniczonego jest sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Tymianka, gm. Stryków, oznaczonych jako działki numer: 326/1, 326/3, 325/5 i 325/7 o łącznej pow. 1,5145 ha. Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w księdze wieczystej LD1G/00067501/7 i LD1G/00064482/6.

Nieruchomości zlokalizowane są w obrębie Tymianka w odległości około 400 m od drogi wojewódzkiej nr 708. Najbliższe otoczenie nieruchomości stanowią obiekty magazynowe oraz przemysłowo-handlowo-usługowe, tereny kolejowe, tereny niezagospodarowane i leśne. Kształt działek zbliżony do nieregularnych prostokątów.

Nieruchomości wymagają rekultywacji z uwagi na ich zły stan zagospodarowania. Na terenie działek znajdują się znaczne ilości różnych odpadów, m.in. budowlanych – gruz, okna, elementy budowlane oraz odpady motoryzacyjne – stare opony, pozostałości wyposażenia pojazdów a także innych odpadów o charakterze komunalnym – stare meble, wyposażenia wnętrz.

Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi, wolna jest od praw i roszczeń osób trzecich.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: 2P,U, 3P,U – teren obiektów produkcyjnych, składów, magazynów i usług.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 550.000,00 zł (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych). Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.11.2026 r. o godz. 12^{00}
w Urzędzie Miejskim w Strykowie przy ulicy Kościuszki 27,
Sala Konferencyjna (pokój nr 22, II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w terminie do dnia **10.11.2026 r.** na rachunek bankowy Gminy Stryków nr **52 8785 0002 2001 0000 1993 0006** w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 55.000,00 zł.

Za termin wpłaty wadium przyjmuje się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazane powyżej konto bankowe Gminy Stryków.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się w terenie ze stanem zagospodarowania przedmiotu przetargu oraz z regulaminem i warunkami przetargu. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Strykowie, ul. Kościuszki 27, pok. 13, I piętro lub telefonicznie pod numerem (42) 719-80-02 wew. 232.

Burmistrz Strykowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Strykowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strykowie.

Kraj/34451288

eprasa.pl 70a4ba1b20

Obwieszczenie

Syndyk masy upadłości Wood Chip Project sp. z o.o. oferuje do sprzedaży z wolnej ręki na podstawie postanowienia Sędziego-komisarza z dnia 22 kwietnia 2026 r. w sprawie o sygn. WR1F/GUp/90/2023, w oparciu o Regulamin z dnia 3 września 2026 r. w trybie przetargu zorganizowanej części przedsiębiorstwa znajdującej się w Boguszycach 102 f.

Przedmiotem sprzedaży jest zorganizowana część przedsiębiorstwa obejmująca:

1. nieruchomości:

a) nieruchomość gruntowa położona w Boguszycach o łącznej pow. 1,8257 ha, zabudowana budynkami produkcyjno-magazynowymi z częścią socjalną – KW nr WR1E/00102549/9,

b) niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Boguszycach o pow. 0,1722 ha – KW nr WR1E/00106366/0,

2. ruchomości w postaci maszyn, urządzeń i wyposażenia magazynu.

Przedmioty wskazane w pkt. 1 i 2 powyżej podlegają łącznej sprzedaży jako Zorganizowana Część Przedsiębiorstwa.

Ceną wywoławczą sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa jest kwota nie niższa niż 2.200.000,00 zł netto, z zastrzeżeniem że w razie wystąpienia obowiązku podatkowego VAT, cena netto zostanie powiększona o podatek od towarów i usług VAT wg stawki obowiązującej na dzień danej płatności.

Oferty można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września 2026 r. do godziny 14.00 bezpośrednio w siedzibie Syndyka Masy Upadłości przy ul. Ks. Norberta Bonczyka 6/2, 51-138 we Wrocławiu lub pocztą, przesyłając ją listem poleconym na podany powyżej adres siedziby Syndyka Masy Upadłości.

Syndyk oferuje również do sprzedaży **wielofunkcyjną linię do produkcji pasz sypkich i granulowanych LSP 2000** za łączną cenę netto nie niższą niż **180.672,00 zł**.

Szczegółowe informacje o przedmiotach i warunkach sprzedaży można uzyskać na stronach www.codexline.com oraz pod numerem tel. 71 322 00 85.

Wrocław/34451361

PREZYDENT MIASTA ŻORY

działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.), zawiadamia o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory przy Alei Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta i tablica przed wejściem do urzędu) **VIII (ósmego) w 2026** roku wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia położonych w Żorach przy ul. Pukowca i przy ul. Kościuszki.

Termin do złożenia wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.), 6 tygodni od daty wywieszenia wykazu.

Wykaz zostaje wywieszony na okres **od 8.09.2026 r. - do 29.09.2026 r.**

Prezydent Miasta Żory
Waldemar Socha

Katowice/34451273

Burmistrz Krynicy-Zdroju
informuje,
że na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej wywieszone zostały wykazy nieruchomości stanowiące własność Gminy Krynica-Zdrój przeznaczone do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego oznaczone jako dz. nr 1302/2 o pow. 0,0302 ha i nr 1291/7 o pow. 0,0241 ha obręb Krynica Zdrój KW NS1M/00002898/3.
Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i 2: 6 tygodni od daty ogłoszenia. Wydział IiM UM w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7 tel. 18 472 55 32.

Kraków/34451411

Olsztyn, 08.09.2026 r.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta i Gminy Olsztyn
ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej

nieruchomości położonej we wsi Bukowno, Gmina Olsztyn:
- działka nr **648** o pow. 0,1410 ha (S-RIVa-0,1410 ha). Cena wywoławcza wynosi 112.800,00 zł + 23% VAT = **138.744,00** zł. Brak obciążeń;

Dla ww. nieruchomości prowadzona jest przez IX Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Częstochowie księga wieczysta KW Nr CZ1C/00169328/9.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Olsztyn dla miejscowości Turów i Bukowno, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXI/233/2005 Rady Gminy Olsztyn z dnia 22 listopada 2005 roku, działka nr **648**, położona w miejscowości Bukowno, Gmina Olsztyn, leży w terenie oznaczonym na rysunku planu symbolem **MM** – tereny zabudowy mieszkaniowej mieszanej.

Cena osiągnięta w przetargu płatna w całości, najpóźniej na trzy dni przed zawarciem aktu notarialnego.
Nabywca zobowiązany jest do poniesienia kosztów notarialnych oraz kosztów i opłat sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Olsztynie w dniu **21 października 2026** roku o godz. **11⁰⁰**. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne lub prawne, które wniosą wadium w pieniądzu najpóźniej do dnia 8 października 2026 r., wynoszące 10% ceny wywoławczej ww. nieruchomości, na konto depozytowe Urzędu Miasta i Gminy w Olsztynie Nr 48 8260 0006 2001 0012 5660 0009. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wyżej wymieniony rachunek depozytowy Gminy. Postąpienie w przetargu nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Wadium wniesione przez osobę, która wygra przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. W przypadku uchylenia się osoby, która wygrała przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium przepada na rzecz Sprzedającego. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone przelewem na konto w terminie trzech dni od dnia podania numeru konta.

Powyższe ogłoszenie będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Olsztyn, ponadto będzie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Miasta i Gminy Olsztyn www.olsztyn-jurajski.pl

Bliższe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Olsztynie, tel. 34 3285076 wew. 33.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U.2026.399 ze zm.).

Częstochowa/34451182

Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności lokalu mieszkalnego nr 8, stanowiącego własność Skarbu Państwa, usytuowanego w budynku przy ul. Chodkiewicza 10 wraz z udziałem 211/10000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu.

PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

że ogłoszenie o przetargu zamieszczone jest na stronie internetowej miasta (gliwice.eu), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszczony jest w Miejskim Serwie Informacyjnym Gliwice oraz w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest zbywana nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu.

1. **Dane ewidencyjne:** lokal mieszkalny nr 8, stanowiący własność Skarbu Państwa, usytuowany w budynku przy ul. Chodkiewicza 10 wraz z udziałem 211/10000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, obejmującego działki geodezyjne nr 662, 666, 667, 668, obręb Zatorze.
   Lokal został przeznaczony do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego na podstawie Zarządzenia Wojewody Śląskiego nr 207/26 z 10 czerwca 2026 r. i Zarządzenia Prezydenta Miasta Gliwice wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej nr PM-3543/2026 z 8 lipca 2026 r. oraz wykazu nr 30/SP/2026 stanowiącego załącznik do zarządzenia PM-3543/2026.
2. **Położenie i opis:** lokal nr 8 położony jest na II piętrze budynku przy Chodkiewicza 10. Składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC oraz przedpokoju o łącznej powierzchni 36,06 m². Do lokalu przynależy piwnica o pow. 4,73 m². Lokal posiada instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną, gazową, centralne ogrzewanie z sieci miejskiej. Sufity malowane. Ściany: tapety, malowane. Podłogi: PCV, panele. Stolarka drzwiowa: drzwi wejściowe stan dobry, drzwi wewnętrzne stan słaby. Stolarka okienna (PCV): w stanie zadowalającym. Stan techniczny lokalu – słaby.
   Z prawem własności lokalu związany jest udział wynoszący 211/10000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, obejmującego działki geodezyjne nr: 662, 666, 667, 668, obręb Zatorze, o łącznej powierzchni 2206 m².
   W stosunku do wskazanego lokalu, zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy o własności lokali, zostało wydane zaświadczenie o jego samodzielności. Wyodrębnienie własności lokalu nastąpi w akcie notarialnym jego zbycia.
   Zgodnie z zapisami działu III księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości, obciążona jest ona nieograniczoną w czasie służebnością przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej – Gliwice Spółki z o.o., w zakresie sieci ciepłowniczej, z ograniczeniem wykonywania do działek nr 662 i 667, obręb Zatorze, na których znajduje się sieć. Dział IV ww. księgi wieczystej wolny od wpisów.
3. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice (uchwała nr XXXVII/1089/2010 Rady Miejskiej w Gliwicach z 15 lipca 2010 r. *w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice dla terenu położonego po wschodniej stronie ulicy Tarnogórskiej, obejmującego część dzielnicy Szobiszowice i Zatorze*, przedmiotowa nieruchomość leży na obszarze oznaczonym symbolem: 13M, co oznacza tereny mieszkaniowe o średniej intensywności zabudowy.
4. **Cena wywoławcza brutto: 255 000,00 zł.** Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775) transakcja zbycia podlega zwolnieniu z podatku VAT. Minimalne postąpienie: 2 550,00 zł.
5. **Wadium: 25 000,00 zł** należy wnieść do 5 października 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Gliwicach.
6. **Termin i miejsce przetargu: 12 października 2026 r. o godz. 14.00**, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).
7. Podpisanie notarialnej umowy sprzedaży nastąpi do 30 dni od dnia zamknięcia przetargu.
   Dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać pod numerem tel. 32/338-64-23.

Katowice/34451318

Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności lokalu mieszkalnego nr 15, stanowiącego własność Skarbu Państwa, usytuowanego w budynku przy ul. Chodkiewicza 12 wraz z udziałem 200/10000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu.

PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

że ogłoszenie o przetargu zamieszczone jest na stronie internetowej miasta (gliwice.eu), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszczony jest w Miejskim Serwie Informacyjnym Gliwice oraz w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest zbywana nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu.

1. **Dane ewidencyjne:** lokal mieszkalny nr 15, stanowiący własność Skarbu Państwa, usytuowany w budynku przy ul. Chodkiewicza 12 wraz z udziałem 200/10000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, obejmującego działki geodezyjne nr 662, 666, 667, 668, obręb Zatorze.
   Lokal został przeznaczony do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego na podstawie Zarządzenia Wojewody Śląskiego nr 207/26 z 10 czerwca 2026 r. i Zarządzenia Prezydenta Miasta Gliwice wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej nr PM-3580/2026 z 15 lipca 2026 r. oraz wykazu nr 31/SP/2026 stanowiącego załącznik do zarządzenia PM-3580/2026.
2. **Położenie i opis:** lokal nr 15 położony jest na IV piętrze budynku przy Chodkiewicza 12. Składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC oraz przedpokoju o łącznej powierzchni 35,66 m². Do lokalu przynależy piwnica o pow. 3,01 m². Lokal posiada instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną, gazową, centralne ogrzewanie z sieci miejskiej. Sufity i ściany malowane. Podłogi: PCV, panele. Stolarka drzwiowa: stan słaby. Stolarka okienna (PCV): w stanie zadowalającym. Stan techniczny lokalu – średni.
   Z prawem własności lokalu związany jest udział wynoszący 200/10000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, obejmującego działki geodezyjne nr: 662, 666, 667, 668, obręb Zatorze, o łącznej powierzchni 2206 m².
   W stosunku do wskazanego lokalu, zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy o własności lokali, zostało wydane zaświadczenie o jego samodzielności. Wyodrębnienie własności lokalu nastąpi w akcie notarialnym jego zbycia.
   Zgodnie z zapisami działu III księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości, obciążona jest ona nieograniczoną w czasie służebnością przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej – Gliwice Spółki z o.o., w zakresie sieci ciepłowniczej, z ograniczeniem wykonywania do działek nr 662 i 667, obręb Zatorze, na których znajduje się sieć. Dział IV ww. księgi wieczystej wolny od wpisów.
3. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice (uchwała nr XXXVII/1089/2010 Rady Miejskiej w Gliwicach z 15 lipca 2010 r. *w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice dla terenu położonego po wschodniej stronie ulicy Tarnogórskiej, obejmującego część dzielnicy Szobiszowice i Zatorze*, przedmiotowa nieruchomość leży na obszarze oznaczonym symbolem: 13M, co oznacza tereny mieszkaniowe o średniej intensywności zabudowy.
4. **Cena wywoławcza brutto: 250 000,00 zł.** Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775) transakcja zbycia podlega zwolnieniu z podatku VAT. Minimalne postąpienie: 2 500,00 zł.
5. **Wadium: 20 000,00 zł** należy wnieść do 5 października 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Gliwicach.
6. **Termin i miejsce przetargu: 12 października 2026 r. o godz. 13.00**, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).
7. Podpisanie notarialnej umowy sprzedaży nastąpi do 30 dni od dnia zamknięcia przetargu.

Dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać pod numerem tel. 32/338-64-23.

Katowice/34451317

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

eprasa.pl 70a4ba1b20

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

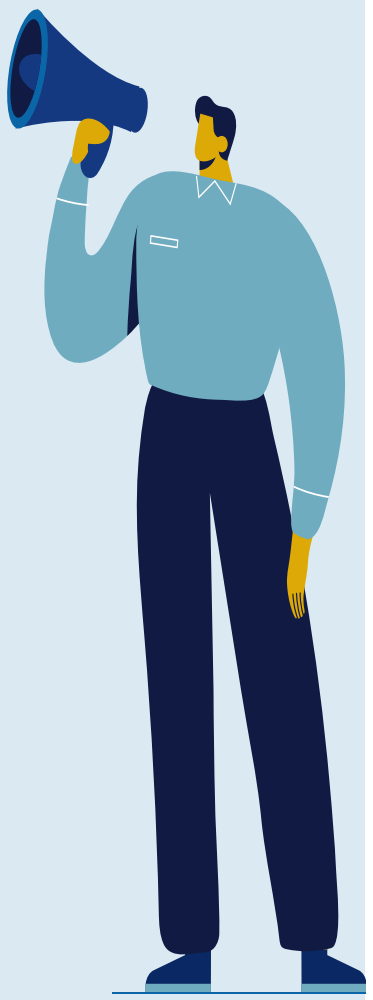

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży z wolnej ręki towary w postaci:

1. perfumów nr 01-13, 21, 22-28, 103,105,107,108, 204, 206, 500, 600, 606, 402, 405, okrągłe butelki PET 100 i 200 ml, trigger mini, perfumetki nr 102-110, 201–205, 301-304, 401-405, 505, 603-607, kieliszek miarka 30 ml IWEE, perfumetka Je Desire – 001 -003, żel do mycia twarzy kolagenowy – Face Cleannsing Gel, Peeling do skóry głowy – scalp peeling, serum pod oczy Eye Serum, odżywkę wzmacniającą kolagenowa – Renforcing Conditioner, butelki ALTa Bvs 750 ml Iwee.
2. ruchomości w postaci:
-regały 120cm x 80cmx250cm z ceną wywołania wyn. 600 zł. netto,
-wózek transportowy z ceną wywołania wynoszącą 900 zł. netto,
-wózek unoszący elektryczny PROMAG z ceną wywołania wynoszącą 9.000 zł. netto,
-wózek elektryczny PROMAG wysokiego skład. NEOS 14AC z ceną wyw. wyn. 26.000 zł. netto,
-agregat prądotwórczy Endress Duplex Line ESE 1306 z ceną wywołania wynoszącą 5.600 zł.netto,
-urządzenie kosmetyczne Meziterapia bezigłowa na skórę głowy z ceną wyw. wyn. 1.500 zł. netto,
-prompter z ceną wyw. wynoszącą 150 zł. netto.

Zainteresowani oferenci na zakup ruchomości z punktu 2 zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na ich zakup w zamkniętych kopertach z dopiskami **„Oferta Souvre - ruchomości"** przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796**, **508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia ruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Kraj/34451445

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ KRZEPIC

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Krzepicach (42-160) przy ulicy Częstochowskiej 13 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.krzepice.pl i stronie internetowej www.krzepice.pl w dniu 08 września 2026 roku został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni **wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży** na podstawie Zarządzenia Nr 0050.393.2026 Burmistrza Krzepic z dnia 04 września 2026 roku.

Termin do składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości tj. osobom, którym przysługuje roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy ustawy o gospodarce nieruchomościami lub odrębnych przepisów oraz poprzednim właścicielom zbywanej nieruchomości, pozbawionych prawa własności tej nieruchomości przed dniem 5 grudnia 1990 roku albo ich spadkobiercom, ustala się na: 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia niniejszego wykazu.

Częstochowa/34451422

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MYKANÓW

z dnia 8 września 2026 r. o konsultacjach społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 11 i pkt 13b oraz art. 8 e – j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) a także art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), **zawiadamiam o sposobie, miejscach i terminach ponownego prowadzenia konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Wierzchowisko i Wola Kiedrzyńska – etap I** (*nazywanego dalej „etapem I projektu planu"*)**,** sporządzanego na podstawie uchwały nr 26/IV/2024 Rady Gminy Mykanów z dnia 26 sierpnia 2024 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

W wyniku złożonych uwag do udostępnionego do konsultacji społecznych w dniach od 16 czerwca do dnia 14 lipca 2026 r. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Wierzchowisko i Wola Kiedrzyńska (*nazywanego dalej „projektem planu"*), do projektu planu zostały wprowadzone zmiany polegające na:

1. wyłączeniu z granic projektu planu: terenów położonych na południe od ulicy Jemiołowej, terenu oznaczonego 19MN-U oraz części terenu oznaczonego 22MN-U,
2. wykreśleniu §5 ust. 9 części tekstowej projektu planu – dotyczącego sytuowania budynków przy granicy działki budowlanej,
3. dokonaniu jednostkowej zmiany części tekstowej projektu planu dla terenu oznaczonego 2U.

Zmiana, o której jest mowa w powyższym pkt 1, została wprowadzona zgodnie z upoważnieniem zawartym w §3 uchwały nr 26/IV/2024 Rady Gminy Mykanów z dnia 26 sierpnia 2024 r., co oznacza, że udostępniony ponownie do konsultacji społecznych etap I projektu planu stanowi pierwszy etap realizacji przywołanej uchwały Rady Gminy Mykanów.
Konsekwencją zmian, o których jest mowa powyżej, są wprowadzone do projektu planu zmiany redakcyjne, związane m.in. z koniecznością zmiany numeracji niektórych terenów.

Ponowne przeprowadzenie konsultacji społecznych, zgodnie z zasadą ustaloną w art. 17 pkt 13b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dotyczy wyłącznie zakresu zmian wprowadzonych w stosunku do dotychczasowego projektu planu.

Informuję, że:

1. etap I projektu planu będzie udostępniony do wglądu **od dnia 8 września do dnia 8 października 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Mykanów, ul. Samorządowa 1, Mykanów, bud. B, pokój nr 4, w godzinach pracy urzędu oraz będzie udostępniony w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Mykanów na stronie: http://www.mykanow.4bip.pl,
2. spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją etapu I projektu planu odbędzie się w dniu **30 września 2026 r o godzinie 16.00** w Urzędzie Gminy Mykanów, ul. Samorządowa 1, w sali widowiskowej GOK-u,
3. projektant planu będzie pełnił dyżury w siedzibie Urzędu Gminy Mykanów, ul. Samorządowa 1, bud. B, pokój nr 4 w dniach 9 i 30 września 2026 r., w godzinach 15.00 – 16.00.

Zainteresowani interesariusze w terminie **od dnia 8 września do dnia 8 października 2026 r.** mogą składać uwagi do ww. etapu I projektu planu, w zakresie zmian wprowadzonych do projektu planu. Uwagi należy składać:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub na formularzu w postaci papierowej – na adres Urzędu Gminy w Mykanowie, ul. Samorządowa 1, 42-233 Mykanów,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej – na formularzu lub w formie dokumentu elektronicznego – na adres ug@mykanow.pl,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Mykanów, w godzinach pracy urzędu.

Składający uwagę:

- podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby,
- podaje adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,
- wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą,
- może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać z wykorzystaniem formularza wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz do wypełnienia dostępny jest w Urzędzie Gminy Mykanów oraz na stronie internetowej Gminy Mykanów.

Jednocześnie informuję, że na podstawie art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko:

- w trakcie wyłożenia projektu planu zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji w.w. projektu planu, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w miejscu i w terminach podanych powyżej,
- uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać zgodnie z zasadami określonymi w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w sposób i w terminie określonym powyżej.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Mykanów.

W Ó J T
mgr inż. Dariusz Pomada

Częstochowa/34451409

Jaworzno
źródło energii

Prezydent Miasta Jaworzna

I N F O R M U J E,

że został ogłoszony pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek gminnych, p ołożonych przy ul. Wandy 40 w Jaworznie.

Oznaczenie nieruchomości: Nieruchomość o łącznej pow. 1.060 m^2 składająca się z działek gminnych:

- zabudowanej działki nr 2976 o pow. 565 m^2 w obr. geod. 200 m. Jaworzna;
- niezabudowanej działki nr 3195 o pow. 495 m^2 w obr. geod. 200 m. Jaworzna, położonych przy ul. Wandy 40 w Jaworznie.

Działka nr 2976 w obr. geod. 200 m. Jaworzna objęta jest księgą wieczystą **Nr KA1J/00050044/6** prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych.

Działka nr 3195 w obr. geod. 200 m. Jaworzna objęta jest księgą wieczystą **Nr KA1J/00002795/4** prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych.

Działki zbywane będą łącznie jako jedna nieruchomość.

Przeznaczenie działek w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
– MJ20 – Mieszkalnictwo jednorodzinne w ciągach ulicznych;

– niewielki fragment KDD21 – Komunikacja drogowa i parkingi.

Łączna cena wywoławcza nieruchomości o pow. 1.060 m^2 : 335.000,00 zł (netto).

Dostawa zabudowanej działki nr 2976 obr. geod. 200 podlegać będzie zwolnieniu z podatku VAT. Do ceny działki niezabudowanej nr 3195 obr. geod. 200 uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Termin i miejsce przetargu: 14 października 2026 r. sala Nr 045B Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 o godzinie 10:15.

Wadium w pieniądzu, w wysokości **50.300,00 zł** wnieść należy w terminie **do 7 października 2026 r.** przelewem na rachunek Urzędu Miejskiego w Jaworznie, prowadzony **w Banku Handlowym w Warszawie S.A. NRB 51 1030 1159 0000 0000 9206 6029 SUMY DEPOZYTOWE,** z dopiskiem: **„Przetarg – działki nr nr 2976, 3195 w obr. geod. 200".** Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku głównym Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.jaworzno.bip.pl. Szczegółowe informacje dot. procedury przetargowej uzyskać można w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Plac Górników 5, pok. 19, tel. 32 61 81 636.

Jaworzno, 2 września 2026 r.

Katowice/34451330

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

obwieszczenie

Na podstawie art. 11c i 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

zawiadamiam strony postępowania,

że w toku postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. Rozbudowa skrzyżowania drogi krajowej alei Karkonoskiej z drogą gminną ulicą Wyścigową we Wrocławiu wraz z zabudową i przebudową miejskich kanałów technologicznych MKT, oświetlenia i sygnalizacją świetlną, lokalizacja inwestycji: ul. Wyścigowa, al. Karkonoska, Wrocław, obręb Partynice, AR_3, dz. nr 3, AR_6, dz. nr 7/1, 7/2, 8/2, AR_7, dz. nr 1, 20/21,

w dniu 03.09.2026 r. wydane zostało postanowienie Prezydenta Wrocławia nr 2762/2026, w sprawie usunięcia nieprawidłowości występujących w przedłożonych do zatwierdzenia projekcie zagospodarowania terenu i projekcie architektoniczno-budowlanym.

Zgodnie z art. 49 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego dzień 8.09.2026 r. wskazuje się jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu oraz w prasie lokalnej. Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Z treścią postanowienia oraz aktami sprawy, strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Zabytków Urzędu Miejskiego Wrocławia (Pl. Nowy Targ 1-8, parter, pok. 1c, godz. 8:00-15:00). Ze względów organizacyjnych należy zawiadomić tut. Wydział z co najmniej trzydniowym wyprzedzeniem - o zamiarze zapoznania się z dokumentami (tel. +48 71 777 80 58, +48 71 777 75 78), co usprawni realizację przysługującego stronie uprawnienia.

Wrocław/34451276

eprasa.pl 70a4ba1b20

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt: KR1S/GUp/9/2023) sprzeda z wolnej ręki prawo własności **nieruchomości gruntowej położonej w Grobla**, gminie Drwina, powiat bocheński, województwo małopolskie, działka ewidencyjna 968, o powierzchni 0,3500 ha, zabudowaną budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym nr 171, dla której Sąd Rejonowy w Bochni V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **TR1O/00078868/1**.

Cena wywoławcza wynosi **190 400,00 zł**

Ofertę należy przesłać w terminie **do dnia 30 września 2026 roku** na adres Kancelarii syndyka: ul. Św. Marka 7-9/2, 31-012 Kraków (decyduje data wpływu) w kopertach oznaczonych: „przetarg - nie otwierać".
W ww. terminie należy dokonać wpłaty **wadium w wysokości: 19 400,00 zł**, na rachunek **bankowy ING Bank Śląski S.A.: PL 46 1050 1445 1000 0093 0263 3285**
Operat szacunkowy oraz i regulamin sprzedaży dostępny pod w Kancelarii lub pod adresem e-mail: **akostrz.kp@gmail.com** tel. **507589273**

www.dawro.pl

Kraków/34451062

Syndyk Masy Upadłości Przemysława Hotek zam. w miejscowości Osiek (sygn. akt OP1O/GUp-s/317/2025) ogłasza przetarg na **sprzedaż udziału w 1/4 części w nieruchomości gruntowej** składającej się z jednej działki oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 54/3 a.m. 4 o powierzchni 0,2574 ha położonej **we wsi Osiek przy ul. Grodkowskiej 6**, gmina Grodków, powiat brzeski, województwo opolskie **zabudowanej jednorodzinnym budynkiem mieszkalnym** o pow. użytkowej 139,90 m2, dla której Sąd Rejonowy w Nysie, Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer **OP1N/00086156/8**, wchodzącej w skład masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Przemysława Hotek.

Cena wywoławcza wynosi **85 750 zł**. Zainteresowani winni przesłać ofertę pocztą na adres syndyka: Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego ACTUS Dariusz Symula ul. Wojska Polskiego 3-5/2, 48-370 Paczków w terminie **do dnia 25 września 2026 r**. Rozpoznanie ofert nastąpi w wynajmowanym przez syndyka biurze w Opolu przy ul. Piastowskiej 4 na drugim piętrze **w dniu 29 września 2026 roku o godzinie 16.00**. Regulamin przetargu jest dostępny w kancelarii syndyka. Ponadto informacji na temat przetargu udziela syndyk Dariusz Symula pocztą elektroniczną pod adresem e-mail lub pod nr tel. **+ 48 600 95 27 29**. Informacje o przetargu można też znaleźć na stronie syndyka **www.symula.pl** . Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na rachunek bankowy wskazany w regulaminie przetargu wadium w kwocie 8.575 zł w terminie do dnia 28 września 2026 r.

www.dawro.pl

Opole/34451179

Syndyk Michał Zimnicki prowadzący postępowania upadłościowe Haliny Jarosz oraz Adama Jarosz

OGŁASZA PISEMNE KONKURSY OFERT NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

gruntowej stanowiącej niezabudowaną działkę ewidencyjną nr 241/11 o powierzchni 0,0596 ha,

położoną w miejscowości Polanowice, gmina Słomniki, powiat krakowski, województwo małopolskie,

dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Miechowie, V Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KR1S/00020157/8.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 19.544,40 zł

Termin składania ofert: do 07.10.2026 roku, godz. 16:00

Termin otwarcia ofert: 08.10.2026 roku, godz. 16:00

Warunkiem udziału w konkursie jest wniesienie w terminie do **07.10.2026** roku wadium w łącznej wysokości **1.954,44 zł**.

Z regulaminem konkursu oraz operatem szacunkowym można się

zapoznać w biurze syndyka.

Biuro syndyka: Syndyk Michał Zimnicki, ul. Sucha 1/1U, 30-601 Kraków, tel. 12 2667298, biuro@zimnicki.pl

Kraków/34451293

Zarządca masy sanacyjnej Detal-Mix Sp. z o.o. w restrukturyzacji z siedzibą w Rzeszowie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż ruchomości wchodzących w skład masy sanacyjnej

1) Przedmiotem Przetargu jest **sprzedaż ruchomości** stanowiących wyposażenie sklepu spożywczego prowadzonego w Rzeszowie przy ul. Podwisłocze 30/1, które zostały wskazane w załączniku nr 1 do Regulaminu Przetargu (dalej jako Przedmiot Przetargu).
2) Łączna cena wywoławcza wszystkich ruchomości stanowiących Przedmiot Przetargu wynosi **122 947,20 zł**. Ceny wywoławcze poszczególnych ruchomości stanowiących Przedmiot Przetargu zostały podane w załączniku nr 1 do Regulaminu Przetargu. Podane ceny są cenami netto i zostanie do nich doliczony należny podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.
3) Zarządca dopuszcza składanie ofert obejmujących poszczególne ruchomości wymienione w załączniku nr 1 do Regulaminu Przetargu.
4) Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 29 września 2026 roku do godz. 15:00** na adres biura zarządcy Detal-Mix Sp. z o.o. w restrukturyzacji mieszczącego się w Katowicach (40-311) przy ulicy Chłodnej 2. W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu do biura zarządcy.
5) Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej ruchomości, w odniesieniu do której/których została złożona oferta. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
6) Z regulaminem przetargu oraz z operatami szacunkowymi można zapoznać się za pośrednictwem poczty elektronicznej: **przetarg@jmrestrukturyzacje.com**, a także na stronie internetowej **https://jmrestrukturyzacje.com/postepowanie/detal-mix-sp-z-o-o/**

www.dawro.pl

Rzeszów/34451063

KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ WYPOSAŻENIA BIUROWEGO ORAZ ZAPASÓW MAGAZYNOWYCH (URZĄDZEŃ DIAGNOSTYCZNYCH/MEDYCZNYCH)

I. Syndyk masy upadłości BIAT spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Rzeszowie, numer KRS 0000638673, RZ1Z/GUp/26/2024 ogłasza konkurs ofert na sprzedaż ruchomości.
II. Przedmiotem konkursu ofert są **ruchomości w postaci wyposażenia biurowego oraz zapasów magazynowych** (urządzeń diagnostycznych/medycznych), za cenę wywoławczą : **113 311,08 zł netto**.
III. Do ceny należy doliczyć podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.
IV. Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 15 września 2026 r. do godz. 12:00** na adres ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice lub drogą mailową na adres **przetarg@jmrestrukturyzacje.com**. W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu.
V. Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej ruchomości, w odniesieniu do której została złożona oferta, na rachunek bankowy **09 1090 1186 0000 0001 5911 7510**. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
VI. Regulamin konkursu ofert można otrzymać drogą mailową pod adresem **przetarg@jmrestrukturyzacje.com**, a także na stronie internetowej www.jmrestrukturyzacje.com/postepowanie/biat-rzeszow-sp-z-o-o-w-upadlosci
VII. Z przedmiotem przetargu można się zapoznać w Rzeszowie, po ustaleniu terminu pod numerem telefonu **690 922 006**.

www.dawro.pl

Rzeszów/34451178

Sygn. akt VIII GUp 252/21/S.

Syndyk Ewy Wnęk sprzeda udziały w działkach obj. księgę wieczystą NS1S/00054902/9) i NS1S/00013608/9 położonych w obr. 0001 Czerniec, Gmina Łącko, powiat nowosądecki, województwo małopolskie za atrakcyjne ceny (50 % cen oszacowania) w drodze konkursu pisemnych ofert na zasadach opisanych w Regulaminie dostępnym w Kancelarii syndyka Bożeny Polesek w Nowym Sączu, ul. Paderewskiego 36/2,

tel. 603 679 279, e-mail **biuro@capricorn.net.pl** . Oferty należy składać na adres syndyka w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września 2026 r.

Kraków/34451147

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7820.14.2026.AST

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 61 § 4 z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691, ze zm.) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamiam,

że na wniosek z dnia 2 czerwca 2026 r. (data wpływu do tut. organu, uzupełnionego 07 sierpnia 2026 r.), Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z siedzibą w Warszawie, reprezentowanego przez Rafała Pydycha, Dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Opolu, wszczęto postępowanie w sprawie wydania **decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: Rozbudowa drogi krajowej nr 39 w miejscowości Bukowa Śląska od km 88+620 do km 89+142 w ramach zadania pn.; „Poprawa BRD na przejściach dla pieszych w ciągu DK 39 w m. Bukowa Śląska"**.

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

– w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi krajowej nr 39:
Obręb 0007 Bukowa Śląska, Gmina Namysłów:
334/2*, 202/3 (po podziale 202/6*,202/7), 201/5 (po podziale 201/9*, 201/10), 199/1 (po podziale 199/3*,199/4), 345 (po podziale 345/1*, 345/2*, 345/3), 200 (po podziale 200/1*,200/2, 200/3), 346 (po podziale 346/1*,346/2, 346/3), 375/1 (po podziale 375/3*,375/4), 375/2 (po podziale 375/5*, 375/6*,375/7, 375/8), 301/6.
*nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 39

– **w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiący pas drogowy drogi powiatowej 1113 O:**
Obręb 0007 Bukowa Śląska, Gmina Namysłów:
200 (po podziale 200/2*,200/1, 200/3), 345 (po podziale 345/2*,345/1, 345/3),
375/1 (po podziale 375/4*,375/3),
*nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi powiatowej nr 1113 O

– poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, ale stanowiący teren niezbędny dla obiektów budowlanych:
Obręb 0007 Bukowa Śląska, Gmina Namysłów:
343*, 202/3 (po podziale 202/7*), 345/3*, 200 (po podziale 200/3*), 375/2 (po podziale 375/7*), 301/1*, 94/2*, 346 (po podziale 346/3*), 375/1 (po podziale 375/3*), 301/4*.
*nr działek znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi, ale stanowiące teren niezbędny dla obiektów budowlanych

W przypadku zbycia własności nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, po doręczeniu zawiadomienia nabywca i zbywca powinni zgłosić Wojewodzie Opolskiemu dane nowego właściciela. Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) informuję o możliwości zapoznania się z zamierzeniem wnioskodawcy, uzyskania wyjaśnień w sprawie oraz zgłaszania ewentualnych uwag i wniosków (osobiście po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym lub poprzez wiadomość e-mail) w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu (tel. 77 4524431, 77 4524130), ul. Piastowska 14, 45 – 081 Opole, do dnia wydania decyzji w przedmiotowej sprawie.

Ponadto zgodnie z art. 41 ww. ustawy w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu, w tym adresu elektronicznego. W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny.

Ponadto, uprzejmie informuję, że brak czynnego udziału strony nie będzie przeszkodą w wydaniu decyzji w przedmiotowej sprawie.

Opole/34450811

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

obwieszczenie

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zgodnie z art. 49 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

zawiadamiam strony postępowania,

że w dniu 27.08.2026 r. została wydana decyzja Prezydenta Wrocławia nr 1785/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, na rzecz Prezydenta Wrocławia, dla zadania pn.: rozbudowa drogi publicznej ul. Działkowej we Wrocławiu wraz z budową linii kablowej niskiego napięcia dla oświetlenia drogi i kanału technologicznego, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W decyzji jw. zatwierdzeniu podlega podział nieruchomości:

Lp.	Obręb	Arkusz mapy	Numer działki przed podziałem	Powierzchnia działki przed podziałem [ha]	Numer działki po podziale	Powierzchnia działki po podziale [ha]
1.	Gaj	8	31/12	0,5943	31/15	0,0477
					31/16	0,2344
					31/17	0,3122

Granice inwestycji ustalone ww. decyzją obejmują:

1. Nieruchomości znajdujące się w liniach rozgraniczających teren, przeznaczone na pas drogowy drogi gminnej:

Lp.	Obręb	Arkusz mapy	Numer działki przed podziałem	Numer działki po podziale	Powierzchnia zajęcia stałego [ha]
1.	Gaj	8	31/12	31/16	0,2344
2.	Gaj	9	7/29	-	0,2484
3.	Gaj	9	50/2	-	0,2511 (roboty na części - 0,2250)

Tereny niezbędne dla realizacji obiektów i robót budowlanych, na których inwestycja będzie realizowana na podstawie prawa do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane:

Lp.	Obręb	Arkusz mapy	Numer działki przed podziałem	Powierzchnia zajęcia [ha]	Cel zajęcia
1.	Gaj	15	1/1	0,0075	Budowa sieci uzbrojenia terenu – zasilania oświetlenia drogowego
2.	Gaj	9	9/2	0,0077	Prace budowlane związane z likwidacją zjazdów z ul. Świeradowskiej
3.	Gaj	8	2/2	0,0049	Wykonanie odcinka sieci uzbrojenia terenu – MKT (miejski kanał technologiczny)

Zgodnie z art. 49 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego dzień 8.09.2026 r. wskazuje się jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu oraz w prasie lokalnej. Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Stronom postępowania, zgodnie z art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, przysługuje prawo czynnego udziału w każdym stadium niniejszego postępowania.

Z treścią decyzji oraz aktami sprawy, strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Zabytków Urzędu Miejskiego Wrocławia (Pl. Nowy Targ 1-8, parter, pok. 1c, godz. 8:00-15:00). Ze względów organizacyjnych należy zawiadomić tut. Wydział z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem - o zamiarze zapoznania się z dokumentami (tel. +48 71 777 80 58, +48 71 777 75 78), co usprawni realizację przysługującego stronie uprawnienia.

Wrocław/34451277

eprasa.pl 70a4ba1b20

WÓJT GMINY MIERZĘCICE

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Mierzęcice, przy ul. Wolności 95 (od dnia 08.09.2026 r. do 29.09.2026 r.) został wywieszony **wykaz nieruchomości położonej w obrębie Toporowice przeznaczonej do dzierżawy** w trybie bezprzetargowym.

Z up. Wójta Gminy Mierzęcice
(-) mgr inż. Iwona Pańta
Zastępca Wójta

Katowice/34451343

Syndyk Michał Zimnicki prowadzący postępowania upadłościowe Haliny Jarosz oraz Adama Jarosz

OGŁASZA PISEMNY KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 241/8 o powierzchni 0,05 ha zabudowaną budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym o powierzchni użytkowej 147,48 m^2,

położonej w miejscowości Polanowice nr 91a, gmina Słomniki, powiat krakowski, województwo małopolskie,

dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Miechowie, V Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KR1S/00016506/9.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 483.945,79 zł

Termin składania ofert: do 07.10.2026 roku, godz. 16:00

Termin otwarcia ofert: 08.10.2026 roku, godz. 16:00

Warunkiem udziału w konkursie jest wniesienie w terminie do **07.10.2026** roku wadium w łącznej wysokości **48.394,58 zł.**

Z regulaminem konkursu oraz operatem szacunkowym można się zapoznać w biurze syndyka.

Biuro syndyka: Syndyk Michał Zimnicki, ul. Sucha 1/1U, 30-601 Kraków, tel. 12 2667298, biuro@zimnicki.pl

Kraków/34451292

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

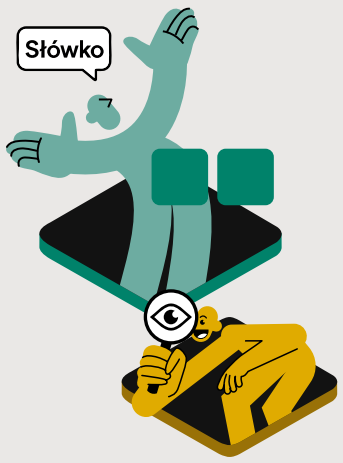

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

Olsztyn, 08.09.2026 r.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta i Gminy Olsztyn ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej we wsi Bukowno, Gmina Olsztyn:

- działka nr **622** o pow. 0,0820 ha (RV-0,0820 ha). Cena wywoławcza wynosi 70.000,00 zł + 23% VAT = 86.100,00 zł. Brak obciążeń;

Dla ww. nieruchomości prowadzona jest przez IX Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Częstochowie księga wieczysta KW Nr CZ1C/00080060/4.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Olsztyn dla miejscowości Turów i Bukowno, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXI/233/2005 Rady Gminy Olsztyn z dnia 22 listopada 2005 roku, działka nr **622**, położona w miejscowości Bukowno, Gmina Olsztyn, leżą w terenie oznaczonym na rysunku planu symbolem **MN** – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Cena osiągnięta w przetargu płatna w całości, najpóźniej na trzy dni przed zawarciem aktu notarialnego. Nabywca zobowiązany jest do poniesienia kosztów notarialnych oraz kosztów i opłat sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Olsztynie w dniu **14 października 2026** roku o godz. **11^{00}**. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne lub prawne, które wniosą wadium w pieniądzu najpóźniej do dnia 8 października 2026 r., wynoszące 10% ceny wywoławczej danej ww. nieruchomości, na konto depozytowe Urzędu Miasta i Gminy w Olsztynie Nr 48 8260 0006 2001 0012 5660 0009. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wyżej wymieniony rachunek depozytowy Gminy. Postąpienie w przetargu nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Wadium wniesione przez osobę, która wygra przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. W przypadku uchylenia się osoby, która wygrała przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium przepada na rzecz Sprzedającego. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone przelewem na konto w terminie trzech dni od dnia podania numer konta.

Powyższe ogłoszenie będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Olsztyn, ponadto będzie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Miasta i Gminy Olsztyn www.olsztyn-jurajski.pl

Bliższe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Olsztynie, tel. 34 3285076 wew. 33.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r., o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U.2026.399 ze zm.).

Częstochowa/34451183

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC
Z DNIA 01 września 2026 R.

dotyczącego I przetargów ustnych nieograniczonych

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, oznaczonych jako działki o numerach 1216/22, 1216/23, 1216/24, 1216/25, 1216/26 oraz 1216/15 stanowiących własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położone w Bolesławcu w obrębie 0007 miasta Bolesławiec:

	Nr działki	Pow. działki (ha)	Położenie	Nr KW	Cena wywoławcza do I przetargu (brutto)	Wadium wniesione w pieniądzu stanowiące do 20% ceny wywoławczej
1.	I przetarg na działkę nr 1216/22	0,0817	ul. Kormoranów, obręb: 0007- Bolesławiec-7	JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	256.000,00 zł	51.000,00 zł
2.	I przetarg na działkę nr 1216/23	0,0823	ul. Kormoranów, obręb: 0007- Bolesławiec-7	JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	237.000,00 zł	47.000,00 zł
3.	I przetarg na działkę nr 1216/24	0,0807	ul. Kormoranów, obręb: 0007- Bolesławiec-7	JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	253.000,00 zł	50.000,00 zł
4.	I przetarg na działkę nr 1216/25	0,0860	ul. Kormoranów, obręb: 0007- Bolesławiec-7	JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	269.000,00 zł	53.000,00 zł
5.	I przetarg na działkę nr 1216/26	0,0899	ul. Kormoranów, obręb: 0007- Bolesławiec-7	JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	282.000,00 zł	56.000,00 zł
6.	I przetarg na działkę nr 1216/15	0,0806	ul. Kormoranów, obręb: 0007- Bolesławiec-7	JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	227.000,00 zł	45.000,00 zł

Termin i miejsce przetargu: **13 października 2026r. godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412).**

Wadium na poszczególne działki należy wnieść najpóźniej do dnia 07 października 2026 r. - na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A.O/ Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec –„biurowiec" I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec https://xn--bolesawiec-e0b.pl/index.php/mig/sp-estate przetargi.
JP/JP

Bolesławiec, dnia 01 września 2026 r.

Opole/34451234

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7821.5.2026.AŻ

Obwieszczenie

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3-5 w związku z art. 11f ust. 6 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r. (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 ze zm.) zawiadamiam, że 31 sierpnia 2026 r. Wojewoda Opolski wydał decyzję (znak sprawy: IN.I.7821.5.2026.AŻ) orzekając**ą o** uchyleniu w załączniku nr 1 do decyzji – projekt zagospodarowania terenu rysunek nr 1 strona 16 i w tym zakresie o zatwierdzeniu rysunku nr 1.1 (Projekt zagospodarowania terenu), w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Starosty Opolskiego nr 8/ZRID/2026 z 6 lipca 2026 r. o zezwoleniu, na rzecz Powiatu Opolskiego, na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi polegającej na budowie ciągu pieszo - rowerowego w pasie drogi powiatowej nr 1754 O na odcinku Dziekaństwo - Domecko etap II, realizowanej na nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków numerami:

- w liniach rozgraniczających teren inwestycji, stanowiących pas drogowy drogi powiatowej (w nawiasach podano numery działek po podziale): 667/146(709/146), 665/146(711/146), 666/146(713/146), 145(715/145), 309, 144(717/144), 333/143(719/143), 332/143(721/143), 331/143(723/143), k.m.1 obręb 0042 Dziekaństwo, 68/9(109/9), 59/9, 53/7, 107/7, 108/7(111/7), 57/6, 55/5, 91/5,(113/5), 50/3, 61/4, 52/7, 63/29, 62/29 k.m.4, 10(647/10), 604/253, k.m.5 obręb 0041 Domecko, gmina Komprachcice;

poza liniami rozgraniczającymi, ale stanowiącymi teren niezbędny dla obiektów budowlanych (w nawiasach podano numery działek po podziale): 665/146(712/146), 666/146(714/146), 145(716/145), 144(718/144), 333/143(720/143), 332/143(722/143), k.m.1 obręb 0042 Dziekaństwo, 68/9(110/9), 91/5(110/9), 91/5(114/5), 2/5, 94/7, 95/7, 97/7, 101/7, 102/7, 103/7, 65/29, 64/29, 84/2, k.m.4, 10(648/10), 480/1, 264 k.m.5 obręb 0041 Domecko gmina Komprachcice.

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Piastowskiej 14 w Opolu – Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości po wcześniejszym kontakcie telefonicznym (77 452 4343) w godzinach pracy urzędu.

Od powyższej decyzji przysługuje stronom skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu, który wnosi się za moim pośrednictwem, w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 w związku z art. 11f ust. 6 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych niniejszą decyzję doręcza się inwestorowi, a pozostałe strony zawiadamia się w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie – doręczenie decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia (tj. obwieszczenia).

Opole/34451140

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7820.21.2026.AST

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o wydaniu decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że na wniosek Zarządu Województwa Opolskiego, reprezentowanego przez Zastępcę Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu, Pana Mirosława Sokołowskiego, dnia 28 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 411 w ramach zadania pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 411 na odcinku Polski Świętów – Bodzanów, Etap 2".
Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

- w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiący pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 411:
Obręb 00010 Nowy Świętów, Gmina Głuchołazy:
18 (po podziale 18/1*,18/2), 47 (po podziale 47/1*,47/2), 48 (po podziale 48/1*,48/2), 217 (po podziale 217/1*,217/2), 247/1 (po podziale 247/3*,247/4), 403, 414 (po podziale 414/1*,414/2),

- **w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiący pas drogowy drogi gminnej 107108 O:**
Obręb 00010 Nowy Świętów, Gmina Głuchołazy:
227/1 (po podziale 227/3*, 227/4),
*nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 411

- poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, ale stanowiący teren niezbędny dla obiektów budowlanych:
Obręb 00010 Nowy Świętów, Gmina Głuchołazy:
18 (po podziale 18/2*,), 19/5, 19/7, 20/1, 21/1, 21/2, 47 (po podziale 47/2*,),
217 (po podziale 217/2*,), 221/19, 224, 225, 226/1, 226/3, 227/1 (po podziale 227/4*,), 228/1, 228/2, 229, 230, 231/1, 247/1 (po podziale 247/4*,), 247/2, 251, 252, 313/3, 402, 410, 414, 430, 484.
*nr działek znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi, ale stanowiące teren niezbędny dla obiektów budowlanych

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu – Wydział Infrastruktury i Nieruchomości po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym (nr telefonu 77 45 24 130, 77 45 24 431) w godzinach pracy Urzędu. Zapoznanie z decyzją nie jest obowiązkowe.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Opolskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w związku z art. 49 kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie następuje poprzez: wywieszenie obwieszczenia na tablicach ogłoszeń i zamieszczenie w urzędowym publikatorze teleinformatycznym - Biuletynie Informacji Publicznej

Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, Urzędzie Gminy w Głuchołazach oraz w prasie lokalnej.

Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej musi zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Opole/34451139

eprasa.pl 70a4ba1b20

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK
po *najpiękniejszych* trasach rowerowych

- Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy
- Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw
- Do każdej trasy w tym przewodniku możecie pobrać plik GPX

ZAMÓW NA KulturalnySklep.pl

wyborcza.pl

eprasa.pl 70a4ba1b20